

WIEŚCI

Z GŁÓWNA I STRYKOWA



KU ZMARTWYCHWSTANIU

Nie jesteśmy władcami świata,
ani nawet panami naszego życia.
Dziś tego doświadczamy.
Ale jest Ktoś, kto przynosi nadzieję.
Życzymy sobie,
byśmy chcieli ją przyjąć.

Nadzieja zawieść nie może.
Rz 5,5

Redakcja



W świątecznym numerze:

- To będą zupełnie inne święta w naszych rodzinach. str. 3
- Handel przed świętami: warzywa i owoce przez internet. str. 7
- Opustoszałe pociągi ŁKA. str. 6
- Alles walczy o przetrwanie w bardzo trudnym czasie. str. 5
- Targowiska zamknięte, a co z rolnikami? str. 2
- Czekają go kule, teraz biega maratony. O Robercie Rokoszu, który nie zapomniał o Głownie. str. 26
- O palmach z bibuły Janiny Zuchory. str. 29
- Przystanki w Strykowie poddane dezynfekcji. str. 2

Głowno | Triduum Paschalne i Wielkanoc Niech te święta będą triumfem życia

Nabożeństwa połączone z transmisją przez Internet, Wielki Piątek bez drogi krzyżowej ulicami miasta, zaś Wielka Sobota bez zbiorowego święcenia pokarmów – w taki sposób wierni z głowieńskich parafii przeżywać będą tegoroczne Triduum Paschalne.

Szczególny moment refleksji nad męką i śmiercią Jezusa Chrystusa, który rozpoczynamy dziś, 9 kwietnia, wierni ze wszystkich trzech parafii na terenie Głowna przeżywać będą w sposób indy-

widualny. Zgodnie z wprowadzonymi obostrzeniami, w kościołach może przebywać tylko 5 osób.

Modlitwy, w jakich wierni zwyczajowo brali udział w trakcie przeżywanego właśnie Triduum

Paschalnego, czyli Liturgia Wieczery Pańskiej w Wielki Czwartek oraz Liturgia Męki Pańskiej w Wielki Piątek tym razem odbędą się o godzinie 18.00. W przypadku parafii św. Jakuba i św. Maksymiliana w Głownie będą one transmitowane na żywo za pośrednictwem Internetu.

O podobnej porze przewidziano Liturgię Wigilii Paschalnej w Wielką Sobotę – we wspomnianych parafiach odbędzie się ona także o godz. 18.00, zaś w parafii św. Barbary w Głownie-Osinach nieco później – o 19.00 (uczestnictwo w ramach limitu 5 osób).

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, do skutku nie dojdzie tradycyjna droga krzyżowa

ulicami miasta. Rozważania męki i śmierci Jezusa przewidziano w Wielki Piątek jedynie parafia św. Jakuba w Głownie. Podobnie, jak w poprzednich tygodniach przyjmą one formę tzw. drogi krzyżowej dla niespieszących się, w której wezmą udział jedynie organizatorzy. Całość transmitowana będzie poprzez parafialny FB (Głowno – Jakub). Początek o 20.

Żadna z głowieńskich parafii nie przewiduje zbiorowego święcenia pokarmów, jakie zwyczajowo ma miejsce w Wielką Sobotę. Księża zachęcają, by o błogosławieństwo pokarmów w tym roku pomodlić się w rodzinach na początku wielkanocnego śniadania.

str. 25

OGŁOSZENIE SPONSOROWANE

Jeśli masz objawy Covid-19

Całodobowa informacja NFZ: 800-190-590

Nigdzie nie idź!



zadzwoń



WOJEWÓDZTWO
ŁÓDZKIE



7 dni w tygodniu
w godz 8:00 - 20:00

Jeśli masz gorączkę, kaszel, duszności, kłopoty z oddychaniem, **nie zgłaszaj się sam** do przychodni POZ. **Nie jedź** też do szpitala. Bezwzględnie powiadom **telefonicznie** stację sanitarno-epidemiologiczną. Oto wykaz niezbędnych numerów kontaktowych.

+48 695 422 338
+48 663 114 439
+48 782 236 442
+48 782 277 228
+48 663 154 463
+48 665 386 932



Państwowa Inspekcja Sanitarna.
Wojewódzka Stacja
Sanitarno-Epidemiologiczna
w Łodzi.
www.pis.lodz.pl

REKLAMA



Usługi dla biznesu



Usługi:

- gięcie CNC
- cięcie laserem 3D i 2D
- spawanie TIG i MIG/MAG
- walcowanie blach
- cynkowanie ogniowe
- malowanie proszkowe
- lakierowanie drewna
- śrutowanie
- cięcie CNC



Produkcja wielkoseryjna

Łowicz, ul. Seminaryjna 9
email: usługa@vinci-play.com

tel.: 507-932-252

www.vinci-play.com
www.babycam.pl

Aktualności



**NASI DZIENNIKARZE DO WASZEJ DYSPOZYCJI
OD 8.30 DO 15.30**

Telefon redakcyjny **500 105 803**

e-mail: **marcin.kucharski@lowiczanie.info**

MARCIN KUCHARSKI



Mycie oraz dezynfekcja przystanków na terenie gminy Stryków potrwa jeszcze kilka najbliższych dni.

Gmina Stryków | Ekipa ZGKiM pracuje w strojach ochronnych Ruszyło mycie i dezynfekcja przystanków

Rozpoczęło się wiosenne mycie przystanków komunikacji publicznej po okresie zimowym. W czasie panującej epidemii koronawirusa akcja prowadzona na zlecenie samorządu przez Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Strykowie powiązana jest również z dezynfekcją.

Ściany przystanków – zarówno te szklanopodobne, jak i mury, ta-

blisce informacyjne, ławki oraz kosze na śmieci są najpierw myte z wykorzystaniem strumienia wody pod ciśnieniem. Następnie są również przy pomocy myjki ciśnieniowej dezynfekowane preparatem działającym zarówno wirusobójczo, jak i bakteriobójczo.

Umyte mają zostać wszystkie przystanki należące do gminy,

a działania potrwać jeszcze przez kilka dni najbliższych dni. Ponadto w planach są powtórki, tym razem już tylko w celu dezynfekcji przystanków. Chyba, że przystanki ponownie trzeba będzie również umyć. Pracownicy strykowski zakładu komunalnego myją i dezynfekują przystanki w ubraniach i maskach ochronnych. opr. mak

Handel | Sprzeciw społeczny

Targowiska zamknięte, a co z rolnikami?

Targowiska w Głownie i Strykowie nadal pozostają zamknięte, pomimo sporego sprzeciwu społecznego zarówno ze strony sprzedawców, jak i kupujących. Dla niektórych z nich mamy jednak dobre wieści.

Głowno: Parking zamiast targowiska

Przychylając się do licznych próśb rolników, producentów rolnych i sadowników pochodzących z okolicy Głowna, burmistrz Grzegorz Janeczek wraz z Miejskim Zakładem Komunalnym w Głownie zezwolił na sprzedaż

plodów rolnych w pobliżu targowiska. Jak wynika z oficjalnego komunikatu opublikowanego we wtorek, 7 kwietnia, taka decyzja zapadła również w związku z chęcią zapewnienia mieszkańcom miasta dostępu do dobrej, polskiej żywności. Zgodnie z nowymi ustaleniami handel płodami rolnymi będzie odbywał się poza terenem targowiska, ale w miejscu do niego przylegającym – na parkingu od strony ul. Złotej. By umożliwić sprzedaż, już wyznaczono tam 34 stoiska dla rolników.

Co zrobić, żeby sprzedawać w tym miejscu? Właściciele gospodarstw rolnych i sadowniczych, a także producenci powinni zgłosić się do biura MZK w Głownie przy ul. Dworskiej 3 celem pod-

pisania umowy bezpłatnego użyczenia miejsca. W tym tygodniu było to możliwe niemal od razu po ogłoszeniu decyzji – w dniach 8-9 kwietnia, o czym informowaliśmy za pośrednictwem strony internetowej naszego tygodnika. Jak pokazało doświadczenie, zainteresowanie taką możliwością było ogromne, bowiem w zaledwie 20 minut podpisano 12 umów, zaś następni oczekiwali w kolejce.

Jak wynika z zapewnień Jacka Skwierczyńskiego, dyrektora MZK w Głownie w razie potrzeby zaplanowana pierwotnie liczba miejsc dla sprzedających będzie mogła nieco się zwiększyć, jednak póki co, jest wystarczająca.

Chętni, którzy wyrażą wolę sprzedaży plodów rolnych na terenie parkingu w nadchodzących dniach, będą mogli to zrobić już po świętach – podpisywanie umów możliwe będzie w biurze MZK od najbliższego wtorku, 14 kwietnia, w każdy pracujący dzień tygodnia. str. 25

Powiat | Sytuacja epidemiologiczna

Przybywa i chorych, i zdrowych

Nieco więcej osób niż przed tygodniem boryka się obecnie w powiecie zgierskim z zakażeniem koronawirusem. Mimo że chorych wciąż przybywa, są też pozytywne wieści.

Z raportu Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Zgierzu wynika, że obecnie liczba osób, u których testy jednoznacznie potwierdziły obecność koronawirusa wynosi 26. W stosunku do danych epidemiologicznych podawanych w poprzed-

nim numerze (14/2020) zwiększyła się ona o 3. Wśród zakażonych w naszym powiecie znajduje się 3 mieszkańców gminy Stryków, a także 16 osób z terenu miasta i gminy Zgierz oraz 7 osób z gminy Aleksandrów Łódzki.

Dobra wiadomość jest jednak taka, że w mijającym tygodniu odnotowaliśmy również pierwsze wyzdrowienia. Dotyczą one dwóch mieszkańców gminy Stryków, a także borykającej się z zakażeniem osoby zamieszkałej na terenie gminy Głowno. Co więcej, wyzdrowienia pojawiły się w mieście i gminie Zgierz – 6 osób oraz

w gminie Aleksandrów Łódzki – 5 osób.

Aktualne statystyki dotyczące kwarantanny w powiecie zgierskim prezentują się następująco:

– liczba osób poddanych kwarantannie domowej – 146 (spadek o 55 osób w stosunku do danych sprzed tygodnia)

– liczba osób objętych kwarantanną szpitalną – 0 (bez zmian)

– liczba pozostających pod nadzorem – 47 (spadek o 80 osób)

W gminie Głowno nie ma aktualnie osób pozostających pod nadzorem lub poddanych kwarantannie domowej. aw

Głowno | Pamięć o zmarłych w dobie epidemii

Na cmentarz można, ale czy trzeba?

W uwagi na zbliżające się święta wielkanocne do naszej redakcji trafia sporo zapytań od czytelników, którzy w tym szczególnym momencie zamierzają odwiedzić groby bliskich zmarłych, ale nie są pewni czy za takie działanie w czasie epidemii nie zostaną ukarani mandatem.

AGNIESZKA WOJCIESZEK

agnieszka.wojcieszek@lowiczanie.info



o czym na bieżąco będziemy informować za pośrednictwem naszej strony internetowej.

W przypadku cmentarza parafialnego w Głownie wiążąca decyzja jeszcze nie zapadła.

– Parafia nie zamknie cmentarza w tym czasie, ale nadal czekamy na ewentualne decyzje odgórne, do których zamierzamy się stosować – powiedział nam ks. dr Stanisław Banach, proboszcz parafii św. Jakuba w Głownie.

Sceptyczny wobec pomysłu zamknięcia cmentarza komunalnego jest, póki co, Jacek Skwierczyński z Miejskiego Zakładu Komunalnego w Głownie. Wczoraj, 8 kwietnia, powiedział nam, że nie widzi potrzeby wprowadzenia zakazu wstępu na cmentarz, w sytuacji, gdy otwarte pozostają miejsca kultu religijnego, za jakie uważa on również tego typu obiekty.

– Jeśli nie będzie nowych dyspozycji ze strony burmistrza, cmentarz pozostanie otwarty. Święta są szczególnym momentem dla wielu osób i wiem, że może wówczas zaistnieć duchowa potrzeba odwiedzin bliskich, dlatego zamierzamy to umożliwić. Liczymy na to, że odwiedzający zastosują odpowiednie środki bezpieczeństwa oraz rozsądek. Sądzę, że zmarli raczej nie będą zarażać – mówi.

Zmarli nie będą zarażać

A jak wygląda to w praktyce? Wiele wskazuje na to, że w najbliższych dniach z woli zarządców cmentarze w Głownie nie zostaną zamknięte. Taki stan rzeczy mogą zmienić jedynie decyzje odgórne,

Policja apeluje: zachowaj rozsądek i zostań w domu

Nieco inaczej do sprawy podchodzą funkcjonariusze z Komendy Policji w Głownie. Jego komendant, nadkom. Bogusław

Mandatów nie było, ale i tak ludzie byli naszymi działaniami oburzeni. Zaskoczyło nas to, bo przecież robimy to z troski o społeczeństwo i zdrowie obywateli.

nadkom. Bogusław Gorący

Gorący w rozmowie z Wieściami potwierdził, że interwencje w sprawie obecności mieszkańców na cmentarzach w ostatnich dniach podejmowano, jednak we wszystkich przypadkach skończyło się na pouczeniu.

– Mandatów nie było, ale i tak ludzie byli naszymi działaniami oburzeni. Zaskoczyło nas to, bo przecież robimy to z troski o społeczeństwo i zdrowie obywateli. Staramy się uświadamiać, że wszystkich obowiązują zakazy przemieszczania się bez wyraźnej konieczności. Czymś innym jest wyjście do sklepu w celu zakupu produktów niezbędnych do przetrwania, a czymś innym spacer. Każdy musi sobie odpowiedzieć na pytanie czy wizyta na cmentarzu w trakcie epidemii naprawdę jest dla niego potrzebą pierwszorzędą – zauważa.

Mimo, że ewentualne odwiedziny bliskich zmarłych nie muszą zakończyć się mandatem, policjanci apelują o zachowanie zdrowego rozsądku i stosowanie wyjątkowych środków ostrożności. Sami również starają się dotrzeć do mieszkańców, by uświadomić im, że tak szczególnym czasie, jakim jest epidemia, każdego dnia narażeni jesteśmy na zakażenie, dlatego lepiej zostać w domu. ■

Nie masz ochoty wychodzić z domu?

Najnowszy numer Wieści z Głowna i Strykowa możesz czytać na swojej komórce

Tylko za **2,11 zł/tydzień** (przy rocznej subskrypcji)

Sprawdź na www.lowiczanie.info/cyfrowe-wydanie

Główno | Święta w dobie epidemii

To będzie Wielkanoc inna niż wszystkie

Trwa Wielki Tydzień. Dziś, 9 kwietnia, rozpoczynamy Triduum Paschalne, czyli czas refleksji nad męczeńską śmiercią Chrystusa, poprzedzający radosny czas zmartwychwstania. W dobie epidemii doroczne przeżycia nabierają innego wymiaru i szczególnego znaczenia. Jak przygotowujemy się do najważniejszych świąt w całym roku liturgicznym, słysząc jedynie o rozprzestrzenianiu się koronawirusa?

AGNIESZKA WOJCIESZEK

agnieszka.wojcieszek@lowicznanin.info

Droga krzyżowa w Internecie, a nie na ulicach miast, modlitwa indywidualna zamiast tradycyjnego święcenia pokarmów w kościele, a na zakończenie świętowanie z dala od bliskich – wiele wskazuje na to, że właśnie tak będą wyglądać nadchodzące święta wielkanocne.

To nie jest czas na świętowanie

Rzeczywistość już znacząco zmieniła się dla większości z nas. Szał przedświątecznych zakupów, któremu ulegaliśmy w poprzednich latach, zamienił się w długotrwałe oczekiwanie przed sklepem, gdzie zakupy jednocześnie zrobić może tylko określona liczba osób, a i tak jest to możliwe jedynie pod warunkiem zachowania odpowiedniej odległości oraz stosowania innych środków bezpieczeństwa (m.in. założenia rękawiczek czy używania płynów dezynfekcyjnych).

W dodatku, wskutek wprowadzonych przed tygodniem obustrznych rządowych, przez dwie godziny przed południem zakupy mogą zrobić jedynie seniorzy. Czy to oznacza, że przygotowania świąteczne wymagają od nas większego niż zwykle zaangażowania i dłuższego planowania? Okazuje się, że dla niektórych przeciwnie – oznacza to większy spokój.

– Rodzina i tak w tym roku mnie nie odwiedzi, więc nie widzę powodu, dla którego miałabym czynić jakiegokolwiek przygotowania przedświąteczne. Być może wspólnie upieczemy mazurka, ale na tym koniec. Śniadanie wielkanocne zjemy w gronie domowników, a potem może wspólnie coś obejrzymy lub przeczytamy. Dzień jak co dzień. To nie jest czas na świętowanie – uważa pani Karolina, mieszkanka Zabrzeżni, którą nasz reporter spotkał w piątek, 3 kwietnia, gdy przed sklepem chemicznym oczekiwała na możliwość zrobienia zakupów. Jak zapewnia, z uwagi na zbliżające się święta nie zamierza kupować więcej niż potrzeba do codziennego funkcjonowania.

– Zakupy są konieczne, bo gdy cała rodzina jest w domu, wszystko zużywa się szybciej. Na zapas jednak nie kupuję. Nawet mnie cieszy ten spokój, bo zwykle w takim czasie mam urwanie głowy – dodaje.

Lepiej się przygotowują, bo mają więcej czasu

Większość naszych rozmówców była jednak zdania, że przy zachowaniu odpowiednich środ-

ków bezpieczeństwa Wielkanoc może się udać pomimo panującej epidemii. Na ulicach miasta spotkaliśmy osoby, które zaangażowały się w przygotowania bardziej niż zwykle, a wszystko to za sprawą większej ilości czasu wolnego.

– Pracuję zdalnie, ale co to za praca? Odbiorę telefon, wysłę jakąś wiadomość, sporządzę wykres czy raport, a reszta czasu zostaje do mojej dyspozycji. Przeznaczam go na porządki w domu, bo na to zawsze brakuje czasu i chęci, gdy jestem zmęczona po pracy. Tym razem porządki są naprawdę gruntowne. Myślę, że taka odskocznia od koronawirusa wielu osobom się przyda. Na pewno wybiorę się też na większe zakupy. Zamierzamy świętować w gronie najbliższej rodziny, skoro pojechać nigdzie nie możemy – zauważa pani Wiola, zamieszkała na osiedlu Sikorskiego w Głownie.

Jak twierdzi, jej sąsiedzi stosują podobne rozwiązania, stopniowo przystosowując się do nowych warunków życia, które wymagają od nich m.in. zrobienia zakupów o innej niż zwykle porze. Jak twierdzi, zdarzało się, że sąsiadki z osiedla denerwowały się wcześniej, że sklepy na terenie gło-wieńskiej galerii są w większości zamknięte, dziś cieszą się jednak, że w innych sklepach godziny te zostały wydłużone.

– Mówią, że zakupy nocą też mają swój urok, bo jest spokojniej i można zastanowić się czego jeszcze potrzeba. W ciągu dnia, gdy kolejka jest spora, są też niepotrzebne nerwy. Oczywiście, nawet wieczorami sporo osób czeka w kolejce, ale klimat jest inny, więc zawsze można z kimś pogawędzić i jakoś przeczekać. Nie wykluczam, że sama wybiorę tę opcję – podkreśla.

Jeszcze przyjdzie czas na rodzinne spotkania

Wiele wskazuje na to, że epidemia koronawirusa znacząco wpłynie nie tylko na nasze przygotowa-

“

Bardzo tęsknimy za sobą, bo nie wiedzieliśmy się już od miesiąca, ale najważniejsze, żebyśmy wszyscy byli zdrowi. Jeszcze przyjdzie czas na spotkania w gronie rodzinnym.

pani Stanisława



Joanna Kujawiak w trakcie tworzenia ozdób wielkanocnych.

“

Już wiem, że ani córka, ani syn nie odwiedzą nas tym razem i mimo że jest nam smutno, zdajemy sobie sprawę, że to dla naszego dobra.

pani Irena

nia do świąt, lecz także na sposób, w jaki będziemy je przeżywać. Większość z naszych rozmówców zamierza dostosować się do rządowej prośby, by zrezygnować z odwiedzin rodziny. Samotni pozostaną zwłaszcza seniorzy, którzy znajdują się w grupie podwyższonego ryzyka.

– Świąteczne dni spędzę w domu. Tym razem nie zapraszam dzieci i wnuków, bo trochę obawiam się spotkań. Oni to rozumieją, więc nie nalegają, by przyjechać. Córka pomaga mi trochę w przygotowaniach: ogarnęła w domu, umyła okna, zrobiła zakupy. W międzyczasie pokazuję mi zdjęcia wnuków i nagrane wcześniej filmy. Bardzo tęsknimy za sobą, bo nie widzieliśmy się już od miesiąca, ale najważniejsze, żebyśmy wszyscy byli zdrowi. Jeszcze przyjdzie czas na spotkania w gronie rodzinnym – powiedziała nam zaprzyjaźniona z redakcją pani Stanisława, mieszkanka osiedla Kopernika, która o swoich planach świątecznych opowiedziała naszemu reporterowi podczas rozmowy telefonicznej.

Zamiast kartki wielkanocnej – telefon z pozdrowieniami

W taki sam sposób udało się nam skontaktować z panią Ireną, także seniorką, która na co dzień pozostaje bardzo aktywna, jednak w tym szczególnym czasie wybiera raczej zajęcia w domowym za-

ciszu. Z jej relacji wynika, że tegoroczne święta spędzi wspólnie z mężem – panem Antonim.

– Już wiem, że ani córka, ani syn nie odwiedzą nas tym razem i mimo że jest nam smutno, zdajemy sobie sprawę, że to dla naszego dobra. Na pewno zadzwonimy, żeby choć w taki sposób pobyc razem – zapewnia.

Tradycją pani Ireny jest przed świętami poszukiwanie kolorowych kartek, które własnoręcznie

wypełnia, a następnie wysyła znajomym. W tym roku, ze względu na epidemię, zmuszona była zrezygnować z takich działań, a do tych, którzy czekają na jej życzenia, postanowiła zadzwonić.

– Życzenia świąteczne muszą być, ale tym razem tylko przez telefon. W poprzednich latach życzyłam znajomym przede wszystkim szczęścia, pomyślności i zadowolenia z pracy. W tym roku będę życzyć zdrowia. W tak

trudnym czasie to właśnie ono przyda się najbardziej – zapewnia.

Normalność też jest potrzebna

Pomimo panującej epidemii, przynajmniej niektórych swoich nawyków nie zmieniała Joanna Kujawiak z Głowna. Jak zapewnia, stara się zachować równowagę pomiędzy stosowaniem środków bezpieczeństwa a przeżywaniem Wielkanocy w tradycyjny sposób. O pani Joannie, miłośniczce robotek ręcznych, pisaliśmy już na łamach naszego tygodnika przed dwoma laty, przy okazji Świąt Bożego Narodzenia, kiedy to z myślą o bliskich tworzyła szydełkowe ozdoby na choinkę (52/2018). Podobnie kojarzą się jej także przygotowania do świąt wielkanocnych. Zwykle ze sporym wyprzedzeniem tworzy na szydełku kolorowe jajka, kurki i zajaczkę, baranki do święconki i koszycki wielkanocne. Mimo że w tym roku nie podzieli się nimi z wieloma osobami, nie zrezygnowała z tego rytuału.

– Normalność też jest nam potrzebna. W tym roku nie wszyscy ucieszą się z moich ozdób, bo nie możemy się spotykać, ale nie zamierzam przestać ich tworzyć. Niektóre przydadzą się za rok, inne rozweselą mój własny dom. Pasja i sięganie po tradycję są nam teraz szczególnie potrzebne, żeby nie zwariować. Przy wielkanocnym stole będzie w tym roku najbliższa rodzina, więc radości z pewnością nie zabraknie – podkreśla. ■

Główno | Kapliczka przy ul. Swoboda

Przecież ktoś musi zadbać...

Epidemia epidemią, ale pani Lusja, starsza mieszkanka Głowna, ciągle stara się zadbać o stan przydrożnej kapliczki.

Spotkaliśmy ją przy kapliczce w piątkowe przedpołudnie, 27 marca. Stara się zachować ostrożność, wie, że nie należy się do siebie zbliżać, podawać sobie ręk, ale dbania o kapliczkę nie odpuszcza. Zdarza się, że ludzie jej zwracają uwagę, że raczej powinna zostać w domu i zadbać o swoje zdrowie, które i tak ma nadszarpnięte z uwagi na wiek i liczne choroby, w tym serca i nerek – seniorzy chętnie mówią o swoich chorobach. Odpowiada wtedy: przecież ktoś musi dołożyć kwiatów, posprzątać gałązki czy umyć znicze.

– Mam już swoje lata, a pani, która zawsze o kapliczkę dbała, już od jakiegoś czasu nie żyje. Skoro mogę wyjść do sklepu, to mogę też uprzątnąć przy kapliczce. Nic złego nie robię, a ludziom jest lżej na duszy jak widzą, że jest porządek – mówi.

Zamiast codziennego spaceru czy kolejnej wizyty w sklepie zamierza raz na jakiś czas podejść pod kapliczkę – unikając przy tym bezpośrednich kontaktów z innymi. mak



Pani Lusja „nie odpuszcza” porządkowania kapliczki przy ul. Swoboda.

Aktualności

Myśliwi dostarczają maseczki ochronne do szpitala. str. 7



Harcmistrz Iwona Waśkiewicz przy tegorocznej palmie wielkanocnej.

Głowno | Niedziela Palmowa

Ogromna palma wielkanocna to harcerska tradycja

Przed kościołem św. Jakuba w Głownie, jak każdego roku, stanęła ogromna palma wielkanocna przygotowana przez harcerzy z Hufca ZHP w Głownie.

Reprezentanci hufca, wśród których znaleźli się zarówno harcerze, zuchy, jak i instruktorzy, przystąpili do dzieła nieco wcześniej. W swoich domach własnoręcznie wykonali kolorowe kwiaty, a w pobliżu zbierali liście borówki oraz innych krzewów zielonych. Następnie, jak w konspiracji, dostarczyli je do harcówki. W tym miejscu, zgodnie z tra-

dycją, odbyło się szukanie zająca, gotowanie żuru i pieczenie kiełbasek, a wreszcie wspólne plecenie palmy.

Tuż po zakończeniu prac, kilkumetrowy okaz został przetransportowany do kościoła św. Jakuba w Głownie na dwóch rowerach. Ostatecznie, stanął przy maszcie, by swoim ogromem i kolorem zachwycać parafian oraz przechodniów.

– Akcja Pod Palmą nam się udało. Oczywiście, wszystko odbywało się z zachowaniem wszelkich norm bezpieczeństwa i z wielką ostrożnością. Cieszymy się, że harcerska tradycja została podtrzymana – powiedziała nam harcmistrz Iwona Waśkiewicz z Hufca ZHP w Głownie. **aw**

PUP Zgierz | Wdrażanie elementów tarczy antykryzysowej

Jeden nabór ogłoszony, co z kolejnymi?

W najbliższych dniach należy spodziewać się ogłoszenia przez Powiatowy Urząd Pracy w Zgierzu naboru wniosków na dofinansowanie części wynagrodzeń pracowników w związku ze spadkiem obrotów firm spowodowanych pandemią koronawirusa.

Kiedy? – Tego nie jestem w stanie teraz powiedzieć. Raczej nie dzisiaj, być może jutro albo pojutrze – powiedziała nam we wtorek, 7 kwietnia, Jolanta Chrzanowska z Wydziału Zarządzania, Nadzoru i Administrowania Majątkiem Powiatowego Urzędu Pracy w Zgierzu, który obejmuje swoim zasięgiem również Głowno, gminę Głowno i Stryków wraz z gminą.

Jedyny ogłoszony na tę chwilę nabór wniosków dotyczy pożyczek dla mikroprzedsiębiorców. I takich wniosków od ostatniego piątku, 3 kwietnia, wpłynęło do urzędu w Zgierzu już ponad sto. Tylko jednego dnia – w piątek, 3 kwietnia, do godziny 15.00 wpły-

nęło do PUP w Zgierzu 69 takich wniosków o pożyczkę. Później był weekend, więc wniosków znacząco nie przybyło, ale pod koniec pracy urzędu w poniedziałek, 6 kwietnia, były już 84 wnioski.

Jak nas zapewniono, pierwsze pieniądze już trafiły na konta mikroprzedsiębiorców, ale wszyscy jeszcze ich nie otrzymali.

– Jeżeli natomiast chodzi o nabór wniosków o dofinansowanie kosztów wynagrodzeń pracowników w związku ze spadkiem obrotów firm, to ogłoszenie o naborze będzie zamieszczone na naszej stronie internetowej, zapraszam do śledzenia informacji – zachęca Jolanta Chrzanowska ze zgierskie-

go PUP i na tę chwilę jest to jedno z niewielu miejsc, w których pracodawcy mogą uzyskać informację o tym, co z kolejnymi naborami. Będziemy o tym informować również poprzez nasz portal www.lowiczanie.info.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego na koniec marca na terenie powiatu zgierskiego działały 16.654 firmy będące mikroprzedsiębiorstwami. Na tę chwilę zgierski pośrednik wystąpił o 21 mln zł na formy pomocy przewidziane w tarczy antykryzysowej. – W miarę potrzeb będziemy występować o kolejne środki – powiedziała nam Jolanta Chrzanowska.

Kolejne nabory mają dotyczyć dofinansowań z Funduszu Pracy części kosztów prowadzenia działalności przez przedsiębiorców (z podziałem na nabory dotyczące przedsiębiorców będących osobami fizycznymi niezatrudniającymi

“

Wnioski mogą bowiem być składane do urzędu od dnia ogłoszenia naboru, a te, które zostaną przesłane przed tym ogłoszeniem, pozostaną bez rozpatrzenia.

pracowników, innych pracodawców oraz organizacji pozarządowych). Urząd przygotowuje się na ich ogłoszenie również poprzez kompletowanie wiedzy i wzorów dokumentów, które mają być przedsiębiorcom potrzebne. Należy jednak pamiętać – na co uczulają zgierscy urzędnicy – że dokumenty na stronie internetowej urzędu dotyczące innych form pomocy, oprócz wspomnianych pożyczek, zamieszczone zostały – na tę chwilę – wyłącznie w celach informacyjnych. Wnioski mogą bowiem być składane do urzędu od dnia ogłoszenia naboru, a te, które zostaną przesłane przed tym ogłoszeniem, pozostaną bez rozpatrzenia. **mak**

ZYCZENIA SPONSOROWANE

Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy Spółdzielni Mieszkaniowej w Głownie składają wszystkim Mieszkańcom spółdzielni życzenia

Zdrowych, Spokojnych i Radosnych Świąt Wielkanocnych

Zdrowych, Pogodnych Świąt Wielkanocnych, przepełnionych wiarą i nadzieją.

Niech Zmartwychwstanie Pańskie, które niesie odrodzenie duchowe, napełni wszystkich spokojem, da siłę w pokonywaniu trudności i pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość.

Przewodnicząca Rady Gminy Barbara Kosma wraz z Radnymi Rady Gminy Dmosin

Wójt Gminy Danuła Supera wraz z Pracownikami Urzędu Gminy Dmosin

Zdrowych, Pogodnych Świąt Wielkanocnych, przepełnionych wiarą, nadzieją i miłością.

Radosnego, wiosennego nastroju, serdecznych spotkań w gronie rodziny

życzy:

SKŁAD OPAŁU **WIG-KOST**

Łowicz, Popów 157 tel. 722-207-322

Drodzy Przyjaciele, goście i pary małżeńskie

Niech radość paschalna będzie dla Was źródłem życia i spełnienia wszystkich Waszych pragnień, zamierzeń i planów!

składają właściciele i pracownicy

DWOREK EDEN WIEDEN **Mediolan**

Główno | Szyją maseczki, żeby przetrwać. Jak długo będzie się to udawało?

Nie wiemy co przyniesie następny dzień

Małżeństwo Alicja i Sławomir Wojciechowsy zakładali rodzinną firmę Alles – znaną dzisiaj nie tylko w Polsce firmę bielizniarską, w 1992 roku – czasach trudnych dla przedsiębiorców. Było to tym trudniejsze, że postanowili organizować swój biznes w czasach ogromnej transformacji gospodarczej, w jakiej wtedy była ówczesna Polska. Dali radę i doprowadzili do rozkwitu firmy, która obecnie zatrudnia około 130 osób.

MARCIN KUCHARSKI

marcin.kucharski@lowicznanin.info

Pani Alicja, z którą po wielu próbach udało nam się porozmawiać, ciągle ma nadzieję, że teraz też im się uda i że firma – ich oczko w głowie – przetrwa trwając w związku z epidemią kryzys. Nie ma jednak złudzeń, że – tak samo jak wiele innych w Polsce i na świecie – zostanie w tej walce o byt poturbowana. – Już nigdy nie będzie tak samo, ale jeszcze ciągle mamy nadzieję i liczymy na pomoc ze strony rządu. Dzisiaj niestety mogę powiedzieć, że tego wsparcia ciągle nie widzimy. Co będzie jutro – tego nie wiem – mówi. W trakcie rozmowy jeszcze wiele razy mówi o tej wielkiej niewiadomej oraz o niepewności co do tego, co przyniesie kolejny dzień.

Państwo Wojciechowsy zaczęli organizować swój rodzinny biznes od niedużej manufaktury gorseciarskiej. Konsekwencja i determinacja w działaniach i, jak mówi, dążenie do realizacji marzeń o rodzinnej firmie, doprowadziły do tego, że stali się jednym z wiodących producentów ekskluzywnej bielizny w Polsce. Głowiński Alles cały czas jest rodzinną firmą z wyłącznie polskim kapitałem. Wraz z upływem lat w zarządzanie firmą włączyli

swoje dzieci i roku na rok budowali kapitał na przyszłość.

Ponadto w 2008 roku powstała firma handlowa Alles Company Sp. z o.o., która zajmuje się współpracą z dostawcami surowców do produkcji bielizny oraz handlem tym, co powstaje w zakładzie produkcyjnym.

Wszystko było na krzywej wznoszącej

Wydawało się do tej pory, że nie jest w stanie zagrozić solidnej pozycji firmy na rynku. Tym bardziej, że państwo Wojciechowsy cały czas inwestowali w rozwój, rozbudowywali park maszynowy, korzystali z unijnych dofinansowań, prezentowali wyroby na licznych targach, a przede wszystkim



Ani jednego dnia w całej historii firmy nie spóźnili się z wypłatami dla pracowników, a tych było nawet blisko 150, nie spóźniali się też z wpłatami na ZUS czy rozliczeniami podatku w urzędzie skarbowym.

byli doceniani przez kobiety, które chętnie wybierały szytą w Głównie bieliznę. Na przykład całkiem niedawno, w styczniu tego roku, w porozumieniu z łódzkim Urzędem Marszałkowskim oraz przy zaangażowaniu unijnych pieniędzy, prezentowali produkty podczas renomowanych targów bielizny LingeriePRO w Antwerpii.

Przedstawiciele firmy regularnie uczestniczyli w przeróżnych targach bielizniarskich, gdzie nie tylko prezentowali swoje wyroby, ale też szukali nowych pomysłów, starali się mieć rękę na pulsie jeśli chodzi o najnowsze trendy mody. Z wyprzedzeniem planowane były nowe kolekcje bielizny.

Maseczki zamiast bielizny

Co się dzieje w firmie teraz? – Każdego dnia próbujemy rozwiązywać jakieś bieżące problemy związane z kryzysem. Aktualnie szyjemy maseczki, żeby utrzymać jak największą część miejsc pracy, ale na takim działaniu nie da się długo utrzymać firmy. To walka o przetrwanie, a najgorsza jest niepewność tego, co przyniesie kolejny dzień – powiedziała nam Alicja Wojciechowska.

Na własną rękę starają się szukać odbiorców. Mówi, że w ostatnich dniach skupiają się – w miarę możliwości – na zapewnianiu bieżącej pracy w zakładzie. Nie pracują teraz dla osiągnięcia zysku. – To nie czas na to, żeby



– Teraz walka jest nie o to, żeby zarobić, ale przetrwać. Szyjemy w firmie maseczki od kilkunastu dni i na własną rękę szukamy miejsc zbytu – powiedział nam dyrektor generalny Alles Jarosław Wojciechowski.

myśleć o zyskach – słyszymy, ale przede wszystkim, żeby utrzymać firmę i jak największą część miejsc pracy.

Kto pracuje, a kto nie?

Tak samo jak w wielu innych firmach część załogi jest na urloпах opiekuńczych, bo nie mają z kim zostawić dzieci, a przecież przedszkola i szkoły ciągle są zamknięte, a dzieci w wieku do 18. roku życia nie powinny nawet same wyprowadzać psa na spacer. Jest to możliwe tylko pod opieką osoby dorosłej.

W takiej oto arcytrudnej sytuacji firma obchodzi w tym roku

28-lecie istnienia. Jak długo jeszcze w takiej sytuacji wytrzymała? Alicja Wojciechowska mówi wprost: nie wiem. Czy zamierzają zwalniać pracowników? Nie podjęli takiej decyzji i będą starali się utrzymać zatrudnienie, ale długo tak nie wytrzyma żadna firma.

Wołanie o pomoc

Łamiącym się głosem mówi o tym, że serce jej pęka obserwując to, co się obecnie, nie tylko w Polsce, dzieje. Liczy na wsparcie rządu, ale na razie tego nie widzi. Tajemnicą poliszynela jest to, jak ciężko było przez lata – szczególnie na początku, w czasach transformacji gospodarczej w Polsce – budować firmę, wyposażać ją w nowoczesne maszyny, dbać o markę i uznanie klientów, wdrażać nowe technologie i rozwiązania. Mówi też, że zawsze pracowała z myślą o kolejnych pokoleniach. Oczywiście też z myślą o zarabianiu pieniędzy i o godziwym życiu dla siebie i rodziny – przecież po to pracujemy, żeby mieć pieniądze – dla zysku.

Podkreśla, że ani jednego dnia w całej historii firmy nie spóź-



Każdego dnia próbujemy rozwiązywać jakieś bieżące problemy związane z kryzysem. Aktualnie szyjemy maseczki, żeby utrzymać jak największą część miejsc pracy.

nili się z wypłatami dla pracowników, a tych było nawet blisko 150, nie spóźniali się też z wpłatami na ZUS czy rozliczeniami podatku w urzędzie skarbowym. – Nie wyprowadziliśmy też naszej firmy gdzieś daleko, pracujemy w Polsce. Teraz mamy nadzieję na pomoc ze strony rządu i nadzieję, że Pan Bóg też nam w tym trudnym okresie pomoże – mówi. ■

ZYCZENIA SPONSOROWANE

Niech Zmartwychwstanie Pańskie,
które niesie odrodzenie duchowe,
napełni wszystkich spokojem,
wiarą i miłością
oraz da siłę w pokonywaniu trudności
i pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość.

Alicja Antczak
Radna Sejmiku Województwa Łódzkiego

Błogostawionych,
pełnych radości
Świąt Wielkanocnych,
dobrego wypoczynku w rodzinnym gronie
oraz optymizmu i nadziei
na lepszą przyszłość.

życzy
Zakład Produkcji Opakowań
OPAKOMET Sp z o.o.

REKLAMA

DANPOL
DOM CHŁOPA
Łowicz ul. Kurkowa 8

specjaliści
RTV AGD

Pracujemy codziennie 9⁰⁰-16⁰⁰

Dowozimy GRATIS

Dzwoń: tel. 46 830-21-51

DUŻY WYBÓR: RTV, AGD, MEBLI

Komunikacja | Łódzka Kolej Aglomeracyjna odczuwa ogromny spadek przewozów

Mniej pociągów, mniej pasażerów

Nawet o 85% mniej pasażerów korzystało w ostatnich dniach z usług Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej. W związku z tak znikomym zainteresowaniem podróży zawieszane są kolejne połączenia. Wszystkiemu winien jest koronawirus.

AGNIESZKA WOJCIESZEK

agnieszka.wojcieszek@lowiczanie.info

Składów, które nadal zapewniają komunikację międzymiastową, jest zdecydowanie mniej niż dotychczas. Ze względu na spadek liczby pasażerów, spowodowany wprowadzonym przez rząd stanem epidemii, spółka podjęła bowiem decyzję o zawieszeniu niektórych połączeń. Wstępnie ma ona obowiązywać w okresie od 1 do 14 kwietnia. Dotyczy to także pociągów relacji Łódź Widzew – Łowicz Główny, z których najczęściej korzystają mieszkańcy Głowna i Strykowa. Na linii do Łowicza pozostały 22 z 39 pociągów, przy czym na odcinku pomiędzy Głownem a Łowiczem – tylko 18.

– Zdecydowaliśmy się na ograniczenie kursów, bo zauważyliśmy znaczący spadek liczby pasażerów. Monitorujemy to na bieżąco i realnie z 20.000 osób, które przewoziliśmy dziennie, po-

zostało już tylko 4.500. W zależności od dnia notujemy zainteresowanie na poziomie 14-16% dotychczasowych podróży, w weekendy jest to zaledwie 7%. Podobnie jak inne branże przeżywamy kryzys – powiedziała nam Joanna Osińska, rzecznik ŁKA.

Półowa miejsc wolnych, a nawet więcej

Zgodnie z zaprezentowanymi statystykami w pociągach nie ma problemu, żeby zapewnić podróżnym komfort i bezpieczeństwo. Zachowana jest także konieczna odległość pomiędzy poszczególnymi osobami, bowiem obecnie zapelnionych jest o wiele mniej niż wymagane 50%. W czwartek,



Z 20.000 osób, które przewoziliśmy dziennie, pozostało już tylko 4.500.



Ten pociąg relacji Łódź Kaliska – Łowicz Główny przybył na stację niemal pusty. W Głownie wysiadł z niego jedynie nasz rozmówca – pan Mateusz.

2 kwietnia, kiedy nasz reporter udał się na stację PKP w Głownie, pociąg relacji Łódź Kaliska – Łowicz Główny przyjechał praktycznie pusty. Do czasu odjazdu nikt do niego nie wsiadł, zaś wysiadł z niego tylko jeden pasażer – pan Mateusz.

– Podróżowałem pomiędzy Głownem i Łowiczem w związku z obowiązkami zawodowymi. Ludzi praktycznie w pociągu nie

było i to raczej już standard. Nawet w porze szczytowej, a więc kiedy ludzie jadą lub wracają z pracy, zainteresowanie jest znikome. Nie ma więc żadnych problemów z zachowaniem wymaganej odległości – powiedział nam.

Mniej składów, więcej problemów?

Osoby, które pomimo stanu epidemii będą zmuszone wybrać się w podróż do innego miasta, powinny na bieżąco śledzić komunikaty zamieszczane na stronie internetowej spółki. Niedawno opublikowano tam listę kilkudziesięciu połączeń, które zostały czasowo zawieszane. Kto wcześniej nie upewni się, że pociąg na pewno odjedzie, skazany będzie, być może, na długotrwałe oczekiwanie.

– O tym, że pociąg, którym chcę dojechać do Łodzi, jest od-

wołany, dowiedziałam się dopiero na stacji. Oprócz mnie czekały na niego jeszcze dwie inne osoby. One wybrały chyba jakąś alternatywę, a ja czekam już od dwóch godzin – twierdziła pani Małgorzata z Głowna, którą nasz reporter zastał w dworcowej poczekalni. Jak zapewnia, w związku z licznymi przemianami, jakie dokonują się w ostatnim czasie, dopuszczała do siebie myśl, że może doświadczyć problemów w podróży i była na to przygotowana.

– Po prostu wiem, że muszę poczekać, a pociąg i tak przyjedzie. Nie ma się co denerwować. W takiej sytuacji dobrze, że jestem zdrowa – zauważyła.

Stali podróżni wolą zostać w domu

Już poza terenem dworca udało nam się skontaktować z Moniką Janicką, także mieszkanką

Głowna, która z uwagi na pracę w Łodzi w ciągu roku stale korzysta z usług ŁKA. Tak było jeszcze pod koniec marca – przed ogłoszeniem nowych obostrzeń rządowych w związku z epidemią koronawirusa. Gdy sytuacja się zmieniła, jej pracodawca podjął decyzję o możliwości pracy zdalnej, w związku z czym jazda pociągiem nie jest już konieczna.

– Myślę, że wiele osób jest w podobnej sytuacji. Było to wiadać jeszcze, kiedy regularnie dojeżdżałam. Z każdym dniem coraz mniej osób jeździło pociągiem do pracy, a domyślałam się, że ci, którzy zwykle wybierali taką opcję w innych celach, po prostu woleli zostać w domu. Wiem, że to trudny czas dla branży, ale decyzja o rezygnacji z jazdy komunikacją publiczną, gdy nie ma takiej potrzeby, wydaje mi się słuszną i odpowiedzialną. Dzięki pracy zdalnej ja także mogę sobie na to pozwolić – stwierdza.

Podróż nadal jest bezpieczna

Pomimo zmniejszonej liczby kursów oraz mniejszego zainteresowania ze strony pasażerów spółka nadal dokłada wszelkich starań, by podróż przebiegała bezpiecznie. Obsługa wyposażona jest w środki ochronne, czyli rękawiczki i maseczki, a składy wielokrotnie w ciągu doby są dezynfekowane. Drzwi w pociągach otwierają się centralnie, co oznacza, że nie ma już konieczności dotyknięcia umożliwiających otwarcie przycisków. Co więcej, obsługa przeszła również specjalistyczne szkolenia, dzięki którym wie jak postępować, gdyby okazało się, że w pociągu znajduje się podróżny, u którego podejrzewan jest zakażenie.

– Robimy wszystko, by podróż była bezpieczna i czekamy na lepszy czas. Sytuacja jest dynamiczna, więc warto obserwować naszą stronę i czytać aktualne komunikaty – zachęca rzecznik Joanna Osińska. ■

ZYCZENIA SPONSOROWANE

Życzenia Radosnych Świąt Wielkanocnych
wypełnionych nadzieją budzącej się do życia wiosny i wiarą w sens życia.
Pogody w sercu i radości płynącej z faktu Zmartwychwstania Pańskiego

składają

Marek Matuszewski
Poseł na Sejm RP

Przemysław Błaszczuk
Senator RP

ZYCZENIA SPONSOROWANE

Z okazji
Świąt Wielkanocnych
życzymy Państwu wszystkiego co najlepsze,
wiosennych nastrojów, ciepłej i radosnej atmosfery
oraz obfitości na świątecznym stole,
a także zawodowej satysfakcji i wielu sukcesów.

Niech ten świąteczny czas będzie dla Państwa
czasem odpoczynku i wytchnienia od dnia codziennego.

Przewodniczący Rady Gminy Głowno
Jarosław Chałubiec
wraz z Radnymi

Wójt Gminy Głowno
Marek Józwiak
wraz z pracownikami Urzędu

Głowno, Stryków, Dmosin | Handel w czasie epidemii

Potrzebujesz świeżych warzyw i owoców? Zadzwoń, napisz

Z ciekawą inicjatywą wyszli niektórzy sadownicy i inni producenci rolni z naszych okolic. Ponieważ m.in. targowisko w Głownie jest zamknięte do odwołania, oferują sprzedaż owoców, warzyw czy kwiatów po kontakcie telefonicznym lub internetowym.

Ofert przybywa z dnia na dzień, a najpopularniejszą „platformą zakupową” stały się różnego rodzaju grupy, fanpage na Facebooku, a dużą rolę odgrywa też „marketing szeptany” – wzajemne przekazywanie sobie informacji co i u kogo można kupić.

Mamy na sprzedaż pyszne jabłka, w cenie hurtowej – 2 zł, minimum 15 kg – napisała krótko na jednej z facebookowych grup związanych z regionem strykow-

ska-dmosińskim Anna Pawlina. – Mamy spore gospodarstwo w Dmosinie, około 30 hektarów jabłek. O jabłka najpierw pytali nas sąsiedzi i znajomi, którzy w normalnym czasie kupiliby je na targowisku albo w sklepie, do którego obawiali się wyjść – opowiada pani Anna.

Zainteresowanie ze strony klientów totalnie ją zaskoczyło. – Nie spodziewałam się tylu telefonów. Chętnych przez te kilka

ostatnich dni było bardzo dużo. Powiem nawet, że trochę nam to teraz utrudnia normalną pracę, bo co chwilę ktoś dzwoni albo przyjeżdża – relacjonuje. Nie narzeka jednak, a cieszy się, że w taki sposób udało jej się nie tylko znaleźć dodatkowych klientów, ale też i ułatwić okolicznym mieszkańcom zakupy. Jest też zaskoczona jeszcze jedną sprawą.

– O ile przez pierwsze dwa tygodnie myśleliśmy, że będzie źle, to teraz wszystko znowu idzie. Eksportujemy – mówi. – Ludzie przecież muszą jeść.

Przez internet ludzie pytają m.in. o to czy to są polskie jabłka? Jaka odmiana? Pani Anna wyjaśnia więc, że jabłka są z ich go-

spodarstwa, odmiana Jonaprince – twarde, słodkie i soczyste. Pod jej postem są też już pozytywne opinie. – Byłem, kupiłem, zjadłem, pycha – napisał krótko Dariusz Szychowski, weterynarz z Niesułkowa. Kontakt z panią Anną można „złapać” np. na Facebooku.

Gospodarstwo sadownicze z Dmosina nie jest jedyne z tego rodzaju ofertą. Dowóz świeżych warzyw i owoców na terenie Głowna, Bratoszewic, Strykowa, Domaniewic i okolicznych miejscowości można zamówić też za pośrednictwem nowo powstałego fanpage „Warzywa i owoce z dowozem – Głowno i okolice”. Dowóz „pod drzwi” kosztuje w przypadku zakupów do 50 złotych 5



Jabłka prosto z Dmosina. Osoby, które kupiły jabłka, warzywa itp. chętnie chwala się swoimi zakupami pod postami sadowników.

złotych, a gdy ktoś robi większe zakupy – dowóz na terenie Głowna, Strykowa i Bratoszewic gratis.

Więć o tym, że ludzie chętnie kupią owoce i warzywa bezpośrednio od sadowników szybko się rozchodzi i nie trzeba długo szukać, żeby w okolicach znaleźć kolejne gospodarstwa: – Witam serdecznie, jestem sadownikiem z okolic Głowna, polecam swoje jabłka i soki naturalne, tłocz-

ne (duży wybór smaków), możliwość dowozu, odbioru osobistego – napisała Marta Raczyńska.

Co jeszcze można kupić? Na przykład bratki duże i miniaturki prymulki w różnych kolorach z gospodarstwa Edyty Pastwy w Ostrołęce. – Kupujmy bezpośrednio u sadowników, u naszych sąsiadów, ja np. dzisiaj jadę po jabłka dla 3 znajomych – zachęca Dariusz Szychowski. mak

Inicjatywa społeczna | Głowieńska Kronika Życzliwości

Myśliwi pomagają pielęgniarcom i lekarzom

O sobie samym mówi, że jest tylko małym ogniwem w łańcuszku czynienia dobra, ale dzięki postawie ludzi takich jak on, akcja „Myśliwi pielęgniarcom i lekarzom” mogła wesprzeć już wielu medyków w całej Polsce.

Przemysław Kobacki, mieszkaniec Głowna i Łowczy Okręgowy w Łodzi, dokłada wszelkich starań, by zaopatrzyć szpitale w maseczki ochronne. W akcję zaangażowało się wielu myśliwych.

Na terenie Głowna i Strykowa sporo jest dziś szwalni, które po kosztach lub nieodpłatnie szyją



Przemysław Kobacki w trakcie transportu materiałów. To właśnie z tej fizeliny powstaną maseczki, które pomogą medykom.

maseczki ochronne z myślą o potrzebach placówek medycznych. Na początku epidemii, kiedy koronawirus nie rozprzestrzenił się w tak szybkim tempie jak dziś, niewiele zakładów oferowało jednak takie usługi. O trudach produkowania maseczek chirurgicznych, zarówno w tamtym czasie, jak i obecnie, opowiedział nam regionalny koordynator tej akcji.

– Pierwotnie nikt nie był nastawiony na taką produkcję, dlatego postanowiliśmy we własnym zakresie kupić materiał i na terenie kraju szukać osób, jakie mogłyby szyć tego typu maseczki. W krótkim czasie okazało się, że możemy stać się kimś w rodzaju kurierów, którzy ten materiał dostarczają – tłumaczy Przemysław Kobacki.

Z relacji naszego rozmówcy wynika, że pierwsze bele fize-

lity, niezbędnych do uszycia maseczek chirurgicznych, osobom zaangażowanym w projekt udało się zdobyć w okolicach Tuszyna. Gdy okazało się, że pomoc jest w zasięgu ręki, nasz rozmówca bez wahania wsiadł w samochód i wraz z kolegą, Krzysztofem Patalonem, dostarczyli bele do szwalni w Elblągu, która przystąpiła na taką współpracę.

Obecnie w akcję zaangażowanych jest kilkudziesięciu myśliwych, którzy dostarczają potrzebne materiały, by szwalnie, a także krawcowe i członkinie kół gospodyń wiejskich mogły uszyć maseczki. Nadal kontynuowana jest współpraca ze szwalnią w Elblągu, jednak coraz więcej możliwości pojawiło się także w bliżej okolicy.

– Dziś nasze działanie jest już mrówczą pracą logistyczną, bo

kończy się dostępność materiałów na maseczki, ale nieustannie ich poszukujemy. Zapotrzebowanie jest ogromne, więc ile byśmy nie wyprodukowali, to i tak będzie za mało. By działać, trzeba zachować optymizm, mimo że obecnie o niego bardzo trudno – zauważa w rozmowie z naszym reporterem.

– Dodajmy, że dzięki zaangażowaniu takich ludzi do polskich szpitali trafi w najbliższych dniach kilkadziesiąt tysięcy maseczek. Szacuje się, że docelowo może być to nawet ok. 100 tysięcy sztuk.

Z kolei Przemysław Kobacki był jednym z mieszkańców Głowna, którzy dzięki bezinteresownej pomocy zaprezentowani zostali w Głowieńskiej Kronice Życzliwości. Więcej o tej idei pisaliśmy tydzień temu. aw

ZYCZENIA SPONSOROWANE



Z okazji

Świąt Wielkanocnych

składamy
wszystkim Klientom najlepsze życzenia.

Niech ten szczególny okres będzie
czasem zadumy, wyciszenia i wypoczynku

Piekarnia T. Rutkowski
Łowicz, Plac Przyrynek 23

Głowno
Rodzinna Re-Kreacja

Niech Zmartwychwstanie Pańskie,
napełni nas wszystkich wiarą i spokojem
oraz pozwoli z ufnością spojrzeć w przyszłość.

Niech nie zabraknie nam w tych trudnych chwilach
wzajemnej pomocy, życzliwości i pogody ducha.

Zdrowych i spokojnych
Świąt Wielkanocnych

życzą

Przewodniczący
Radę Miejskiej w Głownie
Grzegorz Szkup

Burmistrz Głowna
Grzegorz Janeczek



Takie nowoczesne lampy z oprawami typu LED można od niedawna spotkać na terenie gminy Głowno.

Gmina Głowno | Uliczne oświetlenie LED Na osiedlach jest bezpieczniej

Nowoczesne oświetlenie uliczne LED już cieszy mieszkańców nowo powstałych osiedli w Lubiankowie, Woli Zbrożkowej i Ziewanicach. Budowa trzech odcinków oświetlenia była jednym z tegorocznych zadań inwestycyjnych gminy.

Prace zmierzające do montażu oświetlenia prowadzono na przełomie stycznia i lutego br., zaś odbioru końcowego zadania dokonano w połowie marca, już po uzyskaniu niezbędnych zezwoleń ze strony dostawcy energii. Całość inwestycji obejmowała budowę oświetlenia na terenie trzech miejscowości: Lubiankowa, gdzie

zamontowano 7 słupów oraz 326 mb przewodu sieci napowietrznej, Woli Zbrożkowej – 4 słupy oraz 184 mb przewodu sieci napowietrznej, a także Ziewanic – 4 słupy i 214 mb przewodu sieci napowietrznej.

Dodajmy, że na słupach zamontowano wysokiej klasy nowoczesne i energooszczędne oprawy typu LED. Zadanie zrealizowało Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „Monter” Jerzy Lisiecki z gminy Fabianki na terenie powiatu włocławskiego. Wykonawca udzielił 72 miesięcy gwarancji na wykonane roboty. Koszt inwestycji to 56.181,02 złotych brutto. **aw**

Straż pożarna | Znowu się zacznie? Palily się nieużytki

Dwa zastępy JRG Stryków oraz zastęp OSP z Lipki zostały zadysponowane 29 marca przed godz. 17 do pożaru traw na nieużytkach, gałęzi i innych pozostałości roślinnych w Niesułkowie Kolonii w gminie Stryków.

Gaszenie trwało niecałą godzinę, ale gdyby nie szybka reakcja,

pożar mógł się rozprzestrzenić z powodu wiatru, który podsycał płomienie i przenosił je na kolejne kępy suchych traw.

– To nam się sezon na palące się trawy rozpoczyna na dobre... – gorzko skomentował konieczność tego rodzaju interwencji strażak ze Strykowa. **mak**

ZYCZENIA SPONSOROWANE

Z okazji Świąt Wielkanocnych wiary, miłości, zdrowia i nadziei na szczęśliwą przyszłość oraz Wesołego Alleluja Mieszkańcom Gminy Stryków życzą

Przewodniczący Rady Miejskiej w Strykowie
Paweł Kasica wraz z Radnymi

Burmistrz Strykowa
Witold Kosmowski
wraz z Pracownikami

Stryków | Zamknięta uczelnia przyczyną opóźnień

Na ekspertyzę przyjdzie jeszcze poczekać

Już ponad miesiąc dłużej niż wstępnie zakładano łódzki oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Publicznych i Autostrad czeka na ostateczną ekspertyzę zamkniętego w listopadzie ubiegłego roku wiaduktu na węźle Łódź Północ na autostradzie A1.

MARCIN KUCHARSKI

marcin.kucharski@lowiczanie.info

Powodem opóźnienia jest zamknięcie Politechniki Łódzkiej i brak dostępu do danych, które mają zostać przeanalizowane oraz brak dostępu do specjalistycznego oprogramowania, którego należy użyć do przygotowania takiej analizy. – Otrzymaliśmy do tej pory tylko część wyników i danych, ale nie ma jeszcze gotowej eksperty-

zy, która odpowie nam na pytania co dalej z wiaduktem. W tej sytuacji pozostaje nam czekać – powiedział nam rzecznik łódzkiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Publicznych i Autostrad Maciej Zalewski.

Przypomnijmy, że próby obciążeniowe wiaduktu węzła Łódź Północ na autostradzie A1 zostały przeprowadzone pod koniec stycznia. Najogólniej mówiąc, polegały na statycznym i dynamicznym obciążeniu konstrukcji wiaduktu. Na wiadukt wjeżdżały dwie ważące po 40 ton ciężarów-

ki z piaskiem. Stały tam przez jakiś czas, a na dole trwały pomiary ewentualnych odkształceń. Następnie obciążone piaskiem ciężarówki przejeżdżały przez wiadukt z sześcioma różnymi prędkościami: 40, 50, 60, 70, 80 i 90 km/h, a dla każdej prędkości odbyły się trzy przejazdy. Po każdym z nich prowadzono obserwacje i badania za pomocą urządzeń pomiarowych i komputerowych.

Dane do analizy, która została zlecona pracownikom Politechniki Łódzkiej, GDDKiA otrzymała pod koniec lutego. Ekspertyza miała powstać w ciągu około miesiąca, ale nie została skończona przed zamknięciem uczelni powodu epidemii. Ma ona pozwolić na określenie rodzaju uszkodzeń oraz ułatwić wybranie metody naprawy.

W związku z tym wiadukt jest ciągle nieczynny. Przypomnijmy, że decyzję o zamknięciu wiaduktu na węźle Łódź Północ na A1 GDDKiA podjęła w listopadzie ubiegłego roku, po tym, jak stwierdzono pęknięcie elementów konstrukcyjnych wiaduktu. Usterki te zostały wykryte podczas rutynowej kontroli na wiadukcie prowadzącym ruch samochodów w stronę Katowic. Od momentu wykrycia usterki ruch od strony Gdańska w kierunku Łodzi odbywa się objazdem.

Jak długo wiadukt może być jeszcze nieczynny? – Tego jeszcze nie wiemy. Czekamy na ekspertyzę, bez niej nie da się podjąć decyzji co dalej. Ewentualne naprawy będą mogły odbyć się dopiero po jej przeanalizowaniu – powiedział nam Zalewski. **■**

Gm. Dmosin | Nie chcą „rozdrabniać” pieniędzy na inwestycje Funduszu sołectkiego znów nie będzie

Wzorem lat poprzednich nie będzie w przyszłym roku wyodrębnionego w budżecie funduszu sołectkiego w gminie Dmosin.

Radni podjęli taką decyzję na dosłownie kilkuastominuto-

wej nadzwyczajnej sesji, która została zwołana w poniedziałek, 30 marca. Ze względów epidemicznych w sesji uczestniczyli wyłącznie radni i przedstawiciele urzędu gminy. Nie było na niej zaproszonych gości, nie było też zwyczajowo zapraszanych w tej gminie na sesje sołtysów, którzy mogliby w tej sprawie mieć głos doradczy.

Jak nas jednak zapewniono w urzędzie, wcześniej sprawa została z sołtysami skonsultowana telefonicznie oraz – przed epidemią – podczas wizyt sołtysów w urzędzie.

Podczas podejmowania decyzji radni nie mieli wątpliwości również dlatego, że w gminie Dmosin do tej pory nie był wyodręb-

niany taki fundusz. – Mamy na terenie naszej gminy aż 26 sołectw, więc przy takim rozdrobnieniu pieniędzy na poszczególne miejscowości byłyby małe – powiedziała nam sekretarz gminy Dmosin Jolanta Wojciechowska.

Tak jak było to do tej pory, radni uznali, że lepiej nie rozdrabniać środków budżetowych na poszczególne sołectwa, a pieniądze na inwestycje powinny znajdować się razem, w jednym bloku. **mak**

ZYCZENIA SPONSOROWANE

Pełnych spokoju i radości Świąt Wielkanocnych, wypoczynku w gronie najbliższych oraz optymizmu, energii i nadziei na lepszą przyszłość naszym Klientom i Partnerom życzą Wspólnicy i pracownicy firmy Wimax

GŁOWNO, ul. Kolejowa 5, tel. 42 719 49 89, 515 094 900

STRYKÓW, ul. Rolnicza 6a, tel. 42 719 93 63, 515 094 910

www.wimax.com.pl

Z okazji Świąt Wielkanocnych błogosławieństwa Chrystusa Zmartwychwstałego, szczęścia, radości i spokoju ducha życzy Hurtownia „GLAZPANEL”

Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych składam najserdeczniejsze życzenia: dużo zdrowia, radości, smacznego jajka, mokrego dyngusa, mnóstwo wiosennego słońca oraz samych sukcesów.

Waldemar Wojciechowski
Radny Sejmiku Województwa Łódzkiego

Wszystkim mieszkańcom Gminy Chąśno, życzymy zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych

Niech te szczególne dni będą pełne wiary, nadziei, łaski, miłości i optymizmu.

Oby radosny nastrój towarzyszył świątecznym spotkaniom w gronie najbliższych.

Ireneusz Sołtysiak
Przewodniczący Rady Gminy Chąśno

Dariusz Reczulski
Wójt Gminy Chąśno

Łowicz | Zakład Opieki Zdrowotnej Wsparcie z widzewskim pozdrowieniem

Maseczki, rękawiczki, płyny do dezynfekcji znalazły się w paczkach przekazanych Zakładowi Opieki Zdrowotnej w Łowiczu przez kibiców Widzewa Łódź z łowickiego fanklubu. To część szerszej akcji „Widzew dla szpitali”.

Na co dzień wspierają dopinaniem swoją drużynę, ale często angażują się też w akcje społeczne. Kibice łowickiego fanklubu Widzewa Łódź w piątek, 3 kwietnia, zawieźli paczki dla łowickiego szpitala. Na ręce dyrektor placów-

ki Urszuli Kapusty-Tymoszczuk delegacja fanklubu przekazała: 1000 maseczek, 1000 jednorazowych rękawiczek, elektryczny opryskiwacz plecakowy, 10 pięciolitrowych mydeł antybakteryjnych, 36 płynów dezynfekujących i 10 przyłbic. Kibice zapowiadają, że to nie koniec pomocy z ich strony.

Pozyskane przez kibiców materiały trafiły do magazynu szpitalnej apteki, kierowanej przez Zofię Rogowską-Tylman, którą szczególnie ucieszyły starannie wykonane przyłbice.



Łowicka akcja jest częścią szerszej inicjatywy „Widzew dla szpitali”. Fani czerwono-biało-czerwonych zbierają też na podobne wsparcie dla szpitali znajdujących się w Łodzi, Skierniewicach czy Tomaszowie Mazowieckim. Zebrali już 10.782,54 zł (stan na 5 kwietnia). tm

Łowicz | Zużyte rękawiczki już fruują po osiedlach Nie rób drugiemu, co tobie niemiłe

Chyba w każdym sklepie na terenie Łowicza jest kosz na śmieci. Na ulicach miasta również ich nie brakuje. Tymczasem chyba nie wszyscy planują ich używać, aby pozbyć się zużytych rękawiczek.

Jednorazowe rękawiczki stały się od kwietnia obowiązkowe dla wszystkich osób, które robią zakupy. Sklepy udostępniają je za darmo, niekiedy klienci przychodzą do sklepów ze swoimi. Wychodzą i ... mają problem, co z nimi zrobić. Przede wszystkim trzeba je umiejętnie zdjąć, tak, aby nie dotykać dłońmi ich powierzchni ze-



Rękawiczka na trawniku.

wewnętrznych – ponieważ nie możemy mieć pewności czy nie ma na nich groźnego wirusa. Najlepiej byłoby wywinąć je na lewą stronę, włożyć jedną w drugą i wyrzucić.

Na osiedlach Łowicza już w ubiegłym tygodniu dało się zauważyć zużyte, poniewierające się rękawiczki lateksowe i foliowe. Biorą je do pyska psy, rękawice fruują one mogą stanowić dla nas zagrożenie.

– Takie wyrzucanie rękawiczek to zagrożenie dla innych, bo ktoś musi je podnieść i wyrzucić – powiedziała nam Grażyna Wołynik, która udostępniła nam zdjęcia pokazujące problem. Wykonała je na Tkaczewie, ale ma obawy, że podobnie wyglądać mogą inne osiedla. mwk

Koronawirus | Profil zaufany

Możesz go założyć z domu, jeśli korzystasz z bankowości elektronicznej

W okresie gdy urzędy i placówki bankowe ograniczyły swój bezpośredni kontakt z klientami, a jednak musimy coś pilnie załatwić, posiadanie profilu zaufanego może być ratunkiem. Rządowa „tarcza antykrzysowa” przewiduje możliwość wydawania tymczasowego profilu zaufanego.

Póki co, w pewnym sensie wygrani są ci, którzy mieli taki profil już wcześniej albo mogą go już teraz założyć online. Możliwość założenia profilu zaufanego przez internet jest nadal dostępna, a dla wielu z nas już wcześniej nie wymagała ona udania się fizycznie do banku czy urzędu. Profil taki można założyć korzystając z Elektronicznej Platformy Usług Administracji Publicznej (ePUAP). Jest to usługa darmowa. Często jeszcze profil zaufany bywa mylony z podpisem elektronicznym, a są to różne pojęcia. Podpis elektroniczny jest zapisywany na nośniku zewnętrznym, jest to zbiór środków technicznych pozwalających na potwierdzenie autentyczności. Jest to usługa płatna.

Problem w tym, że aby założyć profil zaufany rzeczywiście bez wychodzenia z domu, trzeba spełniać przynajmniej jeden

z trzech warunków – mieć już kwalifikowany podpis elektroniczny, mieć nowy dowód osobisty z warstwą elektroniczną oraz czytnik umożliwiający podłączenie go do komputera albo wreszcie mieć konto w systemie banku lub innego przedsiębiorcy, który ma zgodę na potwierdzanie profilu zaufanego (czyli na przykład konto w systemie internetowym któregoś z banków). Większość dużych banków już od dawna ma takie konta.

Ktoś, kto nie spełnia żadnego z tych warunków, w obecnej sytuacji ma duży problem z założeniem sobie takiego profilu. Owszem, można zarejestrować w internecie konto, co jest równocześnie ze złożeniem wniosku, ale potem i tak dane z tego wniosku trzeba osobiście potwierdzić w urzędzie wojewódzkim, skarbowym, oddziale ZUS czy też innej

placówce znajdującej się w wykazie. W nim są dwa punkty na terenie Łowicza: Urząd Skarbowy (Chełmońskiego 2) i Inspektorat ZUS (Kaliska 8).

– W tym momencie, ze względu na konieczność ograniczenia osobistych wizyt, w żadnej placówce ZUS nie da się uzyskać takiego potwierdzenia, zachęcam do zakładania profilu przez bankowość elektroniczną albo ePUAP – powiedziała nam rzeczniczka prasowa łódzkiego oddziału tej instytucji Monika Kielczyńska.

Do przynajmniej 10 kwietnia zamknięty jest też Urząd Skarbowy w Łowiczu (jak i wszystkie urzędy skarbowe w Polsce).

Właśnie z myślą o osobach, które nie korzystały wcześniej z bankowości online, zostały do „tarczy antykrzysowej” wprowadzone rozwiązania, które umożliwią wydawanie tymczasowych profili zaufanych na okres 3 miesięcy. Nie będzie można za ich pomocą załatwić wszystkich spraw, na przykład niemożliwe będzie uzyskanie nowego dowodu osobistego. Projekt ten jest obecnie dopracowywany od strony technicznej. tm

Zakaz mentoli nie zmieni palaczy

Konsumenci chcą mieć wybór i dostęp do wiedzy

Prawie połowa palaczy wybiera dziś papierosy mentolowe lub z kapsułką. Już od 20 maja br. będą ich pozbawieni, bo znacznie obowiązywać zakaz sprzedaży wyrobów tytoniowych o takim aromacie. Badania konsumenckie pokazują, że zakaz nie wpłynie radykalnie na rzucenie palenia. Prawie 90% palących mentole będzie palić nadal. Tylko co? Na rynku pozostaną jedynie alternatywy pod postacią e-papierosów i podgrzewaczy tytoniu typu IQOS.

W badaniu zrealizowanym na zlecenie Forum Konsumentów w styczniu 2020 r. na reprezentatywnej próbie Polaków, firma badawcza Maison&Partners ustaliła, że mało kto wie o nowych przepisach i planowanych zmianach, a sami palacze nie rozumieją czemu ma służyć pozbawianie ich wyboru.

Groźne samoróbki

51% palących papierosy mentolowe odpowiedziało, że po wprowadzeniu zakazu przetrucą się na inne papierosy, 20% będzie kupowało dalej mentolowe, ale na czarnym rynku z nielegalnych, często niebezpiecznych źródeł, 16% wybierze produkty alternatywne o mentolowym aromacie jak e-papierosy lub podgrzewacze tytoniu, które w 2017 roku wprowadzono do Polski pod nazwą IQOS, a 2% będzie samodzielnie sobie przygotowywać papierosy smakowe. Te opinie potwierdzają przypuszczenie, że zakaz nie zmniejszy radykalnie liczby palących.

Niebezpiecznie brzmią zwłaszcza deklaracje zakupu wyrobów niewiadomego pochodzenia i samoróbek. Te, które dotychczas sprzedawano na czarnym rynku zawierały więcej szkodliwych substancji i groźnych dla zdrowia chemikaliów, niż jakikolwiek wyrób produkowany w fabryce, objęty reżimem technologii i akcyzą. Zmiana przepisów nie poprawi zatem zdrowia Polaków. Tylko 12 proc. palących mentole po wprowadzeniu zakazu rozważy rzucenie palenia lub zechce potraktować brak ulubionych papierosów w sprzedaży jako impuls do podjęcia kolejnej próby rzucenia palenia.

Brak informacji

Zaledwie 18 proc. ogółu Polaków i 35 proc. palaczy wie, że po 20 maja znikną papierosy mentolowe ze sklepów, kiosków i drogerii. Pozostali zostaną tym zaskoczeni.

– Polacy nie lubią jak im się ogranicza wolność wyboru, nawet jeśli generalnie zgadzają się do zasady, że palenie szkodzi zdrowiu, podobnie jak jedzenie w nadmiarze słodyczy – uważa Agnieszka Plencler, prezes Fundacji Forum Konsumentów. Podczas konferencji prasowej wprowadzającej kampanię informacyjną #zakazmentoli mówiła, że same zakazy nie zmieniają postaw. Tak samo usunięcie ze szkół automatów do sprzedaży batoników nie zmieniło apetytu młodych konsumentów. Ludziom trzeba przede wszystkim tłumaczyć, co im szkodzi, bo tylko takie kampanie trwale zmieniają zwyczaje. Zakazy to działania efektywne, ale mało skuteczne.

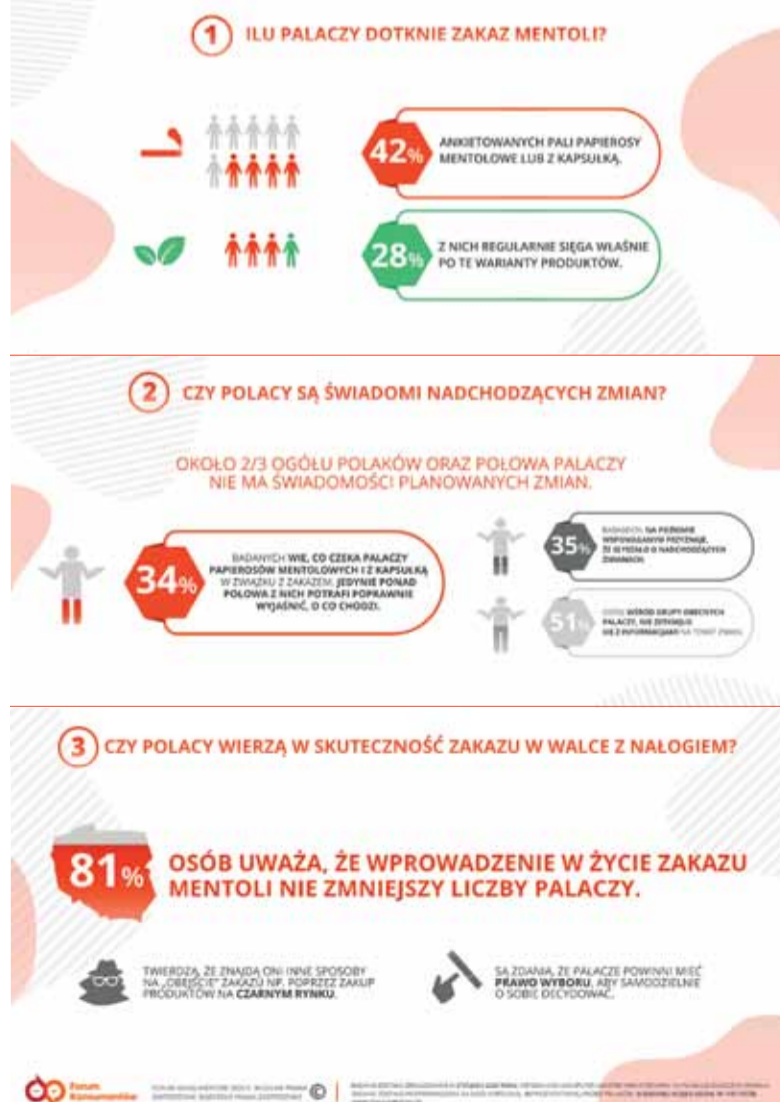
Zakaz sprzedaży mentoli jest efektem wdrożenia w Polsce dyrektywy unijnej, która narzuciła krajom członkowskim wycofanie z rynku każdego wyrobu tytoniowego, który swoim smakiem miałby uprzyjemniać palenie. Od dłuższego czasu zniechęca się palaczy informacjami na opakowaniach papierosów, jak bardzo szkodzą zdrowiu i zakazem palenia w miejscach publicznych. Jednak ciągle 9 mln Polaków sięga codziennie po papierosa. Ilu z nich pali w domu, także przy niepalących domownikach w tym przy dzieciach?

Lepiej rzucić

– Czy wprowadzenie zakazu sprzedaży papierosów mentolowych oraz z kapsułką to dobra metoda, by nakłonić palaczy do porzucenia nałogu? – pyta socjolog, prof. Dominika Maison z Uniwersytetu Warszawskiego. – Z pewnością trzeba namawiać ludzi do rzucenia albo przynajmniej ograniczenia palenia, ale trzeba zrozumieć w jaki sposób takie działania powinny być podejmowane. Niestety, zakazy nie zawsze przynoszą oczekiwane rezultaty.

Federacja Konsumentów też zachęca do rzucenia palenia. Jeśli jednak jesteś palaczem, który nie jest w stanie pozbyć się nałogu – nie wspieraj szarej strefy, bo nigdy nie będziesz mieć pewności co ci sprzedano i jak to wpłynie na twoje zdrowie. Poza oczywistym faktem, że wspieranie przemytu lub mafijnych wytwórni jest z pewnością nieetyczne. Jeśli już musisz palić, lepiej korzystaj z alternatywnych metod, ale dobrze przebadanych, takich jak e-papierosy i podgrzewacze tytoniu.

Na stronie internetowej <https://zakazmentoli.pl> można przeczytać o sposobach na rzucenie palenia a także poznać badania dotyczące konsumpcji papierosów w Polsce. EB



Diecezja Łowicka | Miłosierdzie na trudne czasy

Fundacja Caritas na posterunku

Wszystkie organizacje niosące pomoc potrzebującym z powodu epidemii koronawirusa, mają problemy w codziennym funkcjonowaniu, ale nie mogą zawiesić działalności – i nie chcą. To samo dotyczy Caritas Diecezji Łowickiej.

TOMASZ MATUSIAK

tomasz.matusiak@lowiczanie.info

Wachlarz działań tej organizacji jest szeroki. Prowadzi ona m.in. parafialne świetlice (w tym m.in. przy parafii Św. Ducha w Łowiczu i parafii św. Jakuba w Głownie), poradnię rodzinną w Łowiczu, rodzinny dom dziecka w Strzegocinie pod Kutnem, WTZ w Urzeczcu, dwa NZOZ-y czy Dom Rekolekcyjno-Wypoczynkowy w Kołobrzegu. Na co dzień współpracuje z miejskimi i gminnymi ośrodkami pomocy społecznej, pomagając ludziom wykluczonym, jak na przykład samotni, seniorzy, niepełnosprawni, bezdomni, organizując dla nich ciepłe posiłki.

Osobnym zadaniem jest też wspieranie całych rodzin, młodzieży i dzieci, jak na przykład prowadzenie „okien życia”, ale też

cykliczne akcje, z których najbardziej rozpoznawalnymi są „Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom” czy „Jałmużna wielkopostna”.

Bezpośrednio diecezjalny Caritas zatrudnia przeszło 50 osób, z czego 5 w głównym biurze, pozostałe w podlegających mu placówkach, ale nie licząc parafialnych (w których pracowników mogą zatrudniać parafie, wspierane w tym przez organizację diecezjalną finansowo).

Dużo pracy zawsze wykonują wolontariusze, których liczbę przed wybuchem pandemii można szacować na około 1000. Obecnie, choć chętnych do pomagania nie brakuje, jest ich znacznie mniej, z tego względu, że nie można korzystać z osób niepełnoletnich, a wolontariusze to często młodzież czy wręcz dzieci (oprócz zespołów parafialnych równolegle działają też zespoły szkolne). Organizacja teraz korzysta za to ze wsparcia służb mundurowych czy innych organizacji, jak na przykład Wojsk Obrony Te-



rytorialnej czy policji (na przykład w Kutnie policjanci wożą posiłki potrzebującym).

Jest tak samo, choć znacznie trudniej

– W biurze nikt nie choruje, nie mamy kwarantanny, jesteśmy na posterunku i działamy – zapewnia ks. Dariusz Krokocki, dyrektor

„Caritas” Diecezji Łowickiej. Opowiadając o pracy jego organizacji i jej wolontariuszy w czasie koronawirusa stwierdza, że co do istoty zakres jej działań się w związku z zaistniałą sytuacją nie zmienił, wykonywane są te same działania, choć z pewnymi utrudnieniami i ograniczeniami.

Na razie nie zaobserwowano w „Caritas” gwałtownego wzrostu ludzi zgłaszających się z prośbą o pomoc – i tak ich dotąd nie brakowało. Ksiądz dyrektor przypuszcza, że im bliżej świąt, tym będzie ich więcej, ale to akurat tendencja występująca co roku.

Wolontariusze są szczególnie wyczuleni na pomoc osobom starszym i samotnym, ale takie ukierunkowanie nie nastąpiło teraz, o czym świadczą realizowane od dłuższego czasu programy. Problemy są takie, jak wszystkich

innych instytucji czy organizacji pracujących z ludźmi – tam gdzie się da, trzeba ograniczyć kontakt. – Jeśli pielęgniarz ma do kogoś jechać podłączyć kroplówkę, to oczywiście pojedzie – mówi ks. Krokocki. – Posiłki z jadłodajni czy paczki żywności też są rozdawane, pełnoletni wolontariusze mogą je przywieźć prosto do potrzebujących, co było u nas praktykowane już wcześniej.

W czasie pandemii Caritas odczuwa niedobór środków dezynfekcyjnych i galopujący wzrost ich cen, maseczek ochronnych jest pewien zapas, ale też nie jest on niewyczerpany, może to być problem.

Czy tak dalej się da?

Ksiądz dyrektor przyznaje jednak, że jeśli sytuacja ta będzie się przedłużała, „Caritas”, nie tylko w naszej diecezji, może mieć kłopoty z kontynuowaniem wielu z prowadzonych już działań. Nie wykluczone, że aby mógł nieść pomoc, sam będzie potrzebował pomocy. Np. z powodu epidemii nie funkcjonuje prowadzony przez organizację ośrodek w Kołobrzegu, trzeba natomiast płacić za jego ogrzewanie i utrzymanie. Mniej podopiecznych trafia do hospicjów, ponieważ lekarze wystawiają mniej skierowań – a pieniądze na utrzymanie ich „Caritas” otrzymuje od liczby pacjentów.

Innym przykładem może być wstrzymanie działań warsztatów terapii zajęciowej. Zwykle w okresie przedświątecznym ich podopieczni wykonywali palmy, pisanki czy inne prace, które potem były sprzedawane na kiermaszach. Za zarobek zwykle jeździli potem na wycieczki – w tym roku albo nie pojadą, albo fundacja te wyjazdy opłaci w całości.

“

– Jeśli pielęgniarz ma do kogoś jechać podłączyć kroplówkę, to oczywiście pojedzie – mówi ks. Krokocki. – Posiłki z jadłodajni czy paczki żywności też są rozdawane, pełnoletni wolontariusze mogą je przywieźć prosto do potrzebujących, co było u nas praktykowane już wcześniej.

Inny przykład to jałmużna wielkopostna na rzecz seniorów, która co roku przynosiła w skali diecezji ponad 20 tys. zł.

Wolontariusz nie może być kimś obcym

Mimo problemów, budujące jest to, że takie trudne sytuacje mobilizują ludzi do działania. Ks. Krokocki przyznaje, że w ostatnim czasie „Caritas” dostaje więcej darów do rozdysponowania od instytucji, firm czy pojedynczych wiernych, więcej też jest pytań o to, jak można pomóc. Zasadniczo wolontariusze, którzy chcieliby działać, powinni szukać kontaktu z „Caritas” we własnych parafiach.

– Pamiętajmy, że potrzebujący muszą mieć do wolontariuszy pełne zaufanie, najłatwiej o nie, jeśli będą to ludzie z bliskiego otoczenia – mówi ks. Krokocki. – Przede wszystkim działamy lokalnie, pamiętamy, że diecezja to nie tylko Łowicz, ale rozległy teren, w którym większa część mieszkańców żyje na wsiach. ■

Powiat łowicki | Za to też grożą kary

Adresy osób na kwarantannie trafiły do sieci

Od pewnego czasu do naszej redakcji zaczęły napływać sygnały o tym, że w mediach społecznościowych (np. na Facebooku) jest udostępniana lista adresów, pod którymi przebywają osoby objęte przymusową kwarantanną. To krzywdzące, złe i nieodpowiedzialne.

Jedna z osób objętych kwarantanną powiedziała nam, że o tym, iż jej adres jest udostępniany w mediach społecznościowych, dowiedział się od znajomego. Gdy podawała te dane Sanepidowi, nie przypuszczała, że mogą wpaść w niepowołane ręce. – Nie powinno tak być. Łowicz jest małym miastem, w którym wszyscy się znają – mówi. – Obawiam się

tego jak ludzie będą na mnie reagowali po zakończeniu kwarantanny – wyznaje.

Nasz rozmówca powiedział, że już teraz odczuwa negatywne konsekwencje ujawnienia jego danych adresowych.

– Dowiedziałem się, że mój dalszy znajomy wydzwaniał po ludziach i mówi, żeby mnie unikać, bo mogą roznieść koronawirusa

– żali się. Dlatego też ma nadzieję, że sprawcy poniosą konsekwencje swoich czynów z Ustawy o ochronie danych osobowych, bo dane adresowe do takich należą.

Policja w Łowiczu już wszczęła czynności dotyczące rozpoznania listy adresów osób rzekomo objętych kwarantanną domową na terenie powiatu łowickiego. Czynności prowadzone są w kierunku naruszenia Ustawy o ochronie danych osobowych, za co grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności. – Niewykluczone, że lista mogła być udostępniana. Wykaz ten zawierał część adresów nieprawdziwych, a niektóre dane były niepełne – informuje rzecznik policji Urszula Szymczak. ■

ZYCZENIA SPONSOROWANE

Szanowni Mieszkańcy Gminy Nieborów,
w związku ze zbliżającymi się Świątami Wielkanocnymi, chcielibyśmy złożyć Państwu najserdeczniejsze życzenia

Zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych, pełnych wiary, nadziei i miłości.
Radosnego, wiosennego nastroju, aby chwile spędzone w gronie najbliższych dodawały otuchy i pozwalały przezwyciężyć wszystkie trudności.

Przewodniczący Rady Gminy Nieborów **Krzysztof Osóbka** życzą: Wójt Gminy Nieborów **Jarosław Papuga**

ZYCZENIA SPONSOROWANE

Pogodnych, zdrowych i pełnych spokoju Świąt Wielkanocnych

Niech ten szczególny czas, spędzony w gronie najbliższych, napełni Was radością i będzie przystankiem od codziennych zamartwień i trosk.

Wesołego Alleluja

życzy
Wójt Gminy Łyszkowice Adam Ruta



Bohaterów dnia codziennego odnajdujemy w wielu, na pozór zwyczajnych gestach i sytuacjach. Każdego dnia tysiące ludzi na całym świecie działa z myślą o innych.

Wśród nich są także nasi pracownicy.

To właśnie Wam dziękujemy za Wasze zaangażowanie i wysiłek!

Za to, że codziennie, mimo obaw i niepokoju, stawiacie się w miejscu pracy.
Za to, że pracując ramię w ramię tworzycie zespół, z którego jesteśmy dumni.

Dziękujemy za to, że z pełnym zaangażowaniem i odpowiedzialnością realizujecie swoje obowiązki, zapewniając porządek i czystość w miastach i gminach.

To o Was mówimy #PreZeroHeroes. Wiemy, że bez Was nasza codzienność byłaby zagrożona. Wiemy, że możemy na Was polegać!

Dziękujemy Wam za to!!!

Zarząd PreZero

#PreZeroHeroes!



Aktualności



Daewoo Lanos na Starym Rynku

Łowicz Porzucony Lanos

Na Starym Rynku w Łowiczu, przy powiatowym Centrum Promocji, od pewnego czasu stoi Daewoo Lanos z łowickimi tablicami rejestracyjnymi.

O aucie, które wygląda na porzucone poinformowaliśmy wczoraj Urząd Miejski. Wiceburmistrz Bogusław Bończak szybko ustalił, kto jest właścicielem pojazdu i skontaktował się z nim. Ten obiecał, że tego samego dnia zabierze pojazd. Czy zdąży, zanim policja wręczy mu mandat? **mwk**

Łowicz | Przetarg na II etap prac w oczyszczalni ścieków

Najtańsza oferta o 5 milionów za wysoka

1 kwietnia burmistrz Łowicza Krzysztof Kaliński unieważnił pierwszy przetarg na II etap modernizacji miejskiej oczyszczalni ścieków, w tym tygodniu został ogłoszony drugi. Do pierwszego postępowania wpłynęły trzy oferty. Najtańsza o 5 mln zł przekraczała kwotę, jaką miasto zaplanowało na ten cel w swoim budżecie.

W planowanym drugim etapie (modernizację ścieków podzielono na dwie części, w pierwszej są trzy etapy) przewidziano prace związane z gospodarką osadową, z wyłączeniem hydrolyzy. Powstać mają budynki i obiekty, tak jak m.in. budynek hydrolyzy osadu, zbiorniki – osadu i biogazu, odsiarczarnia biogazu, biofiltr, magazyn odpadów. Przebudowywane – zagęszczacz grawitacyjny, zbiornik osadu nadmiernego, komory fermentacyjne. Czas realizacji zadania ustalono do 31 października 2022 roku.

Oferty złożyły firmy: Miko-Tech Sp. z o.o. z Łazisk Górnych – opiewała ona na kwotę 24.508.595,01 zł, Melbud S.A. z Grudziądza zaproponował cenę 30.147.551,92 zł, konsorcjum firm Eko-MTK Sp. z o.o. z Brwinowa oraz Invest-Tech Sp. z o.o. z Torunia – 30.328.111,33 zł.

Wszyscy oferenci przewidzieli gwarancję na roboty budowlane wynoszącą 60 miesięcy oraz 36-miesięczną gwarancję na urządzenie. Cena miała w 60% decydować o wyborze oferty, a okres gwarancji – w 40%. **mwk**

Przypomnijmy, że na terenie oczyszczalni przy ul. Filtrowej trwa realizacja I etapu tej inwestycji. Aby wyłonić wykonawcę tych prac, trzeba było przeprowadzić aż trzy przetargi, ponieważ zaproponowane ceny znacznie przewyższały oczekiwania miasta. Dopiero w grudniu udało się wyłonić wykonawcę I etapu prac, którym jest skierniewicka firma Fambud. Jej umowa z miastem opiewa na 57.803.850 zł. Czas realizacji zleconych jej prac upływa w czerwcu 2021 roku. Jak ocenia dyrektor Zakładu Usług Komunalnych Janusz Michalak, prace przebiegają bardzo sprawnie, nawet nieco szybciej niż przewiduje harmonogram.

Jak będzie z drugim etapem? – wkrótce się dowiemy. W tym tygodniu został ogłoszony drugi przetarg, ponieważ miasto musi się wywiązać z terminów rozliczenia przyznanych na ten cel dotacji. **mwk**



Kotłownia przy bloku nr 44 na os. Bratkowice.

Łowicz | Osiedle Bratkowice Co na działce z dawną kotłownią?

– Mam różne pomysły, ale jeszcze za wcześnie by je zdradzać – powiedział nam Dariusz Karski, nowy właściciel nieruchomości przy końcu ul. Tuszewskiej w Łowiczu (w sąsiedztwie bloku na os. Bratkowice 44).

Przypomnijmy, że na działce tej dawniej znajdowała się osiedlowa

kotłownia. W październiku ubiegłego roku została zlicytowana, a licytację wygrał właśnie wspomniany łowicki przedsiębiorca, oferując 655.500 zł, czyli niemal dwa razy więcej niż wynosiła cena wywoławcza.

Akt notarialny został podpisany 5 lutego. **tm**

ZYCZENIA SPONSOROWANE

Pełnych pokoju
Świąt Wielkanocnych
wszystkim swoim Klientom
życzy
SALON OPTYCZNY
Trościanka
Łowicz, ul. Zduńska 59a, tel./fax 46 837-81-40
e-mail: salon@optyklowicz.pl, www.optyklowicz.pl

Zdrowych, pogodnych
Świąt Wielkanocnych,
przepętnionych wiarą, nadzieją i miłością.
Radosnego, wiosennego nastroju,
serdecznych spotkań w gronie rodziny
oraz wesołego „Alleluja”
życzy
Firma Jubilerska ORION
95-015 Głowno ul. Łowicka 36a

SIB **OKNA i DRZWI**
ŁOWICZ sprawdzony producent
Nowa oferta
PARAPETY
w atrakcyjnych cenach
Wesołego Alleluja!
SPÓŁDZIELNIA INWESTYCJI I BUDOWNICTWA W ŁOWICZU
Łowicz, ul. Kaliska 103
sib@sib.lowicz.pl
sklep@sib.lowicz.pl
tel. 46 837 41 38
www.sib.lowicz.pl

Pełnych nadziei,
wiary i miłości radosnych
Świąt Wielkiej Nocy
oraz serdecznych spotkań
w gronie Najbliższych
życzy
STACJA PALIW TRAMEX
Stroniewice 9 A k. Domaniewic

Zdrowych, pogodnych
Świąt Wielkanocnych
obfitujących w wiosenny nastrój
oraz wzajemną życzliwość
życzy
Kancelaria Prawna
Biuro Rachunkowe „Grosik”
dr n. pr. Michał Boczek
z współpracownikami
Łowicz, ul. Bolimowska 63

Radosnych
Świąt Wielkanocnych
wypętnionych nadzieją budzącą się do życia wiosny.
Pogody w sercu i radości płynącej
ze Zmartwychwstania Pańskiego
oraz smacznego Święconego
w gronie najbliższych
życzą
właściciele i pracownicy
marketu MRÓWKA
w Zdunach
GRUPA psb **MRÓWKA**

Łowicz | Apel dyrekcji szpitala o rozsądek

Nie okradaj medyka!

Do popularnego w czasie epidemii, niegramatycznego hasła „Nie kłam medyka” proponujemy dodać także inne, nie mniej ważne: „Nie okradaj medyka”.

Jednym z problemów, z jakim boryka się obecnie łowicki szpital jest plaga kradzieży... płynu do dezynfekcji rąk!

W sytuacji gdy mycie rąk i ich dezynfekcja są najprostszym i najbardziej dostępnym środkiem, aby zminimalizować zagrożenie, trudno znaleźć słowa, aby opisać takie zachowanie.

– Nasz personel jest na pierwszej linii frontu, a mimo to nie panikuje, nie chodzi na masowe zwolnienia, bo jest świadomy, że szpital musi pracować, bo jest



Andrzej Grabowski apeluje do honoru złodziei – w obliczu epidemii te kradzieże mogą nas wszystkich drogo kosztować. Stawką może być ludzkie zdrowie i życie.

nam wszystkim potrzebny – mówi wicedyrektor szpitala Andrzej Grabowski, zbulwersowany tym, że praktycznie każda ilość płynu wlewana do dozowników staje się łupem złodziei.

W miejscach ogólnie dostępnych, na szpitalnych korytarzach, jeszcze w lutym zostały zamontowane dozowniki z pompką, w których jest płyn do dezynfekcji. Niestety same dozowniki też okazały się atrakcyjnym łupem dla złodziei i są kradzione. To jest o tyle kłopotliwe dla szpitala, że obecnie są problemy z ich zakupem. Jak więc uzupełnić płyn, aby pracownicy mogli z niego korzystać, skoro nie ma go w co nalać?

Andrzej Grabowski apeluje do honoru złodziei – w obliczu epidemii te kradzieże mogą nas wszystkich drogo kosztować. Stawką może być ludzkie zdrowie i życie. **mwk**

Gmina Kiernoza | Spółka Wodna

Gmina pomoże

W gminie Kiernoza od lat Spółka Wodna otrzymuje dotacje ze strony gminy. Spółki wodne utrzymują się głównie ze składek członkowskich, a te są od lat niezmiennie i wynoszą 15 zł z 1 hektara. Nie planuje się ich podwyższenia. Członków w gminie jest 1.100.

Jarosław Bogucki, sekretarz gminy Kiernoza, przyznaje, że

ściągalność składek jest dosyć duża i przekracza 90%. Jednakże spółka podejmuje się wielu zadań, dlatego radni decydują się przeznaczać corocznie około 25 tysięcy złotych na jej rzecz.

W 2019 roku budżet spółki wodnej wyniósł 203.667 złotych, w tym 20 tysięcy z urzędu gminy, 35.827 zł z Urzędu Marszałkowskiego oraz 59.960 zło-

tych z Urzędu Wojewódzkiego. Pieniądze zostały przeznaczone na odmulenie 6.753 metrów bieżących rowów oraz naprawę awarii urządzeń melioracyjnych.

W tym roku ponownie planowane jest odmulenie rowów na długości siedmiu kilometrów oraz usunięcie 40 awarii urządzeń melioracyjnych. Warunkiem wykonania tych prac jest otrzymanie podobnych jak w tamtym roku dotacji.

Budowa nowych zbiorników wodnych nie jest planowana. **mz**

Łowicz | Burmistrz podjął decyzję

Przetarg na górkę frajdy unieważniony

W poniedziałek 30 marca burmistrz Łowicza Krzysztof Kaliński unieważnił przetarg na projekt i realizację obiektu małej architektury w łowickim parku Błonie. Miała tam powstać tzw. górka frajdy oraz tor rowerowy typu pumptrack.

Uzasadnienie burmistrza jest lakoniczne – w postępowaniu wpłynęła jedna oferta i jej wartość przekraczała kwotę, jaką miasto planowało wydać na te dwa zadania.

O przetargu pisaliśmy przez tydzień. Przypomnijmy, że oba zadania wybraли mieszkańcy w ramach puli ogólnomiejscowej budżetu obywatelskiego. Górka frajdy czekała na realizację od 2018 roku, tor rowerowy pumptrack, który rywalizował z górką przed dwoma laty, został w głosowaniu mieszkańców wybrany do realizacji w tym roku.

Jedyna oferta, która wpłynęła do miejskiego przetargu, złożona przez spółkę Velo Projekt z Białogostoku, opiewała na 698.800 zł.



Wizualizacja górki frajdy w parku Błonie.

Miasto planowało wydać na oba zadania 580 tys. zł.

Na razie nie jest planowane ogłoszenie drugiego przetargu. Grzegorz Pełka, naczelnik Wydziału Inwestycji i Remontów Urzędu Miejskiego w Łowiczu, powiedział nam, że robione są analizy, z których inwestycji miasto będzie mogło zrezygnować, gdyby jego dochody znacznie spadły z stosunku do planowanych – z powodu epidemii i spodziewanego kryzysu gospodarczego, jest taka obawa, że spadną

dochody, zwłaszcza z wpływów w udziałach z PIT. Na prośbę burmistrza wydział opracował listę zaplanowanych na ten inwestycji, które nie są niezbędne do realizacji w tym roku. Jest ona opracowana w trzech wariantach. Na razie trwa jej analiza, potem będzie przedstawiona Radzie Miejskiej. – Jako urzędnicy musimy mieć jakieś wypracowane propozycje, aby przedstawić je radnym – mówi naczelnik. Ostateczna decyzja o zmianach w miejskim budżecie należy do radnych. **mwk**

ZYCZENIA SPONSOROWANE



... bo Twoje zdrowie jest najważniejsze”

MEDEST
GRUPA APTEK

Z okazji zbliżających się
Świąt Wielkanocnych
pragniemy złożyć najserdeczniejsze życzenia
wszelkiej pomyślności, pogody ducha,
wielu radosnych spotkań w gronie najbliższych
oraz Wesołego Alleluja!

ŁOWICZ ul. Kurkowa 3a
ul. 3 Maja 6
ul. Tuszewska 45

ŻYCHLIN
Apteka Bellis
ul. 1 Maja 3

www.e-medest.pl



404351

Łowicz | Miasto nadal pomaga szpitalowi

Kardiomonitoring będą w kwietniu

Samorząd Łowicza od lat wspiera łowicki szpital – który podlega starostwu – zakupem sprzętu medycznego. Nie inaczej jest w czasie epidemii.

W tym tygodniu do placówki dotarły atestowane maseczki i fartuchy ochronne. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, jeszcze w pierwszej połowie kwietnia planowany jest zakup dwóch kardiomonitorów na Oddział Intensywnej Terapii.

O ile zakup kardiomonitorów był planowany wcześniej i w budżecie miasta zarezerwowano

na ten cel 50 tys. zł, to już decyzja o zakupie środków ochrony osobistej dla personelu zapadła w obliczu epidemii.

Jak nam powiedziała sekretarz miasta Maria Więckowska, ponieważ okazało się, że sprzęt medyczny zdrożał i 50 tys. zł nie wystarczy na zakup dwóch kardiomonitorów, planowane jest zwiększenie wydatków na ten cel o około 20 tys. zł. Wybór dostawcy odbędzie się drogą zapytania ofertowego, ponieważ przy zamówieniach poniżej 30 tys. euro nie przeprowadza się przetargu.

Zakup środków ochrony osobistej zostanie sfinansowany z puli przeznaczonej na zarządzanie

kryzysowe. Burmistrz Krzysztof Kaliński zdecydował, że miasto wyda na ten cel 30 tys. zł. Specyfikację potrzebną do dokonania tych zakupów przygotowała kierownik apteki w ZOZ w Łowiczu, Zofia Rogowska-Tylman, a miasto zrealizowało to zapotrzebowanie. Było to 2 tys. maseczek oraz 800 sztuk fartuchów. Ponieważ w całym kraju jest problem z nabyciem tych artykułów, a udało się znaleźć dostawcę, miasto odstąpiło od zasady zapytania ofertowego, która w wyjątkowych sytuacjach może nie być stosowana. Zaistniała sytuacja epidemii i potrzeba pomocy dla szpitala na pewno jest sytuacją wyjątkową. **mwk**

ZYCZENIA SPONSOROWANE

Wszystkim Klientom z okazji
Świąt Wielkanocnych
najserdeczniejsze życzenia
zdrowia, szczęścia
oraz wszelkiej pomyślności

składa

HURTOWNIA CERAMICZNO-BUDOWLANA
JAKMAR

404617

Łowicz i okolice | Klienci odwołują rezerwacje

Kwiecień bez wesel, maj bez I komunii świętych?

Wiele osób stanęło przed trudną decyzją, czy planowany z dużym wyprzedzeniem ślub i wesele odwoływać lub przekładać. Z decyzją w tej sprawie nie można było dłużej czekać, ponieważ pierwszy popularny termin ślubu to pierwsza sobota po Wielkanocy, czyli 18 kwietnia.

Jacek Haczykowski, właściciel hotelu Rozdroże w Nieborowie, powiedział nam, że niemal wszystko, co było zaplanowane na kwiecień i maj, zostało już odwołane. To oznacza, że przez niemal dwa miesiące w „Rozdrożu” nie będzie żadnych konferencji, szkoleń, przyjęć okolicznościowych. Nowe terminy tych wydarzeń nie są ustalane.

Nie będzie też wesel, ponieważ niektóre śluby są odwołane, inne – przekładane na listopad lub koniec grudnia tego roku lub na mniej popularne miesiące przyszłego roku. Jest z tym pewna trudność, ponieważ terminy cieszące się największym zainteresowaniem są już zarezerwowane.

Odwołano też rezerwacje dużej części przyjęć z okazji I ko-

munii św. Niektórzy rodzice zrobili już nowe rezerwacje na wrzesień, inni na razie nie wiedzą, na kiedy uroczystość w kościele zostanie przełożona.

Imprezy i tak będą mniejsze

Bogusław Sierota, właściciel domów weselnych „Eden”, „Wiedeń” i „Mediolan”, również powiedział nam, że kwietniowe wesela zostały odwołane, podobnie przyjęcia z okazji chrztów św. – ponieważ one nie będą się teraz odbywać. W sumie było to kilkanaście imprez w tym miesiącu. Ze wszystkimi klientami stara się wyznaczyć nowe terminy, aby imprezy mogły się odbyć, wymaga to wzajemnego zrozumienia. Wesela przekładane są na późną jesień lub na przyszły rok.



Co do I komunii św., to w wielu parafiach, również łowickich, nie zapadła jeszcze decyzja, kiedy się one odbędą. W okolicach Łowicza już zapadają decyzje, aby komunie odbyły się we wrześniu. Takie decyzje podjęto np.

w Kompinie, Nieborowie czy w Zdunach.

Marianna Sierota dodała, że wszyscy mają obawy dotyczące imprez zaplanowanych na czerwiec, ponieważ nawet jeśli epidemia się skończy i młodzi będą skłonni wziąć ślub i zorganizować wesele, to część zaproszonych gości nie będzie chciała na nie przybyć. Dlatego należy się spodziewać, że przyjęcia będą mniejsze. Drugi powód, z jakiego może się zmniejszać liczba weselnych gości, to pogorszenie sytuacji finansowej rodzin. Wiele osób może stracić pracę lub mieć mniejsze zarobki i z tego powodu nie będzie ich stać na duże i wystawne wesela.

– My byśmy chcieli, aby wszystkie zamówione przyjęcia się odbyły, jesteśmy gotowi pracować nawet w tygodniu. Dostosujemy się, żeby nie stracić żadnego klienta. Ich również staramy się rozumieć, że skoro wybrali daną salę, to im zależy, aby wesele odbyło się właśnie na niej – mówi restauratorka. Z drugiej strony zaznacza, że bezpieczeństwo jest przecież najważniejsze. Chociaż sytuacja jest trudna, nie możemy

się załamywać. Trzeba być pełnym optymizmem.

Obawy kiedy i w jakim tempie wróci normalność

Andrzej Gajda, właściciel restauracji „U Pana Tadeusza” w Domaniewicach oraz „Soplicowo” w Woli Gosławskiej, ma duże obawy o to czy przyjęcia będą już organizowane w czerwcu. Ma nadzieję, że będzie to możliwe w lipcu. Jak tłumaczy, problem jest nie tylko w zagrożeniu, ale też w ludzkiej psychice. Jeśli w maju wirus przestanie się rozprzestrzeniać, to w czerwcu ludzie nie będą jeszcze w odpowiednim nastroju, aby wybierać się na wesele. Jeśli nawet zaczną się one odbywać, to z pewnością w bardziej kameralnym gronie, kilkudziesięciu osób z najbliższej rodziny.

W lokalach, które prowadzi pan Andrzej wraz ze swoją rodziną, również odwołane zostały imprezy, jakie planowane były na kwiecień i maj. Zaraz po Wielkanocy jest umówiony z kilkoma parami, które chciały zorganizować wesele w czerwcu. Będzie próbował z nimi ustalić inny termin.

Co do przyjęć komunijnych, to wie, że w niektórych parafiach już zapadła decyzja, że odbędą się one w sierpniu lub we wrześniu, ale wielu rodziców czeka jeszcze na decyzję.

Andrzej Gajda nasze myślenie o końcu epidemii porównuje z biegiem maratończyka. Mówi, że to jest trochę tak, że gdy przebiegnie on już 42 km i wie, że zostało mu jeszcze 195 m, to wie, że musi dać radę. Ale gdyby w tym momencie gdy jest przed metą ktoś mu przedłużył dystans jeszcze o 10 km, to on nie byłby w stanie go pokonać.

Dlatego pomimo obaw pan Andrzej chce firmę utrzymać, zapewnić pracę swojej rodzinie i pracownikom – bo nie chce zawieść klientów i wie, że ma dobrą, wyszkoloną załogę. I przygotowuje się na dłuższy przestój, mając nadzieję, że on się w lipcu już skończy.

Nie dzwoniemy do klientów

W Karczmie Bednarskiej w Bednarach część klientów odwołała już przyjęcia komunijne (weselne organizowane są rzadko, ponieważ nie ma miejsca dla większej liczby gości niż 70), które były zaplanowane w maju. Niektórzy klienci, którzy wiedzą kiedy odbędą się uroczystości w kościele, przekładają przyjęcia na inny termin. W wielu parafiach decyzje w tej sprawie jeszcze nie zapadły. Ci ostatni klienci jeszcze nie dzwonią i prowadzący restaurację rozumieją, że nie wiedzą oni jeszcze czy rodzinne spotkania odwoływać, czy przekładać.

Właścicielka Małgorzata Tybuś obawia się jednak, że niektóre imprezy zostaną odwołane, ponieważ klienci będą się zastanawiać czy będzie ich na nie stać. Niektóre osoby już straciły pracę, inne są na tzw. przestojowym, gdzie ich dochody są dużo niższe. Karczma oferuje klientom dania na wynos, ale zainteresowanie nimi jest minimalne, w taki sposób można zrealizować może 3% normalnego obrotu. Bardziej jest to chęć wykorzystania zapasów zgromadzonych w magazynie oraz chęć utrzymania więzi z klientami.

Co będzie dalej – restauratorka zastanawia się jak każdy z nas. Nie wiedząc ile czasu epidemia będzie trwać, wyobraża sobie jednak, że zdejmowanie ograniczeń będzie się odbywało stopniowo. Kalendarza tych rozporządzeń nikt dzisiaj nie zna. **mwk**

RZUT OKIEM | OJCZE ŚWIĘTY, PAMIĘTAMY!



W czwartek 2 kwietnia minęła 15. rocznica śmierci Papieża Polaka Jana Pawła II.

Przez epidemię tegoroczne obchody były inne niż zwykle, bo spędzone w zaciszu naszych domów, bez możliwości gromadzenia się na wspólnej modlitwie w kościołach. To też tłumaczyło niewielką ilość kwiatów i zniczy, jakie złożono pod pomnikiem Ojca Świętego na Starym Rynku. W tym szczególnym dniu na portalu lowiczanie.info wspominaliśmy nauczanie papieża, jego pielgrzymkę do Łowicza w 1999 roku i rok 2005, gdy mierzyliśmy się z bólem po Jego śmierci. Zachęcamy do oglądania tych archiwalnych materiałów. **aa**

ZYCZENIA SPONSOROWANE

Radosnych Świąt Wielkanocnych
wypełnionych nadzieją budzącą się do życia wiosny i wiarą w sens życia.
Pogody w sercu i radości płynącej z faktu Zmartwychwstania Pańskiego oraz smacznego Święconego w gronie najbliższych.
życzy:
Wójt Gminy Zduny Krzysztof Skowroński
Przewodniczący Rady Gminy Zduny Wiesław Dałek

Zdrowych, radosnych, wypełnionych nadzieją Świąt Wielkanocnych
oraz wiary i siły
w pokonywaniu codziennych trudności,
tak byście zawsze z ufnością i optymizmem spoglądali w nadchodzącą przyszłość
Wójt Gminy Kocierzew Południowy Agnieszka Wojda
Przewodniczący Rady Gminy Kocierzew Południowy Marek Borkowski

Z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych
wszystkim Mieszkańcom Gminy Domaniewice
życzymy wiele radosnych i niepowtarzalnych chwil, serdecznych spotkań rodzinnych przy świątecznym stole oraz wszelkiej pomyślności
Wójt Gminy Paweł Kwiatkowski
Przewodniczący Rady Gminy Bartłomiej Jurga



Plastikowe butelki wyrzucone na terenie OSP Złaków Kościelny.

Złaków Kościelny | Śmieci na terenie OSP Prezes: uszanujcie strażaków

Na terenie należącym do jednostki OSP w Złakowie Kościelnym w czwartek, 26 marca, ktoś przywiózł (ze swojego domu?) plastikowe śmieci i wyrzucił je na ziemię.

Takie zachowanie mocno zdenerwowało prezesa tamtejszej straży, a jednocześnie radnego gminnego Marcina Stańczyka, który zwrócił się do nas z prośbą o nagłośnienie tego problemu.

Przypomniał, że w tym miejscu do niedawna były cztery pojemniki na opady segregowane: papier, plastik, szkło białe i kolorowe, ale w związku ze znacznym wzrostem kosztów odbioru i wywozu śmieci, gmina pozostawiła tylko dwa pojemniki na szkło.

Decyzja była spowodowana również tym, że osoby, które korzystały z pojemników, nie robiły tego właściwie. Do pojemników trafiały nie te odpady, do których były one przeznaczone, ale takie, z którymi nie bardzo było wiadomo co zrobić, jak np. fragmenty

plyt kartonowo-gipsowych i profile do nich oraz inne pozostałości po remontach.

Jak podkreśla prezes OSP w Złakowie Kościelnym, takie zachowanie jest tym bardziej niezrozumiałe, że nie ma problemu z pozbyciem się plastików, ponieważ każdy mieszkaniec gminy dostaje worki do selektywnej zbiórki i może legalnie oddać plastik, podobnie jak inne odpady komunalne.

– Dla mnie jest to brak szacunku dla OSP – mówi prezes. Przypomina, iż działka, na której stoją pojemniki, jest własnością straży. W ubiegłym roku na terenie jednostki powstała siłownia plenerowa i plac zabaw dla dzieci. Strażacy przygotowali i ogrodzili ten teren, wkładając w to mnóstwo pracy. – Naszym celem jest ratowanie zdrowia i życia ludzi oraz ich mienia. W obecnej sytuacji kryzysowej jesteśmy w pełnej gotowości, by nieść pomoc ludziom potrzebującym. A ludzie w tak paskudny sposób nam się odwiedzają – mówi zbulwersowany Marcin Stańczyk. **mwk**

Gmina Bolimów | 3 tysiące maseczek Strażacy odwiedzą mieszkańców

Dzisiaj, tj. w czwartek 9 kwietnia na terenie gminy Bolimów rozpocznie się akcja rozdawania maseczek zakupionych przez gminę.

Są to maseczki wielokrotnego użycia (można je prać), które zakupiono z myślą o dorosłych mieszkańcach gminy, którzy jeżdżą do pracy lub na zakupy. Przygotowano ich 3.000 sztuk.

Wraz z nimi mieszkańcy otrzymają zestaw ulotek o tym, jak mają się chronić podczas epidemii. Będzie w nim list od wójta Stanisława Linarta, ulotka przygotowana przez Kancelarię Premiera RP oraz specjalne zalecenia dla seniorów. Rozwiezieniem ulotek i maseczek zajmą się strażacy z 5 jednostek OSP działających na terenie gminy. **mwk**

ZYCZENIA SPONSOROWANE



Święta Wielkanocne to czas szczególny. Z troską o dobro **wszystkich mieszkańców Gminy Bolimów** życzymy zdrowia i nadziei, że to co nam zagraża szybko przeminie. Niech święta będą okazją do umacniania wytrwałości tak potrzebnej na te trudne dni.

Wójt Gminy Bolimów Stanisław Linart
Przewodniczący Rady Gminy Wiktor Tarmanowski

Gmina Zduny | Z myślą o zdalnym nauczaniu

30 laptopów dla szkół i uczniów

Gmina Zduny przystąpiła do programu Operacyjnego Polska Cyfrowa #zdalnaszkoła, realizowanego przez Ministerstwo Cyfryzacji. Samorządowi udało się pozyskać dotację na zakup 30 laptopów, które w całości zostały w sfinansowane ze funduszy europejskich. Ich wartość wynosi 60.000 zł. Pomogą one uczniom w zdalnym uczeniu się.

Jak nam powiedział wójt Krzysztof Skowroński, gdy tylko dowiedział, się że taki program będzie uruchomiony od kwietnia, a było to ogłoszone 27 marca, natychmiast podjął działania, aby zamówić komputery oraz złożyć wnioski o ich dofinansowanie. Początkowo zamówił 25 komputerów, potem powiększył to zamówienie o kolejnych 5, gdy się okazało, ile samorząd otrzyma dotacji. Kwota 60 tys. zł to maksymalna, jaką mogła otrzymać gmina taka jak Zduny (samorzady dzielone są w tym programie na kategorie, w zależności od liczby mieszkańców oraz szkół), zakwalifikowana do kategorii trzeciej.

Wniosek o dofinansowanie został wysłany do Ministerstwa Cyfryzacji już 2 kwietnia i tego samego dnia gmina otrzymała odpowiedź, że dotację otrzyma.

W ubiegłym tygodniu komputery dotarły do Zdun i zostały przekazane szkołom podstawowym w Nowych Zdunach – 16 sztuk oraz Bąkowie Górnym – 14 sztuk.

Na czas trwania epidemii sprzęt został udostępniony uczniom z rodzin będących w trudnej sytuacji życiowej lub wielodzietnych, aby umożliwić im zdalne uczenie się. Po epidemii trafią do pracowni komputerowych tych szkół.

Jak nam powiedział wójt, poza komputerami gmina czyni stara-



Zakupione przez gminę laptopy dla szkół w Nowych Zdunach i Bąkowie Górnym.

nia, aby kilku rodzinom zapewnić dostęp do internetu. Problem, z jakim się spotkano, to brak możliwości zawarcia z operatorem umowy na czas krótszy niż 12 miesięcy. Rozpatrywane jest zakupienie dla tych dzieci mobilnego internetu.

Z myślą o zdalnym nauczaniu gmina przekazała SP w Bąkowie także 10 tabletów, jakie otrzymała w ramach realizowanego jesienią 2019 roku programu e-learningowego nauczania dla osób w wieku 60+. One również są pomocne w zdalnym nauczaniu. **mwk**

Gm. Kiernoza | Sprawa funduszu sołectkiego

Co roku nie był wyodrębniany. Jak będzie teraz?

W piątek 27 marca miała w Kiernozi miała odbyć się sesja rady gminy, jednakże została odwołana ze względu na obecną sytuację epidemiologiczną.

Podczas niej przedstawiona miała być m.in. uchwała w sprawie niewyodrębnienia funduszu sołectkiego.

W gminie takie środki zostały wyodrębnione tylko raz, w pierwszym roku, kiedy weszła ustawa dotycząca funduszu sołectkiego. W kolejnych latach zapadała decyzja o tym, by jednak nie rozgraniczać pieniędzy na poszczególne sołectwa. Fundusz na ten rok też nie został wyodrębniony, omawia-

na uchwała miała natomiast zdecydować o środkach na rok 2021. Fundusz sołectki to pieniądze w budżecie gminy, które są zagwarantowane dla każdego sołectwa na wykonanie przedsięwzięć, które mają służyć poprawie życia mieszkańców. Wysokość pieniędzy przeznaczonych na sołec-

twa jest uzależniona od tego, jak zamożna jest gmina. Natomiast gmina z budżetu państwa otrzymuje zwrot części środków, jakie wydała w ramach funduszu sołectkiego. Wysokość zwrotu wynosi od 20 do 40%. Decyzja o utworzeniu funduszu nie jest obowiązkowa i zależy od rady gminy.

– To jest zbyt rozproszenie środków. Mamy niewielką gminę. W jej skali to byłyby jakieś pieniądze, natomiast dzieląc kwotę na sołectwa, te pieniądze byłyby niewielkie, rzędu kilku tysięcy zło-

tych – tłumaczy sekretarz, Jarosław Bogucki. – Natomiast wójt co roku dysponuje pieniędzmi, które są przeznaczane na poszczególne sołectwa. Takie środki lepiej jest skumulować i przeznaczyć na większą inwestycję.

Decyzja radnych prawdopodobnie będzie taka jak co roku, jednakże z powodu epidemii będzie trzeba na nią poczekać. Jednak jest to kwestia, która nie wymaga natychmiastowego rozstrzygnięcia. Najważniejsze są środki bezpieczeństwa. **mz**

ZYCZENIA SPONSOROWANE

Wielkanoc to okres otuchy i nadziei. Czas odradzania się wiary w siłę Chrystusa i dobro drugiego człowieka.

Życzymy, aby

Święta Wielkiej Nocy,
przyniosły zdrowie, radość oraz wzajemną życzliwość.

By stały się źródłem wzmacniania ducha. Niech Zmartwychwstanie, napełni Was pokojem, nadzieją i wiarą w pokonywanie wszelkich trudności i pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość.

PER TE
PRODUCENT RAJSTOP I SKARPET

Łowicz i okolice | Domowe wypieki w czasie epidemii

Pieczemy chleby i bułki

Jednym z artykułów spożywczych szczególnie przydatnych w czasie epidemii okazują się być drożdże. Ponieważ na rynku dostępne są nie tylko te produkowane w kraju, ale także sprowadzane z Zachodniej Europy, niektórych w sklepach pod koniec marca brakowało tego artykułu.

– Miałam problem z kupieniem drożdży w Łowiczu, zarówno świeżych, jak i suszonych. Nie było ich w sklepach Gama przy Starym Rynku i w Mili przy placu Koński Targ. Dopiero w Głownie w sklepie „Plasterek” syn kupił mi trzy opakowania – mówi pani Joanna Bolimowska, która często robi wypieki.

Przyznaje, że ona rozumie, że wzrósł popyt na drożdże, ponieważ z ich wykorzystaniem można upiec zarówno pizzę, jak i bułki czy chleb. Ona umiejętność pieczenia chleba zdobyła w domu rodzinnym i potrafi upiec chleb, również w tradycyjny sposób, z mąki żytniej, na bazie wcześniej przygotowanego zaczynu. W okresie PRL również często piekła chleb, do czego

częściowo zmusiło ją życie. Dojeżdżała bowiem do pracy do Skierniewic, a gdy już późnym popołudniem wracała do Łowicza, często chleba w sklepach nie było.

Łatwiej jest oczywiście upiec chleb z mąki pszennej i zdaniem pani Joanny osoba, która opanowała sztukę pieczenia ciasta drożdżowego, na pewno poradzi sobie z wypiekiem chleba. Obecnie wiele osób spędza znacznie więcej czasu w domach, co zachęca do takich wypieków.

Joanna Bolimowska, unikając częstego wychodzenia z domu w czasie epidemii, upiekła ostatnio chleb z mąki pszennej. Aby był ciekawszy smak i walory odżywcze, dodała do niego otręby, siemię lniane oraz orzechy.



Bułki nie wyszły równe, ale smakowały. Pierwsza – nawet udana – próba zrobienia pieczywa w wykonaniu naszej reporterki.

Od kilku tygodni wiele osób korzysta z internetu, szukając przepisów na domowe pieczywo. Gdy już uda się je zrobić, są one udostępniane, często ze zdjęciami – w różnych formach. Piekarze – amatorzy wysyłają je sobie poprzez MMS, komunikatory czy udostępniają zdjęcia jako publiczne na Facebooku.

W taki sposób przepis na chleb znalazła pani Zofia z Łowicza. Jak nam powiedziała, było to jej drugie podejście do samodzielnego wypieku chleba. Za pierwszym razem użyła gotowej mieszanki kupionej w sklepie. Tym razem upiekła chleb z pszennej mąki, według przepisu znalezionego w internecie. Nie był on

trudny. Przygotowany wieczorem zaczyn – zgodnie z przepisem – na noc włożyła do lodówki. Następnego dnia upiekła go w garnku o średnicy 22 cm. Wyszedł bardzo ładny.

– Polecam ten przepis, ponieważ tego ciasta nie trzeba wyrabiać, jest ono rzadkie i wystarczy wymieszać łyżką – powiedziała nam pani Zofia, dodając, że zamiast drożdży świeżych użyła suszonych.

Oto ten polecany przepis: 600 g mąki pszennej, 2 łyżeczki cukru, 1,5 łyżeczki soli, 50 g drożdży świeżych (lub odpowiednia ilość suszonych), 1 łyżka oleju i 2 szklanki ciepłej wody.

Powyższe składniki mieszamy w misce, przykrywamy folią spożywczą i chowamy na noc do lodówki. Rano wyrośnięte ciasto wykładamy na blat i wyrabiamy przez kilka minut. Przykrywamy ściereczką i odstawiamy na około 30-40 minut. Nagrzewamy piekarnik do 220 st. C wraz z garnkiem lub żaroodpornym naczyniem. To nagrzane naczynie wyjmujemy z piekarnika



Pszenny chleb, upieczony przez panią Zofię z Łowicza, według przepisu, który przytaczamy w tekście.

i ostrożnie przekładamy do niego ciasto. Można je naciąć lekko nożem, aby nie pękło w czasie rośnięcia. Naczynie lub garnek przykrywamy i wstawiamy do piekarnika. Pieczemy przez 35 minut w temperaturze 200 st. C, następnie zdejmujemy pokrywę i pieczemy kolejne 20-30 minut.

Pani Zofii wypiek się udał. Może warto spróbować? Poza świeżym chlebem dostajemy jako premię piękny zapach. mwk

Łowicz | Pomoc zakupowa działa

Jedzenie jest ważne, gest jeszcze bardziej

Przypominamy, że samotne osoby starsze i niepełnosprawne wciąż mogą korzystać z pomocy w robieniu zakupów leków i żywności. W Łowiczu taką pomoc oferuje Urząd Miejski i MOPS, a niezależnie od nich także Polskie Stowarzyszenie „Rodak”.

W przypadku pomocy ze strony władz miasta i MOPS, która została wprowadzona 16 marca, skorzystało z niej około 10 osób, w zdecydowanej większości ludzie starsi, wielu z nich już kilkakrotnie. Oczywiście mamy tu na myśli tę nową formę pomocy wprowadzoną na czas zagrożenia epidemicznego/epidemii,



Pani Renata z os. Dąbrowskiego na co dzień pomaga 90-letniemu sąsiadowi. Z pomocy „Rodaka” skorzystali oboje. Oprócz zamówionych zakupów, otrzymała też prezent – palmę wielkanocną z Wilna.

bo w ogóle osób korzystających z wyżywienia oferowanego przez MOPS jest dużo więcej.

Pomoc w robieniu zakupów można otrzymać pod numerem telefonu 792 792 412. **str. 21**

Łódź, Łowicz | Konkurs „Matematyka moja pasja”

Wyróżnienie dla reprezentantki Łowicza

Znamy już wyniki rozegranego jeszcze przed ogłoszeniem zagrożenia epidemicznego konkursu „Matematyka moja pasja”. Brała w nim udział liczba grupa uczniów łowickich szkół.

Głównym organizatorem konkursu był Uniwersytet Łódzki, mogli w nim wziąć uczniowie szkół z terenu województwa łódzkiego. Składał się on z trzech etapów. Spośród reprezentantów szkół z Łowicza najlepszy wynik osiągnęła Natalia Dalek z Pijarskiego LO, która zdobyła wyróżnienie (w tym konkursie to jakby stopień pośredni między laureatem a finalistą).

Ponadto tytuły finalistów zdobyli: Marcin Gołębiwski, Jakub



Siłna reprezentacja Pijarskiego LO przed etapem finałowym.

Staniszewski, Michał Wojcieszek, Kacper Gałązka, Kamil Walczak, Szymon Czaplarski (z Pijarskiego

LO), Julia Fijałkowska, Filip Tokarski i Michał Zabost (z I LO). **tm**

ZYCZENIA SPONSOROWANE

Z okazji zbliżających się

Świąt Wielkanocnych

składamy najserdeczniejsze życzenia:
dużo zdrowia, radości, smacznego jajka,
mokrego dyngusa,
mnóstwo wiosennego słońca
oraz samych sukcesów

FIRMA BRACIA URBANEK

Z okazji

Świąt Wielkanocnych

wszystkim Klientom
i Wykonawcom
składamy życzenia
pokoju, wiary i miłości.

By nadchodzący czas był
przepełniony spotkaniami z rodziną
i odpoczynkiem, który doda sił
i zmotywuje do podejmowania
kolejnych wyzwań.

FIRMA GAJEK
MATERIAŁY BUDOWLANE BĄKÓW

Edukacja | Próbne egzaminy

Sprawdzian dla uczniów, ale też dla CKE

Uczniowie klas VIII szkół podstawowych, choć nie wszyscy, rozwiązywali w poprzednim tygodniu próbne egzaminy. Od dziś, próbne matury rozwiązują uczniowie ostatnich klas szkół średnich. Z oczywistych względów, sprawdziany te prowadzone są online.

TOMASZ MATUSIAK

tomasz.matusiak@lowiczanie.info

Z założenia w całej Polsce (tj. w szkołach, które zdecydowały się do nich przystąpić) próbne egzaminy miały rozpocząć się w poniedziałek, 30 marca, o godzinie 9.00, bo wtedy na platformach internetowych Centralnej Komisji Egzaminacyjnej oraz komisji okręgowych pojawiły się arkusze z języka polskiego. Zasadniczo tak było, ale niemal od razu

pojawily się problemy techniczne. Zbyt duża liczba pobierających naraz (momentami było to ponad 200 tys. użytkowników) sprawiła, że platforma CKE zaczęła się zacinać. Rozwiązaniem było korzystanie z arkuszy na stronach dozwolonej z ośmiu OKE.

Doświadczeni problemami z pierwszego dnia, drugiego, czyli we wtorek, sami organizatorzy nie zachęcali już do przystępowania do egzaminu punktualnie o 9.00, również wielu nauczycieli postanowiło z tym poczekać. Przyniosło to spodziewany efekt, bo obciążenie platformy CKE już

nie było. Tego dnia pojawiły się testy z matematyki, a w środę z języków obcych nowożytnych, nie tylko z angielskiego, choć jest on zdecydowanie najczęściej wybierany. Przypomnijmy, że prawdziwe egzaminy klas VIII planowane są na 21-23 kwietnia. Na ten moment nie ma żadnych informacji na temat ich przełożenia, choć wszyscy zainteresowani się tego spodziewają.

Sprawdzian samodzielności

Po pobraniu arkusza uczeń mógł go wydrukować lub rozwią-

zywać go na komputerze. Arkusze te nie różniły się formą od tych, jakie w tamtym roku otrzymywali uczniowie na egzaminach. Zawierały nawet całe puste (tj. wykropkowane) strony na brudnopis. Po upływie wyznaczonego czasu uczeń wysyłał arkusz nauczycielowi.

Ściąganie i praca niesamodzielną były łatwe jak nigdy, ale nie miały też żadnego sensu. Wyniki próbnego egzaminu nie mogą być przeliczane na oceny cząstkowe, wyniki mają być przede wszystkim informacją dla samego zdającego. Wyniki testów na

stronach CKE zostały opublikowane 8 kwietnia, nie jednak nie stało na przeszkodzie, by nauczyciele omówili je z uczniami już wcześniej.

„Pan Tadeusz” i „Zemsta”

W przypadku języka polskiego najczęściej zadawanym pytaniem tuż po jest to, jakich lektur dotyczyły zadania. Tym razem był to fragment „Pana Tadeusza”, w którym Gerwazy opowiada Hrabieniu historię Jacka Soplicy i śmierci Stolnika, a także krótki fragment rozmowy Cześnika z Papkinem z „Zemsty”.

To niekoniecznie dobra wiadomość dla tych, którzy mają te lektury opanowane, bo – przynajmniej jak dotąd – zwykle sprawdza się niepisana zasada, że na właściwym egzaminie są wybierane inne lektury niż na próbnym. W ostatnim zadaniu, czyli wypracowaniu, zdający mógł wybrać rozprawkę lub opowiadanie przygodowe, odnoszące się do lektur z klas VII i VIII.

Egzamin z matematyki składał się z 21 zadań. W przypadku egzaminu językowego trzeba było pobrać nie tylko arkusz, ale też materiały multimedialne.

Nie było przymusu

Decyzja o przystąpieniu do egzaminu należała do dyrektorów i nauczycieli, a czasem i do samych uczniów. Tak na przykład w Szkole Podstawowej im. Józefa Chelmońskiego w Błędowie do wzięcia w nim udziału zachęcała uczniów dyrektor Ewa Piorn, zaznaczając jednak wyraźnie, że udział jest dobrowolny. Mimo braku przymusu, zdecydowana większość ósmoklasistów zdecydowała się do niego przystąpić.

W Łowiczu, po konsultacji z nauczycielami i rodzicami, decyzję o nieprzystąpieniu do niego (w wyznaczonym przez CKE czasie) podjęła Maria Wojtylak, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 7 z Oddziałami Integracyjnymi. Nauczyciele mogli tam sami zdecydować o pobraniu ze stron CKE arkuszy i przesłaniu ich uczniom do rozwiązania w wybranym przez siebie momencie. Chodziło głównie o to, by nie zaburzać przyjętego przez nich rytmu pracy i pozwolić swobodnie realizować program.

– Po tylu latach egzaminów nauczyciele sami najlepiej wiedzą co i kiedy najlepiej sprawdzać, dlatego wolałam to zostawić im – mówiła nam Maria Wojtylak, dodając, że ósmoklasiści w jej szkole już wcześniej mieli dwa próbne egzaminy. – W tym roku mamy jedną VIII klasę, więc nie było problemem przedyskutowanie tego też z rodzicami, którzy zgodzili się, że nie musimy konieczności przystępować do tego egzaminu w wyznaczonym dniu.

Dyrektor mówi też, że nauczyciele przewidywali możliwe problemy techniczne (podczas innych zajęć online takie czasem występują), nie chcieli narażać uczniów na dodatkowe napięcie w związku z tym, że na przykład nie zadziałał strona z testem albo chwilowo zatnie im się łącze. – Ósmoklasiści w tym roku i tak mają już wyjątkowo dużo stresu przez całą sytuację, a przecież nic nie stoi na przeszkodzie, żeby te same testy rozwiązywać w spokojnie – mówi dyrektor Wojtylak.

Dodaje też, że stres dotyczy także samych nauczycieli, dla których śledzenie kolejnych rozporządzeń i konieczność dopasowywania do nich planu pracy też jest czymś trudnym. ■

Edukacja | Olimpiady przedmiotowe

Tytuł finalisty najwyższym w tym roku szkolnym

W tym roku nie odbędą się etapy centralne olimpiad przedmiotowych.

Z tego względu już teraz niektóre szkoły mogą się pochwalić finalistami, ale ich lista jeszcze nie jest zamknięta, bo wyniki etapów okręgowych dopiero spływają do szkół.

16 marca Ministerstwo Edukacji Narodowej napisało do organizatorów etapów centralnych olimpiad przedmiotowych, aby je w tym roku szkolnym odwołali. Powodem jest oczywiście epidemia koronawirusa. MEN zaleca, aby wszyscy uczniowie, którzy zakwalifikowali się do etapów centralnych, otrzymali tytuły finalistów, a tym samym wynikające z nich korzyści. To przede wszystkim brak konieczności podchodzenia do egzaminu maturalnego z danego przedmiotu (automatycznie zdobyte 100% punktów), a także dodatkowe punkty w rekrutacji na studia.

W przypadku olimpiad, w których planowane były też etapy międzynarodowe, MEN zostawia wolną rękę organizatorom – jeśli



Grzegorz Basiński i Julia Rosłonek, znakomicie zaprezentowali się

wyłonienie reprezentantów kraju tylko po etapie okręgowym będzie gdzieś możliwe, mogą to zrobić (wymagałoby to oczywiście zmian w regulaminie).

Do szkół napływają już informacje o finalistach tegorocznych olimpiad, ale jeszcze jest za wcześnie, by przedstawić ich pełną listę.

Wśród tych, którzy już swój wynik poznali, jest Grzegorz Basiński, uczeń klasy III d w I LO im. Józefa Chelmońskiego w Łowiczu. Zdobył on tytuł finalisty

XXXII Olimpiady Filozoficznej. Nauczyciel Jacek Wiśniewski mówi, że jest to jednocześnie dla niego wielka radość, ale też niedosyt, bo jest przekonany, że gdyby etap centralny się odbył, Grzegorz miałby realne szanse na tytuł laureata. Do olimpiady tej podchodził już po raz trzeci, biorąc przy tym udział także w innych olimpiadach, historycznej czy wiedzy o Polsce i świecie współczesnym.

Jacek Wiśniewski mówi, że już od pierwszej klasy widział w Grzegorzu wielki potencjał

i coś, co określa mianem „zdolności do pogłębionej refleksji”. Oczywiście sama zdolność niewiele w dała, bez starannej lektury tekstów od starożytnych po współczesne i przyswajania pojęć.

Blisko tytułu laureatki tej samej olimpiady była też druga z reprezentantów tej szkoły – Julia Rosłonek. Uzyskała ona nawet rekomendację do etapu centralnego po etapie okręgowym, co jednak nie daje gwarancji zakwalifikowania przez organizatorów etapu centralnego – trzeba jednak podkreślić, że Julia jest dopiero w pierwszej klasie, więc będzie miała szanse na etap centralny w następnych latach.

Niestety, nie odbędą się też finał ogólnopolski XXX Olimpiady Teologii Katolickiej, planowany w Przemyślu. Miała w nim brać udział Dominika Łażewska z Pijarskiego LO w Łowiczu, która okazała się najlepszą spośród wszystkich uczestników etapu diecezjalnego w diecezji łowickiej. O sukcesie Dominiki w etapie diecezjalnym pisaliśmy już na naszych łamach. Jej opiekunem w tej olimpiadzie był katecheta o. Andrzej Lisiak.

ZYCZENIA SPONSOROWANE

Zdrowych, radosnych, pełnych nadziei i pomyślności

Świąt Wielkiej Nocy

życzą

Rada Nadzorcza, Zarząd oraz pracownicy

Banku Spółdzielczego Ziemi Łowickiej w Łowiczu




Z okazji

Świąt Wielkanocnych

SUBIEKT Nieborów

składa

Pracownikom, Klientom i Sympatykom

serdeczne życzenia pomyślności i radości w życiu zawodowym i prywatnym



Nieborów

ZYCZENIA SPONSOROWANE

Z okazji nadchodzących

Świąt Wielkanocnych

życzymy wszystkim Klientom, Współpracownikom i Przyjaciółom

wielu radosnych i ciepłych chwil, odpoczynku przy rodzinnym stole oraz mnóstwa pomyślności w życiu prywatnym i zawodowym

właściciele i pracownicy

marketu MRÓWKA w Łowiczu




Okrucho życia

ODESZLI OD NAS | 28.03-7.04.2020

† 28 marca:

Stanisław Borkowski, I.84;
Leszek Salamon, I.63.

† 29 marca:

Stanisława Wiesiołek, I.84;
Celina Berczyńska, I.83.

† 31 marca:

Jan Knapczyński, I.78.

† 1 kwietnia:

Marianna Mużdżyńska, I.83.

† 3 kwietnia:

Stanisław Wincenty
Jabłoński, I.66;

Roman Milczarek, I.53.

† 4 kwietnia:

Czesław Kaźmierczak, I.67;
Piotr Przybysz, I.53;

Stanisława Kosiorek, I.86;
Andrzej Zakrzewski, I.68.

† 5 kwietnia:

Lucyna Kujawiak, I.54;
Stefania Woźniak, I.95.

† 6 kwietnia:

Lucyna Świdrowska, I.82.

† 7 kwietnia:

Stanisław Kuza, I.73.

Pani Grażynie Pietrzak
wieloletniej Prezes Zarządu
Banku Spółdzielczego w Gostyninie
oraz jej Rodzinie
najszczerze wyrazy współczucia,
wsparcia i otuchy w trudnych chwilach
z powodu śmierci

SYNA

składają:

Rada, Zarząd oraz Pracownicy Banku
Spółdzielczego w Gostyninie

Wyrazy współczucia
dla Bliskich Zmarłej

ŚP.

Stanisławy Kosiorek

składają

koleżanki i koledzy
z Miejskiej Biblioteki w Łowiczu

Nieborów | Odnaleziono zaginioną kobietę Szczęśliwy finał poszukiwań Barbary B.

Od 12 marca trwały poszukiwania Barbary B. z Nieborowa, która dwa dni wcześniej wyszła z domu i nie wróciła.

Dramat z tym związany trwał długo, ale jego koniec okazał się szczęśliwy – policja odnalazła poszukiwaną w Skierniewicach w sobotę, 4 kwietnia.

Po odnalezieniu, 40-letnia kobieta została oddana pod obserwację lekarską, po czym mogła wrócić do rodziny. Barbara B. cierpi na zaburzenia psychiczne, naj-

prawdopodobniej to one spowodowały, że oddaliła się od domu. Na ten moment łowicka policja prowadzi poszukiwania jeszcze dwóch osób zaginionych w nieznanych okolicznościach, niestety od ich zaginięcia minęło już znacznie więcej czasu niż w przypadku pani Barbary.

Są to urodzony w 1964 r. Gabriel Dołgoruki z osiedla Starzyńskiego w Łowiczu, który zaginał w październiku 2016 roku oraz Tadeusz Pisarek z Nieborowa, urodzony w 1960 roku, który zaginał we wrześniu 2014 roku. **tm**

WSPOMNIENIA | POZOSTANĄ W NASZEJ PAMIĘCI

Marianna Olejniczak (1938–2020)

– Miała w sobie wiele ciepła, serdeczności i takiej zwykłej ludzkiej normalności. Umiała czytać w naszych sercach – tak zmarłą 15 stycznia br. Mariannę Olejniczak wspominają dawni uczniowie, współpracownicy i przyjaciele.

Marianna Olejniczak urodziła się 12 lipca 1938 roku w rodzinie Władysławy z domu Gawrysiak i Franciszka Waclawiaków. Pierwsze lata swojego życia spędziła w Skubikach w gminie Bielawy. Naukę rozpoczęła w 1945 roku w Publicznej Szkole Powszechnej w Waliszewie, a następnie kontynuowała ją w Liceum Ogólnokształcącym w Głownie. To właśnie po jego ukończeniu, w 1956 roku, podjęła jedną z najważniejszych życiowych decyzji – postanowiła zostać nauczycielką, by kształcić i wychowywać kolejne pokolenia. Dwa lata później pozwoił jej na to ukończony w Radomiu państwowy kurs nauczycielski, po którym podjęła swoją pierwszą pracę. Było to w Szkole Podstawowej w Leśniewicach.

Do dziś przechowują pamiątki z tych zajęć

Dorosłej już Mariannie z powodzeniem udało się połączyć obowiązki zawodowe z życiem rodzinnym. W 1963 roku wyszła za mąż za swoją wielką miłość – pochodzącego z jej rodzinnej miejscowości Stanisława Olejniczaka. Małżonkowie nie musieli długo czekać na potomstwo. Zaledwie rok później urodził się ich syn – Piotr. Decyzję o powrocie do pracy Marianna Olejniczak podjęła, gdy syn nieco podrośł. Po dwóch latach od jego urodzenia zdecydowała się na pracę w Szkole Podstawowej w Boczkach Domaradzkich, gdzie nauczała języka polskiego. Przez pewien czas pełniła w tej placówce również funkcję kierowniczą.

– Była wspaniałą koleżanką. W pracy wykazywała się zawsze niezwykłą sumiennością. Pamiętała, by być sprawiedliwą i prawdomówną zarówno w stosunku do swoich uczniów, jak i do nas, współpracowników. Nigdy nie rzuciła słów na wiatr, a zanim coś powiedziała, wolała się zastanowić – wspomina pani Lucyna, koleżanka z grona pedagogicznego szkoły w Boczkach Domaradzkich.

W późniejszym czasie współpracą z panią Marianną pochwalili się dwie placówki edukacyjne z terenu gminy Bielawy:

najpierw Szkoła Podstawowa w Psarach, następnie w Waliszewie, gdzie realizowała się twórczo i pedagogicznie w ramach zajęć praktyczno-technicznych.

– Do tej pory, choć minęło już prawie 45 lat, mam wśród swoich pamiątek kosmetyczkę zrobioną własnoręcznie na drutach z kolorowych tasiemek podczas zajęć prowadzonych wtedy przez panią Marysię. Pamiętam, że jej zajęcia zawsze były dla nas ciekawe i inspirujące. Lubiliśmy je – wspomina pani Małgosia, jedna z uczennic.

Czytała w naszych sercach

Praca z dziećmi była dla Marianny Olejniczak całym światem. Angażowała się w nią z całym sercem, podejmując się m.in. opieki nad gromadą zachowawczą. Dla współtowarzyszycieli jej nauczycieli praca z nią była prawdziwą przyjemnością.

– Wspólnie prowadziliśmy nauczanie początkowe w naszej szkole i pamiętam, że dzięki Marysi panowała w niej serdeczna, prawdziwie rodzinna atmosfera. Zawsze miałyśmy wobec siebie wiele życzliwości, dlatego nie gniewaliśmy się na siebie. Razem przygotowywałyśmy uroczystości szkolne i wycieczki dla dzieci. Mimo że opieka nad dziećmi była zajęciem wymagającym, zawsze mogłam na nią liczyć – podkreśla pani Nina, nauczycielka i współpracownica.

Marianna Olejniczak była osobą niezwykle twórczą, a radość sprawiała jej nie tylko współpraca z uczniami, lecz także niestanny rozwój. Kiedy powstały zbiorcze szkoły gminne, wspólnie podjęły decyzję o realizacji studiów na Nauczycielskim Uniwersytecie Radiowo-Telewizyjnym. Doskonaliły się tam w zakresie nauczania początkowego matematyki w związku z przygotowywaną reformą.

Mariannie Olejniczak taka aktywność sprawiała radość, bo była człowiekiem otwartym, wszechstronnym i pracowitym, a trzeba dodać, że obowiązków – także rodzinnych – jej nie brakowało, bowiem w tym czasie



■ **Marianna Olejniczak (1938–2020)**

Niezapomniana nauczycielka wielu pokoleń uczniów. Urodziła się w 1938 roku, pierwsze lata życia spędziła w Skubikach w gminie Bielawy. Po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego w Głownie podjęła decyzję o wyborze ścieżki życiowej – została nauczycielką. Współpracą z nią mogły pochwalić się placówki edukacyjne m.in. w Boczkach Domaradzkich, Psarach oraz Waliszewie. Odeszła 15 stycznia 2020 r., pozostawiając w żalu najbliższych, przyjaciół i dawnych współpracowników, a wreszcie uczniów, w których pamięci na zawsze zapisała się jako wzór do naśladowania.

na świecie była już, urodzona w 1975 roku, córka Basia.

– Pani Marysia pełniła rolę opiekuna młodych nauczycieli, więc kiedy podjęłam pracę w Szkole Podstawowej w Waliszewie, mnie także pomogła poznać nauczycielski świat. Wiele się od niej nauczyłam. Jej ciepły głos i piękny uśmiech łamały wszelkie bariery, dlatego mieliśmy wobec niej wiele życzliwości i zaufania. Potrafiła rozpoznawać nasze emocje, bo dosłownie czytała w naszych sercach – wspomina pani Małgosia.

Dzieliła się wszystkim, co najpiękniejsze

Ze wspomnień wieloletnich przyjaciół, współpracowników i uczniów wynika, że życiową dewizą pani Marianny był szacun-

nek do drugiego człowieka, którym kierowała się bez względu na okoliczności. Kochała wszystkie dzieci, jakie kiedykolwiek spotkała, z zapalem troszcząc się o nie i dbając o ich potrzeby.

W swoim życiu zawsze pamiętała również o osobach szczególnie potrzebujących. Dzieliła się z nimi tym, co posiadała najpiękniejszego: spokojem, uśmiechem, radością i dobrocią.

– Zdarzało się, że wspierała biednych, ale zawsze czyniła to z wielkim wyczuciem, dyskrecją i szacunkiem. Kiedy razem pracowaliśmy, wiele razy miałam okazję przekonać się, że była naprawdę wspaniałym, wartościowym i pełnym dobra człowiekiem – podkreśla pani Małgosia.

Trudno dziś znaleźć takich pedagogów

W 1986 roku, a więc zgodnie z Kartą Nauczyciela umożliwiającą odejście na emeryturę po 30 latach pracy, Marianna Olejniczak zdecydowała się na taki krok. Po latach pracy i zaangażowania na rzecz kształcenia dzieci i młodzieży, w 2002 roku została odznaczona Złotą Odznaką ZNP. Tak wyjątkowe wyróżnienie było jej chlubą, a zarazem nagrodą za lata, które poświęciła dla innych. Będąc na emeryturze nadal nie ustawała jednak w realizacji życiowych zamierzeń oraz pasji. Z lubością oddawała się więc aktywności w Kole Gospodyń Wiejskich w rodzinnych Skubikach. Za swoje zaangażowanie także w tym miejscu została uhonorowana – w 2016 roku odznaczono ją Orderem Serca – Matkom Wsi.

Marianna Olejniczak zmarła 15 stycznia 2020 roku. W ostatniej drodze towarzyszyli jej bliscy, przyjaciele i znajomi, a także dawni współpracownicy oraz uczniowie, których do końca swoich dni wspominała z radością i wzruszeniem. Podczas ostatniego pożegnania jeden z jej wychowanków powiedział, że w dzisiejszych czasach trudno będzie już znaleźć tak wspaniałych pedagogów. Podobnego zdania jest również nasza rozmówczyni, pani Małgosia, która zapewnia, że zawsze będzie nosić w pamięci obraz uśmiechniętej nauczycielki sprzed lat.

– Choć cały świat wyrzucił się obecnie do góry nogami, pani Marysia na zawsze pozostanie w naszej pamięci jako wzór do naśladowania – mówi. **aw**

REKLAMA

Jeśli spotkało Cię nieszczęście
Jeśli zmarła bliska Ci osoba
Pomożemy Ci ją godnie pożegnać...

**ZAKŁAD
POGRZEBOWY**

Bożena i Henryk Słomiani

Łowicz, ul. Ułańska 4A
tel. 46/837-53-85, 601-375-385, 609-688-488

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Kompleksowe usługi pogrzebowe
Z. STRASENBURG
telefony całodobowe: 602 13 16 98, 46 838 72 62
ŁOWICZ, ul. UŁAŃSKA 14; ZDUNY 107a
www.strasenburg.pl

„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych”
ks. Jan Twardowski

W cyklu „Pozostaną w naszej pamięci”
publikujemy wspomnienia o osobach zmarłych

Jeśli chcieliby Państwo w ten sposób zachować

WSPOMNIENIE O WASZYCH BLISKICH

zachęcamy do kontaktu z naszą redakcją,
w celu przygotowania artykułu wspomnieniowego.

Można też nadsyłać własne teksty. Obie te formy są bezpłatne.

Kontakt: tel. 46 837 46 57, e-mail: redakcja@lowiczanie.info



Dzięki pomocy policjantów suczka „Kiwi” bezpiecznie wróciła do domu.

Nieborów | Zadziałała współpraca „Kiwi” wróciła do domu

– Dziękujemy dyżurnemu policji w Łowiczu i patrolowi za empatię i pomoc – tymi słowami Łowickie Stowarzyszenie Przyjaciół Zwierząt dziękując na Facebooku funkcjonariuszom policji za pomoc w odnalezieniu maltańczyka, który uciekł swoim właścicielkom.

Wydarzenia rozegrały się w miniony weekend. W sobotę po południu dyżurny policji otrzymał zgłoszenie o zagubionym psie rasy maltańczyk. Dwie kobiety spacerowały w lesie w Nieborowie, a następnie powróciły do auta, które było zaparkowane w pobliżu. Kiedy wsiadły i odjeżdżały, z domykającego się automatycznie bagażnika wyskoczył im mały biały piesek.

Wszystko zaobserwował postronny mężczyzna, który zaopiekował się psem do przyjazdu policjantów. Następnie przekazał maltańczyka przybyłemu na miej-

sce patrolowi, a ten skontaktował się z prezeską Łowickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Zwierząt Grażyną Wołynik. Ona doskonale wiedziała co robić dalej. Zabrała maltańczyka do siebie do domu i udostępniła na Facebooku apel o poszukiwaniu jego właścicieli. Po kilku godzinach na telefon dyżurnego łowickiej policji zadzwoniła kobieta, która była właścicielką maltańczyka.

W niedzielę właścicielka przyjechała, by odebrać zgubę. Opowiedziała, że ona i jej córka były już w drodze do domu, gdy postanowiły skręcić do sklepu po pieczywo. Wówczas zorientowały się, że nie ma z nimi psa. Wróciły do Nieborowa, by rozpocząć poszukiwania, jednak nie przyniosły one rezultatu. Zadziałały natomiast media społecznościowe.

Suczka wabi się „Kiwi”. Jej właścicielka od 18 lat mieszka w Polsce i podkreśla, że ludzie w naszym kraju są bardzo pomocni, przekonała się o tym ilekroć znalazła się w trudnej sytuacji, np. zgubiła klucze. aa

Gmina Sanniki | Budowa „Domu Mocarzy”

Zbieranie funduszy trwa

Mimo kryzysu, jaki obecnie ma miejsce, pieniądze na przyszły dom wychowanków sióstr zakonnych zmartwychwstańek wciąż wpływają. 22 marca zakończył się II etap zbiórki. Na miejscu widać już fundamenty i ściany parteru.

O tym, że siostry zakonne zmartwychwstańki z Zespołu Szkół i Placówek w Mocarzewie stworzyły zbiórkę na budowę „Domu Mocarzy”, pisaliśmy już wcześniej na naszej stronie internetowej www.lowicznanin.info. Jednak warto wspomnieć o tej akcji raz jeszcze. Siostry na co dzień sprawują opiekę nad 80 niepełnosprawnymi podopiecznymi, którzy przebywają w szkole specjalnej i ośrodku wychowawczym. Niestety mogą oni przebywać w placówce jedynie do czasu ukończenia nauki – najpóźniej do 25. roku życia.

W wielu przypadkach jest też tak, że te osoby nie mają dokąd pójść lub nie będą miały zapewnionej dostatecznej opieki. Wielu z ich rodziców nie żyje bądź też są zbyt schorowani, by o nich zadbać. Dlatego też powstał pomysł wybudowania miejsca, w którym podopieczni będą mogli zamieszkać po zakończeniu nauki.

Nazwa „Dom Mocarzy” wzięła się z tego, że siostry są pod wrażeniem hartu ducha i niezłomności swoich wychowanków. Koszt inwestycji wynosi 18 milionów złotych. Zbiórkę podzielono również na kilka etapów. I etap zbiórki



Dom Mocarzy pnie się w górę.

już się ukończył. Udało się w nim zebrać pieniądze na wykonanie projektu i fundamenty. Natomiast w niedzielę 22 marca zakończono II etap zbiórki. Fundusz ten ma



Początkowo to wydawało się nierealne, bo my tych pieniędzy w ogóle nie miałyśmy. Wydawało nam się, że będziemy miały małe szanse powodzenia i że zbiórka będzie ciągnęła się bardzo długo. Jednak na chwilę obecną idzie nam to systematycznie.

s. Bernadetta Pogorzelska,
dyrektorka ośrodka

być przeznaczony na budowę parteru oraz 1, 2 i 3 piętra. Łącznie udało się jak na razie zebrać ponad 3,7 mln złotych. Bardzo pomogła w tym darowizna z Wielkiej Brytanii, którą ktoś przekazał niedawno, w kwocie około pół miliona złotych.

W trzecim etapie zbierane są środki na dach, okna oraz instalacje wewnętrzne. Wymagana kwota w tym wypadku to 3.660.000 złotych.

– Siostry są zbudowane ludzką ofiarnością. Początkowo to wydawało się nierealne, bo my tych pieniędzy w ogóle nie miałyśmy. Wydawało nam się, że będziemy miały małe szanse powodzenia i że zbiórka będzie ciągnęła się bardzo długo. Jednak na chwilę obecną idzie nam to systematycznie – komentuje s. Bernadetta Pogorzelska, dyrektorka ośrodka.

Wpłaty dokonują ludzie z całej Polski. Siostry starają się rozpowszechniać informacje o zbie-

raniu środków wszędzie, gdzie mogą. Proszą też, by ci, którzy o zbiórce usłyszeli, informowali o niej innych. Jak przyznaje s. Bernadetta, to działa, bo wpłaty faktycznie się pojawiają. Obecnie postawione są już fundamenty z całym zapleczem i ściany pod strop parteru.

– Teraz prace nieco spowolniły. Z powodu obecnej sytuacji pracowników na budowie jest mniej. Zbiórka również nieco zelżała, bo wcześniej jeździłyśmy na licytacje, kiermasze i kwesty. Jednak, mimo tego kryzysu, wpłaty się pojawiają. Ludzie sami też do nas piszą z zainteresowaniem, mówiąc, że natrafili na nas, prosząc też o modlitwę – dodaje dyrektorka ośrodka.

Każdy, kto chce wesprzeć budowę Domu Mocarzy, może to zrobić swoim 1% podatku. Wystarczy, że w zeznaniu podatkowym wpisze numer KRS 0000 656 653. mz

REKLAMA

Złomowanie POJAZDÓW

- zaświadczenia do Wydziału Komunikacji
- odbiór pojazdów

IMO

Lipnice, 99-414 Kocierzew
tel. 502-328-818

ZŁOMowanie POJAZDÓW

AUTOHOLOWANIE GAZY TECHNICZNE

Małszyce 35

- ODBIÓR GRATIS
- GOTÓWKA I FORMALNOŚCI OD RĘKI

tel. 502-432-182

podaruj nam **1%**

Arkadia
Towarzystwo Przyjaciół Zwierząt

KRS 0000 345 382

www.przytuliskoglowno.pl

f /przytuliskoglowno

OGŁOSZENIE SFINANŚOWANO Z 1% PODATKU 401462

ZAKŁAD Kamieniarski

..... Jan Tybuś

- ✂ cięcie bloków kamiennych dużą piłą
- ✂ przerób kamienia
- ✂ kucie liter na cmentarzu
- ✂ wyrób: nagrobków, schodów, parapetów, blatów, kominków

Strzelcew 38A, tel. 46/838-43-74; 604-627-346

WAPNO NAWOZOWE WĘGIEL

- kostka ▪ ekogroszek
- orzech ▪ miął

Dowóz do klienta

600-323-947

Złaków Borowy 59

TERAZ DUŻA OBNIŻKA CEN

KWASOODPORNE wkłady kominowe

również do kotłów turbo

oraz WENTYLACJA

Nieborów, ul. Wspólna 22
tel. 46 838 56 76
603 417 180, 605 286 268

GARAŻE BLASZANE

- bramy garażowe
- pomieszczenia gospodarcze
- wiaty
- konstrukcje stalowe

STAL BLACH

603-809-850
605-059-235

PRODUCENT

TRANSPORT I MONTAŻ GRATIS!

PPHU STAL-BET PRODUCENT

OGRODZENIA OCYNKOWANE I MALOWANE PROSZKOWO

- balustrady • bramy
- kraty • siatka
- klinkier
- stal ogrodzeniowa
- panele ogrodzeniowe

Rokitnica 60
tel. 532-658-985

Warszawa | Teleturniej „Jaka to melodia” z łowickim akcentem

Księżanki kontra góralki

W kulminacyjnym momencie przygotowań do świąt wielkanocnych, które w tym roku może nie będą tak intensywne jak zazwyczaj, warto będzie zrobić sobie przerwę i usiąść przez telewizorem. Powód do naszej zachęty jest tego wart. W Wielką Sobotę, 11 kwietnia, o godz. 17.25 w teleturnieju „Jaka to melodia” emitowanym w TVP 1 wystąpią panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Zielkowic. Rywalizować będą z KGW z Kościeliska na Podhalu.

W nagraniu zobaczymy 14 pań z KGW z Zielkowic, ubranych w łowickie stroje. Towarzyszyć im będzie kapela w składzie: Weronika Mońka (skrzypce), Jeremi Kowalski (akordeon) i Michał Sierota (bębenek). Potyczkę na rozpoznawanie melodii rozegrają Danuta Mońka oraz jej siostra Małgorzata Jarosińska – która jest przewodniczącą KGW w Zielkowicach.

Gospodynie nie zgłaszały się do teleturnieju, ale zostały zaproszone do udziału w nim poprzez producenta programu, który znalazł ich profil na Facebooku. Jak nam powiedziała Danuta Mońka, ona od razu zgodziła się wziąć udział w tym przedsięwzięciu, zanim poznała zdanie koleżanek. Te zaakceptowały pomysł.

Nagranie przeprowadzono 12 marca w siedzibie TVP przy ul. Woronicza w Warszawie. Data została ustalona z 3-tygodniowym wyprzedzeniem. Intensywne przygotowania do udziału w programie trwały przez 2 tygodnie. Czas ten pani Danuta i pani Małgorzata przeznaczyły na słuchanie muzyki i uczenie się rozpoznawania tytułów wielu utworów na podstawie krótkiego ich fragmentu. Pojechały przygotowane.

12 marca panie z KGW w Zielkowicach pojechały wynajętym autokarem na nagranie do Warszawy. Był to prawdopodobnie ostatni dzień, kiedy takie nagranie możliwe było jeszcze do zrealizowania, ponieważ tuż po tym zostały wprowadzone obostrzenia związane z ogłoszeniem stanu zagrożenia epidemicznego.

Widoczne jednak już były szczególne środki ostrożności. Przed wjazdem na teren TVP wszystkie osoby z autokaru miały zmierzoną temperaturę i zalecenie, aby zdezynfekować ręce. Ponownie odbyło się

gorzatek przeznaczony dla słuchaczy muzyki i uczenie się rozpoznawania tytułów wielu utworów na podstawie krótkiego ich fragmentu. Pojechały przygotowane.

12 marca panie z KGW w Zielkowicach pojechały wynajętym autokarem na nagranie do Warszawy. Był to prawdopodobnie ostatni dzień, kiedy takie nagranie możliwe było jeszcze do zrealizowania, ponieważ tuż po tym zostały wprowadzone obostrzenia związane z ogłoszeniem stanu zagrożenia epidemicznego.

Widoczne jednak już były szczególne środki ostrożności. Przed wjazdem na teren TVP wszystkie osoby z autokaru miały zmierzoną temperaturę i zalecenie, aby zdezynfekować ręce. Ponownie odbyło się



Członkinie KGW w Zielkowicach wraz z kapelą ludową oraz prowadzącym program „Jaka to melodia” Rafałem Brzozowskim.

to przed wejściem do studia telewizyjnego. Podczas nagrania w studiu miała być obecna publiczność, była to duża grupa młodych ludzi. Ostatecznie zrezygnowano z tego, nagranie przeprowadzono bez nich.

Nie zdradzimy oczywiście wyniku muzycznej rywalizacji, ale możemy zdradzić, że cel teleturnieju był charytatywny.

Autentyczny był też stół wielkanocny, jaki będzie można zobaczyć jako element scenografii programu. Został on wykonany przez gospodynie z Zielkowic. Były na nim m.in. szynka jajeczna, żurek, pascha, piętrowa baba wielkanocna, szynka, pascha i dekoracje. Wszystkie gospodynie bardzo zaangażowały się w wykonanie tych potraw. Autentyczna będzie też łowicka muzyka ludowa w wykonaniu kapeli. Jak będzie wyglądał program po zmontowaniu? – warto będzie zobaczyć. Danuta Mońka przyznaje, że sama jest ciekawa. Udział w programie był bardzo ciekawą przygodą, którą warto było przeżyć. Wymieniły się też kontaktami z gospodyniami z Kościeliska i może uda się im nawiązać współpracę. **mwk**

Kościół | Triduum i Wielkanoc jeszcze nigdy takie nie były

Godzina podana wszystkim, miejsce tylko dla bardzo nielicznych

Większość z nas, którzy obchodzimy największe chrześcijańskie święta: Triduum Paschalne i Wielkanoc, zmuszona będzie uczestniczyć w nich zdalnie, za pośrednictwem internetu. Podajemy godziny liturgii – by wierni mogli się włączyć.

W parafii katedralnej, zgodnie z dekretem biskupa ordynariusza, najważniejsze uroczystości Triduum Paschalnego odbędą się, ale przy ograniczonym udziale wiernych. Wszystkie uroczystości będzie można oglądać na żywo pod linkiem YouTube, który można znaleźć na stronie parafii.

W Wielki Czwartek msza Krzyżma Świętego o godzinie 10 będzie transmitowana także na antenie Radia Victoria, podobnie jak Liturgia Wieczery Pańskiej o godzinie 18, która odbędzie się jednak z pominięciem obrzędu obmycia nóg i procesji do ciemnicy. Oba wyda-

żenia odbędą się bez udziału wiernych.

W Wielki Piątek modlitwa brewiarzowa, czyli tzw. „ciemna jutrznia”, rozpocznie się o godzinie 9, bez udziału ludu. Maksymalnie 5 osób będzie mogło natomiast wziąć udział w nowennie do Miłosierdzia Bożego o godzinie 15. Nabożeństwo Męki Pańskiej planowane jest na godz. 18, będzie transmitowane przez łowickie radio. Wstępu na nie nie ma.

W Wielką Sobotę „ciemna jutrznia” będzie, na tych samych godzinach, na tych samych zasadach, także o godzinie 9. Podobnie o 15 nowenna (maks. 5 osób). O 19 rozpocznie się Liturgia Paschalna bez udziału

wiernych. W Wielką Sobotę nie będzie obrzędu poświęcenia pokarmów na stół wielkanocny. Kapłani zachęcają do odmawiania modlitwy błogosławieństwa pokarmów w domach.

Również Rezurekcja, w Wielkanoc o 6 rano, planowana jest bez udziału wiernych.

Msze święte zarówno w Wielkim Tygodniu, jak i w Święta Wielkanocne, zamówione przez wiernych, których intencje zostały wcześniej zgłoszone i zapisane, będą sprawowane przez kapłanów zgodnie z umówionym terminem i o wskazanej godzinie.

Na czas epidemii została też zawieszona peregrynacja obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej po domach (zakończyło się nawiedzenie w Świeryżu Pierwszym).

Parafia Matki Bożej Nieustającej Pomocy

W parafii na Korabce w Łowiczu msza Wieczery Pańskiej w Wielki Czwartek zostanie odprawiona o godz. 18. Będzie ona transmitowana on-line. Po niej rozpocznie się adoracja Najświętszego Sakramentu do godz. 22 lub całonocna – na którą wierni zapisują się. Zwykle w nocy na adoracji jest jedna osoba, czasami dwie w danej godzinie. Będzie ona trwać do godz. 18 w Wielki Piątek.

W Wielki Piątek Liturgia Męki Pańskiej o godz. 18 – też transmitowana. Tego dnia również będzie adoracja do godz. 22 lub całonocna.

W Wielką Sobotę Wigilia Paschalna o godz. 19. Z powodów sanitarnych nie będzie butelek z wodą święconą, którą wierni zawsze zabierali w ten dzień do domu. Świecenie pokarmów odbędzie się w bardzo ograniczonym zakresie. Może w nim brać udział jednocześnie tylko 5 osób. W kościele przy ul. Brzozowej odbędzie się co pół godziny, w

godz. 10-14, dodatkowo w kaplicy w Chańnie o godz. 10, w świetlicy GS w Chańnie o godz. 10.15 oraz w Goleńsku w Domu Ludowym o godz. 10.30.

Ks. proboszcz Adam Domański radzi, by zostawić koszyczek i nie gromadzić się, a potem go odebrać. Prosi też, aby wybierając się ze świeconką do kościoła lub w wyznaczone miejsca, nie składać ofiar. Jeśli ktoś ma życzenie – może te pieniądze przeznaczyć na cele dobroczynne lub przygotowanie paczki dla kogoś, kto jest w trudnej sytuacji.

Zapowiada też, że nie będzie trzymana straż przy Grobie Pańskim, do której zawsze zgłaszali się druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej. – Dziękujemy strażakom za gotowość trzymania straży. Ze względu na zagrożenie, prosimy: bądźcie strażnikami wiary w domach i módlcie się z rodzinami – apelował w ogłoszeniach parafialnych.

Msze św. w Wielkanoc odprawiane będą według porządku niedzielnej, rezurekcja w Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego o godz. 6. Przypominamy: wszystkie liturgie sprawowane w kościele są transmitowane na kanale YouTube, pod adresem www.youtube.com/user/24lowicz/

Parafia Chrystusa Dobrego Pasterza

W Wielki Czwartek Msza Wieczery Pańskiej o godzinie 18.00.

Liturgia Wielkiego Piątku będzie sprawowana o godzinie 15.00 i o 18.00.

Liturgia Wigilii Paschalnej w Wielką Sobotę o 18.00. Tego dnia w kościele na Bratkowicach odbędzie się świecenie pokarmów od godziny 9.30 do 15.00, odbędzie się ono również w wioskach należących do parafii.

Możliwość spowiedzi w Wielki Czwartek, Wielki Piątek i w Wielką Sobotę w godz. 7.00-9.30.

Msza św. rezurekcyjna (bez procesji) w Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego odprawiona będzie o 6.00. Kolejne msze św. o godz. 8.00, 9.00, 10.00, 11.15, 12.30 i 17.00.

W Poniedziałek Wielkanocny msze św. będą odprawiane według porządku niedzielnej.

Parafia w Łyszkowicach

Msze święte i nabożeństwa Triduum Paschalnego i Wielkanocy z parafii pw. św. Kazimierza Królewicza w Łyszkowicach będą transmitowane na Facebooku (profil: Parafia Św. Kazimierza Łyszkowice). W Wielki Czwartek o 17 msza Wieczery Pańskiej, w Wielki Piątek o 17 liturgia wielkopiątkowa, o 19 droga krzyżowa. W Wielką Sobotę o 17 liturgia Wieczery Paschalnej.

Nie będzie święcenia pokarmu, ksiądz proboszcz zaleca dokonanie go według własnego serca, w Wielką Sobotę zapropnuje też modlitwę na tę okazję.

Spowiedź w Wielkim Tygodniu możliwa jest (z zachowaniem limitu pięciu osób) codziennie, do soboty, od godz. 6.15 do 7 i po południu od godz. 16 do 17. Spowiedź możliwa będzie również w innych godzinach, po zgłoszeniu się na plebanie.

W Wielkanoc rezurekcja rozpocznie się o 6 rano. Z kolei w Wielkanocny Poniedziałek msza święta o godzinie 9.

Parafia Świętego Ducha

Parafia Świętego Ducha w Łowiczu przypomina o przestrzeganiu limitu 5 osób w kościele i zachęca, aby ten szczególny i piękny wymiar liturgii przeżyć w swoich domach, łącząc się w modlitwie poprzez Facebooka parafii i prywatny profil ks. Marcina Moksa. – Będziemy transmitować dla Was wszystkie wydarzenia liturgiczne – czytamy w ogłoszeniach dla parafian. Po-

rzędek liturgii wygląda następująco:

Wielki Czwartek
Godz. 18.00 – Msza św. Wieczery Pańskiej – pamiątka ustanowienia kapłaństwa i Eucharystii.

Wielki Piątek
Godz. 9.00 – Ciemna Jutrznia – modlitwa tekstami Pisma św. Po jej zakończeniu możliwość adoracji Jezusa w Ciemnicy w kaplicy MB Częstochowskiej z kruchty kościoła.

Od godz. 10.00 – księża udadzą się z posługą sakramentalną do chorych.

Godz. 18.00 – Liturgia Męki Pańskiej.

Wielka Sobotą
Godz. 9.00 – Ciemna Jutrznia – modlitwa tekstami Pisma św. Po jej zakończeniu do wieczornej liturgii możliwość Adoracji Jezusa w Grobie.

Godz. 12.00 – błogosławieństwo pokarmów na stół wielkanocny poprzez media społecznościowe. Kapłani zachęcają wszystkich, aby połączyć się o tej godzinie poprzez Facebooka parafii Świętego Ducha w Łowiczu. Należy przygotować „święconkę”, postawić ją na stole w mieszkaniu i zebrać się uroczystie całą rodziną, a następnie stanąć w łączności z kapłanami do wspólnej modlitwy.

Godz. 19.00 – Wigilia Paschalna

Rezurekcja
Godz. 6.00 w niedzielny poranek

Sprostowanie

W poprzednim numerze Nowego Łowiczanina w artykule pt. „Kościół jest otwarty dla wszystkich” błędnie napisałam imię proboszcza z parafii w Boczkach Chełmońskich. Faktycznie ksiądz proboszcz nazywa się Mariusz Szmajdziński. Za pomyłkę bardzo przepraszam.

Mirosława Wolska-Kobierecka

REKLAMA

Sklep ogrodniczy „W domu i w ogrodzie” w Łowiczu

ZAPRASZA

do telefonicznego lub mailowego składania zamówień na artykuły ogrodnicze

W naszej ofercie znajduje się wszystko co niezbędne do prowadzenia wiosennych prac na działkach i w ogrodach, w tym: ziemia ogrodnicza, kora, odżywki, nawozy, trawa, nasiona, narzędzia, opryskiwacze, węże, agrowłókniny, folie, siatki oraz szereg innych produktów.

Nasz miły i fachowy personel doradzi i podpowie co wybrać.

Skompletujemy dla Państwa zamówienie, dowieziemy do domu i prześlemy towary zachowując wszelkie środki ostrożności.

Serdecznie zapraszamy do kontaktu oraz życzymy Państwu dużo zdrowia!

mail: wdomuiwogrodzie@o2.pl
tel. 530 740 842;
46 830 20 52; 46 837 56 55

Łowicz
Jedzenie
jest ważne,
gest jeszcze
bardziej

dokończenie ze str. 16

Z podobną inicjatywą, z tym że z nastawieniem przede wszystkim na weekendy, wyszło Polskie Stowarzyszenie „Rodak”, we współpracy ze Stowarzyszeniem „Ja-Ty-My”. Tu także chodzi o zrobienie i dostarczenie zakupów (te są robione w polskich sklepach, by wspierać też w trudnej chwili rodzimych przedsiębiorców), ale stowarzyszenie dysponuje też jeszcze artykułami do przekazania potrzebującym za darmo. Kontaktować można się z prezesem stowarzyszenia Dariuszem Mroczkiem (tel. 662 517 417).

– Bardzo jestem wdzięczna panu Darkowi za te zakupy i za wszystko co robi – mówi mieszkanka Łowicza, seniorka samotna, choć korzystająca też z opieki córki, a także opiekunki PCK. Przypina, że choć na co dzień nie może narzekać na brak pomocy, to jednak każda się liczy. – Przywiózł mi wiele przydatnych produktów, dużo wody, chleb, ser, ciasto i inne rzeczy – mówi. – Przede wszystkim miłe jest to, że w tych trudnych czasach można liczyć na innych.

– To jest bardzo potrzebne i bardzo budujące, że ktoś o nas pomyślał, ktoś o nas pamięta – mówi inna mieszkanka Łowicza. Jest już osobą starszą, a przy tym opiekuje się chorym mężem, którego nie może zostawić samego w domu. Przypina, że poza oczywistym wymiarem praktycznym, ważne jest dla niej właśnie to okazanie zainteresowania. – Co do samej realizacji, też mogę powiedzieć, że nie mam żadnych zastrzeżeń, wszystko było uczciwie, tak jak się umawialiśmy. tm

Mastki | Niecodzienny jubileusz

100 lat Pani Reginy

W sobotę 4 kwietnia sto lat obchodziła pani Regina Gawrońska z Mastek. To jedna z najstarszych mieszanek gminy Chaśno i najstarsza wierna z parafii pw. Wszystkich Świętych w Złakowie Kościelnym.

TOMASZ MATUSIAK

tomasz.matusiak@lowicznanin.info

Pani Regina jest wciąż sprawną seniorką, sama chodzi i mówi, jedynie ze słuchem jest już u niej gorzej. Mieszka w Mastkach z synem Julianem i synową Bożeną, ale bardzo często są też w domu jej wnuczka i prawnuczka. – Jeszcze nie tak dawno mieszkaliśmy w tym domu w 10 osób i tak się przyzwyczailiśmy, więc bez tych odwiedzin byłoby trochę pusto – mówią zgodnie.

W dniu setnych urodzin na jubilatkę czekał piękny tort, sama usiadła z rodziną przy stole. Święto miało początkowo wyglądać inaczej, ale wszystko pokrzyżowała epidemia koronawirusa. We mszy świętej w Złakowie Kościelnym mogło wziąć udział pięć osób, więc nawet nie cała najbliższa rodzina. Planowana była też impreza na około 100 osób w świetlicy wiejskiej w Mastkach – musiała zostać przełożona. Zapowiadana wizytę u pani Reginy przełożył też wójt Dariusz Reczułski, ma się do niej udać z życzeniami po zakończeniu epidemii. Listonosz przyniósł natomiast listy gratulacyjne od premiera Mateusza Morawieckiego i od KRUS. Pani Regina może się też pochwalić gratula-

cjami i życzeniami od proboszcza ks. Piotra Jankowskiego.

Pani Regina jest osobą bardzo pobożną, w pokoju ma ustawiony mały ołtarzyk, przy którym codziennie się modli. Warto to wspomnieć, że w jej domu przez kilkanaście lat, w latach 60. i 70. odbywały się lekcje religii. Mieli duży dom, w dodatku blisko szkoły, a pani Regina potrafiła wszystko sumiennie przygotować. Dziś sama przypomina sobie, że ilekroć księża (bo niejedną przez te lata prowadził u niej katechyzę) pytali jak mogą się odwdziżyć, zawsze odpowiadała: proszę mi życzyć stu lat życia. Teraz stwierdza, że chyba faktycznie jej to 100 lat wymodlili.

Rodzina mówi o pani Reginie, że zawsze była kobietą uporządkowaną, staranną, niezwykle dbała o to, by dom był idealnie czysty, co przecież przy ciągłych pracach gospodarskich musiało być trudne. Jeden pokój, który służył wyłącznie do przyjmowania księdza, ewentualnie gości z daleka, kazała zawsze trzymać zamkniętą na klucz, ale i tak cały dom był czysty.

Pani Regina na świat przyszła 4 kwietnia 1920 roku w Sapach w gminie Domaniewice. Jest córką Franciszki i Walentego Skowrońskich. Z pierwszego małżeństwa Walenty miał syna Filipa, z Franciszką ożenił się po śmierci pierwszej żony, Regina była pierwszym dzieckiem z ich



Jubilatka w dniu 100. urodzin. Stoją od lewej: zięć Stanisław, córka Alicja, syn Julian i synowa Bożena.

związku, później na świat przychodzili jeszcze Józef, Katarzyna i Jan. Ojciec był przed wojną uważany za bogatego chłopa, o czym świadczyło chociażby posiadanie dwóch koni, co nie znaczy, że było lekko. – Ciężkie to były czasy, miałam jedno ubranie odświętne i jedno na co dzień – mówi pani Regina.

Ukończyła czteroletnią szkołę podstawową. Sama dziś wspomina, że nauka „łatwo wchodziła jej

do głowy”, ciepło wspomina swojego nauczyciela, pana Kucharka.

Jak każde dziecko na wsi, od wczesnych lat pomagała rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa, przy pracach wykonywanych ręcznie czy to w polu, czy w obejściu. Od najmłodszych lat umiała i lubiła szyć i haftować. Od matki nauczyła się też piec chleb, wyrabiać masło czy ser. W młodości największą rozrywką dla młodzieży były spontanicznie or-

“

W jej domu przez kilkanaście lat odbywały się lekcje religii. Ilekroć księża pytali jak mogą się odwdziżyć, zawsze odpowiadała: proszę mi życzyć stu lat życia. Teraz stwierdza, że chyba faktycznie jej to 100 lat wymodlili.

ganizowane zabawy, zwane „muzykami”, ale to w zasadzie tylko w czasie karnawału.

Największym koszmarem były oczywiście lata wojny. Jej brat Józef zginął, Filipa wywieziono do Niemiec. Sama była świadkiem dantejskich scen, jej rodzime Sapy były przez okupantów spalone, a wielu ludzi zamordowanych. Sama nieraz drżała o własne życie.

W 1948 roku pani Regina wyszła za mąż za Władysława Gawrońskiego. W ten sposób znalazła się w Mastkach, gdzie żyje do dziś. Razem przeżyli 37 lat, pan Władysław odszedł 27 kwietnia 1985 roku. Pracowali razem na 13-hektarowym gospodarstwie. Mieli troje dzieci. Urodzony w 1950 roku Mieczysław skończył studia w Olsztynie i tam założył rodzinę. Zmarł w 2003 r. Rok młodszą Alicję wyszła za mąż za Stanisława Gajdę, z którym mieszka w Złakowie Kościelnym. Młodszym synem jest wspomniany już Julian, urodzony w 1954 roku, który wraz z mamą i żoną mieszka w Mastkach. Co ciekawe – żona pana Juliana, Bożena, pochodzi z Sap, a więc tej samej miejscowości co jej teściowa.

Pani Regina doczekała się 8 wnucząt i 17 prawnucząt. ■

REKLAMA

• sala bankietowa do 350 osób
• sala klubowa do 120 osób
• catering

SZKIEŁKA RESTAURACJA

ŁOWICZ
ul. św. Floriana 11
www.szkielkalowicz.pl
tel. 602 574 891, 530 410 029

RESTAURACJA
POLONIA
1925

• restauracja czynna codziennie
• pokoje gościnne

ŁOWICZ, Stary Rynek 4
www.lowicz-polonia.pl
tel. 502 011 666, 602 574 891

• restauracja • pokoje gościnne
• konferencje

WESELE - wolny termin

BIAŁA DAMA
HOTEL I RESTAURACJA

naprzeciwko wejścia do Pałacu Radziwiłłów

NIEBORÓW
www.dworek-nieborow.pl
tel. 510 060 922

Kaliszanka

IMPREZY okolicznościowe

sala do 54 osób
Łowicz, ul. Lniana 1
tel. 501-011-198

SKUP ZŁOMU

▪ stalowego
▪ żeliwnego
▪ kolorowego

KONKURENCYJNE CENY

IMO

Łowicz
Armii Krajowej 14
502 328 818

AGRO-BUD GAJDA

Dąbkowice Górne 44, tel. 46 838 90 46
Łowicz, ul. Składowa 19, tel. 46 830 22 55

Oferuje w sprzedaży:

▪ **NAWOZY** ▪ materiały budowlane
▪ wykończeniowe budynków
▪ stal ▪ piasek ▪ drewno

WĘGIEL otręby, pasze

USŁUGI TRANSPORTOWE - HDS

SKŁAD OPAŁU

▪ węgiel orzech
▪ węgiel kostka
▪ węgiel ekogroszek workowany / luzem
▪ pellet

EKOGROSZEK SKARBK ORYGINALNIE PAKOWANY

NAWOZY **TRANSPORT GRATIS**

WYGODA 31, tel. 726 530 587

MASZ PROBLEMY Z BIK?

Banki odmawiają Ci kredytu?
Sprawdzimy Twoją historię i **spróbujemy pomóc**

Główno - zadzwoń
792 308 057

MMEBLE
zmień wnętrze

meble na wymiar • kuchnie • szafy
• garderoby • meble łazienkowe
• drzwi przesuwne • zabudowy wnęk
• biurka • elementy nietypowe

• pomiar • projekt CAD • montaż

USŁUGI STOLARSKIE - formatowanie i oklejanie PCV
NAJWYŻSZA JAKOŚĆ • **SPRZEDAŻ RATALNA**
tel. 501-707-657

RZUT OKIEM | DLA MEDYKÓW



Pierwsza partia specjalistycznych przyłbic przygotowanych z myślą o potrzebach personelu medycznego w poniedziałek, 30 marca, dotarła do szpitala w Głownie oraz przychodni „Remedium” w Głownie. Przypomnijmy, że wydrukowaniem ochronnych przyłbic zajmują się bracia Bartłomiej i Marcin Rysiowie z Głowna. Tuż po dostarczeniu przyłbic do placówek medycznych ruszyły kolejne wydruki. – Pomagamy, bo możemy i chcemy – przekonują bracia. **aw**

Głowno | Triduum Paschalne i Wielkanoc
Niech te święta będą triumfem życia

dokończenie ze str. 1

Teksty modlitw dostępne będą na Facebooku parafii. Jak zapowiada ks. Tomasz Trzciniński, proboszcz parafii św. Maksymiliana w Głownie, pojawią się one niebawem.

– Z myślą o parafianach zamierzam opublikować świąteczne życzenia wraz z modlitwą błogosławieństwa. Nie traćmy pogody ducha i pamiętajmy, że są to święta pełne radości płynącej ze zmartwychwstania Pana – zauważa duchowny.

Jak w głowieńskich parafiach wyglądać będą święta wielkanocne? Tego jeszcze dokładnie nie wiadomo. Póki co, znany jest jedynie harmonogram nabożeństw. We wszystkich kościołach przewidziano niedzielą rezurekcję o godzinie 6.00 (bez procesji rezurekcyjnej) oraz msze św. w oba dni zgodnie ze stałym porządkiem. Modlitwy połączone z transmisją online dostępne będą dla mieszkańców naszego miasta o godzinie 6.00 i 12.00 (parafia

św. Jakuba) oraz 11.30 (parafia św. Maksymiliana w Głownie).

Do chwili zamknięcia bieżącego numeru naszego tygodnika limit osób, które w tych dniach będą mogły przebywać w kościele nie był jeszcze znany. Księża zgodni pozostali jednak co do tego, że ze względów bezpieczeństwa i w trosce o zachowanie zdrowia w czasie epidemii warto, by wierzni wybrali modlitwę w domach, korzystając z możliwości obejrzenia transmisji za pośrednictwem Internetu lub wybrali modlitwę prywatną, dla potrzeb której kościoły pozostają otwarte.

– Drzwi nadal nie zamykamy, ale nawołujemy, by zachować rozsądek. Wspólnie zadbajmy o to, by nadchodzące święta niosły radość płynącą ze zmartwychwstania i stały się triumfem życia. Niezależnie od wprowadzonych zmian warto pamiętać o środkach bezpieczeństwa, a także zadbać o zdrowie własne oraz innych – mówi ks. Zbigniew Kielan z parafii św. Jakuba w Głownie. **aw**

Handel | Sprzeciw społeczny

Targowiska zamknięte, a co z rolnikami?

dokończenie ze str. 2

Prowadzenie sprzedaży w nowej formule na parkingu od strony ulicy Złotej zobowiązuje handlujących do zapewnienia bezpieczeństwa zarówno sprzedającym, jak i kupującym, a także spełnienia warunków higieny pracy oraz sanitarnych. Więcej informacji w tej sprawie pod numerem telefonu: 42 719-10-35.

– Wyrażamy nadzieję, że taka formuła, która jest wykorzystywana obecnie w wielu miastach Polski, da szansę na podtrzymanie handlu zdrową żywnością, pochodzącą bezpośrednio od polskich producentów – czytamy w komunikacie. W kwestii sprzedaży innych produktów na terenie samego targowiska w Głownie nic się, póki co, nie zmieniło. Z uwagi na stan epidemii nadal pozostaje ono zamknięte do odwołania.

Stryków:
Samorządowcy stają się kozłami ofiarnymi

Podobnie sytuacja wygląda w przypadku Targowiska Miejskiego przy ul. Targowej w Strykowie.

– Moja decyzja spowodowana jest troską o bezpieczeństwo i zdrowie mieszkańców gminy. Rozumiem trudną sytuację rolników, którzy stracili możliwość zbycia płodów rolnych. Niestety, informacje płynące z rządu są sprzeczne. Z jednej strony, pre-

mier i minister zdrowia wzywają do pozostania w domach i ograniczenia poruszania się, z drugiej zaś wzywa się samorządy do niezamykania targowisk – w ten sposób wydanie zarządzenia o zamknięciu targowiska do odwołania argumentował burmistrz Witold Kosmowski.

Wspomniał on również o odwołaniu targów organizowanych przez podległy ministrowi rolnictwa ŁODR Bratoszewice, na których swoje produkty mogli sprzedawać zarówno rolnicy, jak i sadownicy.

– Mam wrażenie, że samorządowcy stają się kozłami ofiarnymi w związku z brakiem przemysłowych działań rządu w kwestii zapewnienia rolnikom możliwości zbycia towarów – uzasadniał.

Rolnikom wiatr w oczy

Podobnie, jak w Głownie, zarządzenie burmistrza Strykowa o zamknięciu targowiska do odwołania nie spotkało się z zrozumieniem części mieszkańców, a dodać należy, że należeli do nich zarówno kupujący, jak i sprzedający. Emocje potęgowała także świadomość o wyznaczeniu miejsc sprzedaży dla rolników z okolicznych miejscowości (m.in. w Głownie i Zgierzu). Ponadto, na targowisku w Łowiczu sprzedaż płodów rolnych odbywa się prawie normalnie – sprzedający

zobowiązani są jedynie zadbać o odpowiednie odstępy, maseczki, płyny itp.

– Można? – gorzko skomentował informację o wyznaczeniu miejsc targowych w Zgierzu Dariusz Szychowski z Niesułkowa. Nie on jedyny nie krył rozczarowania tym, że targowisko pozostaje zamknięte. – Nie rozumiem decyzji o zamykaniu targowisk i lasów. Biedronek i innych marketów nie zamykają, magazynów w Strykowie też nie. Tylko rolnikom znowu wiatr w oczy – uważa pani Dominika, która do tej pory może nie regularnie, ale dość często robiła zakupy na strykowski targowisku. – Otrzymałem takie zarządzenie do wykonania, więc targowisko pozostaje zamknięte do odwołania – powiedział nam dyplomatacznie Rafał Olczyk, dyrektor strykowski Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, który administruje targowiskiem.

Łatają tę dziurę na różne sposoby

Okoliczni rolnicy próbują „łatać potargowiskową dziurę” na różne sposoby. W ostatnich dniach dało się zauważyć dużo większą niż normalnie aktywność niedużych producentów rolnych w grupach i na różnych fanpage'ach na Facebooku. Rolnicy ogłaszają, że mają na sprzedaż owoce, warzy-

wa, kwiaty czy sadzonki drzew. Zapraszają po odbiór do swoich gospodarstw, a także oferują do wóz przy zakupie większych ilości towaru. Podobnych ofert jest dużo i cały czas przybywa.

Jako alternatywa dla targowiska promuje się też „społecznościowa platforma zakupowa” Stryków.org/market, która udostępniła funkcjonalność sklepu online dla drobnych przedsiębiorców czy rolników, nie wymagając od nich poniesienia dużych kosztów związanych z wdrożeniem oprogramowania pod konkretną działalność. Platforma została przetestowana jako „sklep z dowozem”, zaś w przyszłości ma zostać zintegrowana ze „stacjonarnym” sklepem w Strykowie. Aktualnie można na niej kupić m.in. jabłka od sadownika, soki tłoczone na bazie tych jabłek czy też kwiaty od ogrodnika. Inicjatywa ciekawa, ale targowiska w 100% nie zastąpi.

– Jak tutaj nie kupię, to muszę iść do sklepu, bo przez internet nie umiem. Boże drogi, co to się porobiło, żeby nie można było jabłka dotknąć przed kupieniem – narzekala Barbara Olaczek ze Strykowa. Co dalej będzie ze stryckim targowiskiem?

– Na tę chwilę nic nie wiem, żeby decyzja o zamknięciu miała się zmienić – dowiedzieliśmy się 8 kwietnia, przed południem w ZGKiM w Strykowie. **aw, mak**

Gmina Stryków | Trwa akcja szycia maseczek

Jest materiał, będą kolejne maseczki

Materiał, który wystarczy na uszycie kolejnych około 2 tysięcy maseczek przekazał szwaczkom-ochotniczkom z gminy Stryków i okolic strykowski samorząd. Trafił on do koordynatorki akcji, Iwony Kwiatkowskiej, o której już pisaliśmy na łamach Wieści.

Na krojownię u pani Iwony trafiło 200 metrów bieżących flizeliny, do tego 700 mb gumy dzianej oraz 10 szpul białych nici. Wszystkie te towary są w ostatnich ty-

godniach deficytowe oraz – co za tym idzie – droższe niż do tej pory. – Materiały na maseczki są coraz trudniej dostępne. Białe nici znikają z magazynów z dnia na dzień. Flizelina staje się dobrem luksusowym, które należy rezerwować, kupować i odbierać w ciągu kilku godzin. Gumę dzianą, po obdzwonieniu wielu łódzkich producentów i hurtowników, udało się szczęśliwie zdobyć w Zgierzu – dowiadujemy się gminie.

Tymczasem akcja szycia maseczek przybrała na intensywności. Do koordynatorki zgłosiły się też kolejne panie, które zainspirowane łódzką facebookową grupą „Łódź szyje dla medyków”, postanowiły robić to samo na gruncie lokalnym. Aktualnie w grupie działa 18 pań: 3 panie ze Strykowa, 6 pań z Lipy, Tymianki, Ossego, Kozła i Anielina, ale również 5 z Głowna, 2 osoby z Dmosina oraz po jednej z Łęczycy i Rogóżna.

Zakup materiałów został sfinansowany z pieniędzy zarezerwowanych w budżecie Strykowa na gminną obronę cywilną. Maseczki z szytej aktualnie partii trafią do Wojewódzkiego Szpitala w Zgierzu i Szpitala Chorób Płuc w Łagiewnikach. Do tej pory panie uszyły już ich ok. 4.070. Z tego 700 przygotowano dla szpitala w Głownie, wcześniej 60 sztuk trafiło np. do ośrodka zdrowia w Strykowie, a liczące od 800 do 1000 sztuk partie zasilily szpitale w Łodzi, Płocku, Łęczycy. Panie udostępniają też część maseczek osobom z sąsiedztwa. **mak**

REKLAMA

GABINET CHIRURGICZNY
dr n. med. MAREK BURZYŃSKI
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ
▪ usuwanie zmian skórnych ▪ elektrosekcja
▪ esperal ▪ kwalifikacje do zabiegów ▪ wizyty domowe
www.drburzynski.pl
Łowicz ul. Ułańska 2/15 (NZOZ Medyk)
gabinet czynny: wt., pt. 16⁰⁰-18⁰⁰ | Zapisy: 781-129-200, 726-064-997
Pozostałe dni tygodnia po umówieniu telefonicznym

GABINET STOMATOLOGICZNY

JANINA KRAKOWIAK
tel. 606-282-950
ALEKSANDRA KRAKOWIAK
tel. 734-407-668
PIOTR KRAKOWIAK
tel. 608-582-834
GŁOWNO
ul. Bielawska 54
tel. 42/719-14-44
Codzienne umawianie wizyt

HOLLYDENT
dr n. med. Monika Colonna-Walewska
specjalista stomatologii zachowawczej i endodoncji
- leczenie powikłań i trudnych przypadków pod mikroskopem
- licówki pełnoceramiczne
- korony i mosty porcelanowe - cyrkon
- implanty
Głowno
ul. Czackiego 2
tel. 42 710 76 47, 697 107 647

KLINIKA STOMATOLOGICZNA
rejestracja: 506 100 273
czynne 7 dni w tygodniu!
ZAPRASZA NA KOMPLEKSOWE LECZENIE DZIECI I DOROSŁYCH
▪ Głowno, ul. Wojska Polskiego 32/34
▪ Łowicz, os. Kostka 1 lok. nr 5 ▪ Łódź, ul. Kolińskiego 27
NFZ
ZAKRES USŁUG: • implanty • chirurgia szczękowa
• ortodoncja • stomatologia estetyczna • protetyka
LASER, OZON, MIKROSKOP, RTG

PROTETYKA DENTYSTYCZNA
Elżbieta Zubko
• PROTEZY ekspresowe
• NAPRAWY
PRACOWNIA PROTETYCZNA
Głowno, ul. Kopernika 12 w godz. 9-16
po godz. 17.00 dom
Głowno, ul. Kopernika bl. 15 m. 35
tel. 600-047-277
Możliwość wykonania protezy w ciągu 1 dnia

RENATA WYKRĘTOWICZ
PROTEZY
EKSPRESOWE NAPRAWY
Głowno - Osiny 50
tel. 607-371-781

PROTEZY -NAPRAWY
Naprawa protez:
► akrylowe ► elastyczne
► szkieletowe
MULTIDENT
tech. dent. P. Pągowski
ul. Spółdzielcza 3, Łowicz
666-284-606

Przychodnia stomatologiczna DENTA-MED
UMOWA Z NARODOWYM FUNDUSZEM ZDROWIA
Czynna: pon. i czw. 13.00-19.00
wt., śr. i pt. 12.00-18.00
Łowicz, ul. Zduńska 48
(w bramie 5 m)
tel. gab. (46) 830-31-23, 608-584-238
umowa z NFZ na protezy
lakowanie i lakierowanie zębów
do 18 roku życia BEZPŁATNIE

Ludzie

Ciekawy człowiek | Sportowa pasja Roberta Rokosza

W barwach Główna przez świat

Był czas, kiedy lekarze mówili mu, że nigdy nie stanie już na własnych nogach. Nie poddał się, więc zamiast wózka i kul w jego życiu królują kijki do nordic walkingu. Robert Rokosz – pochodzący z Główna mieszkaniec Sopotu udowadnia innym, że w życiu nie ma rzeczy niemożliwych. A przy okazji promuje rodzinne miasto.

AGNIESZKA WOJCIESZEK

agnieszka.wojcieszek@lowiczanie.info

Miłośnik sportu, maratończyk, instruktor nordic walking – tak w kilku słowach można opisać Roberta Rokosza. O samym sobie mówi: „Chodzę, a wręcz biegam i to jest wspaniałe uczucie. Postanowiłem podziękować losowi za ten dar i udowodnić, że kiedy inni mówią „nie będziesz”, to JA jednak BĘDĘ” – tłumaczy.

Kije zamiast kul to jego zwycięstwo

Zanim nordic walking w całości zaważał światem Roberta Rokosza, zmuszony był przejść przez ciężką i wymagającą próbę walki o siebie, własne zdrowie i marzenia. Na jego drodze stały problemy zdrowotne, w związku z którymi musiał poddać się m.in. skomplikowanej naprawie ścięgna Achillesa. Był to czas, kiedy poruszał się nie z kijkami, ale o lasce, którą wkrótce miał zamienić na kule, a potem – jak sam określa – na wyrok ostateczny, czyli wózek inwalidzki.

Oceniając jego stan zdrowia, kilku lekarzy odmówiło pomocy, bowiem prawdopodobieństwo, że będzie chodził o własnych siłach, wynosiło mniej niż 15%. Z pomocą przyszedł mu pewien młody lekarz, który założył, że w razie niepowodzenia pacjenta i tak czekają lata spędzone na wózku, więc niewiele jest do stracenia. Podjął wyzwanie.

– Przeszedłem trzy zabiegi, a potem długą i żmudną rehabilitację. Sporo czasu spędziłem w szpitalu, ale stopniowo wizja wózka zaczęła się oddalać. Dziś mogę chodzić, a wręcz biegać i to jest moje zwycięstwo – twierdzi.

Od zawodów na 5 km do ultramaratonów

Przygodę z nordic walkingiem Robert Rokosz rozpoczął cztery lata temu, kiedy to zaczął uczęszczać na szkolenia i zajęcia związane z tą dyscypliną. To właśnie tam zarażono go sportową, a nie rekreacyjną pasją chodzenia. W swoich pierwszych zawodach wystartował pół roku później, a jego nagrodą stało się wtedy osiągnięcie mety.

– I wcale nie byłem ostatni! – dodaje. – Właśnie w ten sposób zawsze zwyciężałem. Stop-



Stanął przed możliwością prowadzenia zajęć dla tych, którzy nie wierzą w swoje możliwości. Na własnym przykładzie stara się im udowodnić, że mogą pokonać kolejne bariery.



W barwach Główna dobiegł już do niejednej mety. Robert Rokosz podczas 4. edycji zimowego maratonu HELL MISSION POSSIBLE 2020 na trasie 45 kilometrów pomiędzy Helem a Władysławowem.

niowo zwiększałem częstotliwość treningów, a potem doszły zajęcia kardio. Systematycznie przybywało także przebytego dystansu. W końcu od zawodów na 5 kilometrów udało mi się dojść do ultramaratonów, które teraz są dla mnie największym wyzwaniem.

Lista zawodów sportowych, w których pan Robert próbował swoich sił, jest naprawdę imponującą. Dziś może pochwalić się udziałem w Koronie Północy Polski, Górskich Mistrzostwach Polski, Festiwalu Leśnym, a także prestiżowych imprezach, m.in. Mission Possible oraz uznawanym na całym świecie wydarzeniu „tylko dla wariatów”, czyli Ultramaratonie Leśna Doba w Pabianicach.

Każdy ma swój cel

Te osiągnięcia zrodziły w nim potrzebę dalszego rozwoju oraz pomagania innym, czego efektem był zdany pomyślnie egzamin instruktorski nordic walking. Od tej pory Robert Rokosz stanął przed możliwością prowadzenia zajęć dla tych, którzy nie wierzą w swoje możliwości. Na własnym przykładzie stara się im udowodnić, że mogą pokonać kolejne bariery i namówić na to, żeby zadbać o własne zdrowie. Jego zdaniem, najważniejsze nie są sukcesy, jakie można odnieść w sporcie, lecz to, by w dalszym życiu dostrzec własne możliwości i wykorzystać je. W jego zajęciach uczestniczą wszyscy chętni, niezależnie od wieku, płci, a nawet zasobności

portfela, bowiem są to spotkania o charakterze charytatywnym. By wziąć w nich udział, warto zabrać ze sobą uśmiech, ale i na smutków instruktor ma swoje sposoby!

– Jeśli ktoś jest ponurakiem, to zapewniam, że będzie nim tylko przez pierwsze 10 minut, a potem będzie mu już wesoło, tak jak wszystkim. Jesteśmy wielką rodziną pasjonatów, którzy pomagają sobie w dążeniu do upragnionego celu. Każdy ma swój cel. Dla jednych będzie to pokonanie maratonu, dla innych wyjście z domu. Ja jestem po to, żeby pokazać, że można – zauważa.

„Skutki uboczne” sportowej zabawy

Mimo że zajęcia prowadzone przez Roberta Rokosza na początku są jedynie formą sportowej zabawy, czasem miewa ona także „skutki uboczne”. Otóż, zabawa ta może przeobrazić się w pasję na całe życie, którą nasz rozmówca opatruje mianem „wariactwa”.

– Wtedy jest jeszcze fajnie, ale trzeba zrozumieć, że to wiąże się z koniecznością dyscypliny i szeregiem kolejnych wyzwań. Czasem trzeba wpłynąć na swoje nawyki i całkiem odmienić swój dzień – tłumaczy.

A jak wygląda codziennosc instruktora nordic walking? Dzień rozpoczyna o 4.00, by po lekkim śniadaniu przystąpić do ćwiczeń. Zwykle jest to siłownia lub min. 5 km spaceru z kijkami. Po takiej dawce porannej aktywności można pozwolić sobie na prysznic i drugie śniadanie, a dopiero wtedy na pracę. Poza tym, dwa razy w tygodniu uczestniczy w zajęciach treningowych w grupie zaawansowanej i początkującej.

– Kiedy wracam do domu, cała rodzina czeka z utęsknieniem, ale wiedzą, że o tak późnej porze wracam tylko dwa razy w tygodniu. No, trzy razy, bo jeszcze muszę wziąć pod uwagę jeden morderczy trening, w czasie którego to ja jestem kursantem – mówi.



Główno to moje rodzinne miasto.

Mysząc o nim pamiętam piękne lasy, rzeki i jeziora, czyli sam miód.

Powrót do korzeni

Do niedawna pasjonat sportu realizował się jako członek trójmiejskiego stowarzyszenia sportowego, którego był współzałożycielem, jednak potrzeba zmian sprawiła, że postanowił poszukiwać i realizować swoje cele na własną rękę. Z grupą przyjaciół, z którą był wówczas związany, zdarza mu się jednak rywalizować pomiędzy startem a metą.

Poszukując właściwego wizerunku sportowo-społecznościowego Robert Rokosz postanowił powrócić do korzeni, czyli wspomnień o rodzinnym mieście – Głównie. Wciąż opowiada o nim z entuzjazmem i nutą nostalgii, wspominając chwile beztrudnego dzieciństwa i pierwsze momenty aktywności sportowej na rowerze, łyżwach czy sankach.

– Główno to moje rodzinne miasto. Mysząc o nim pamiętam piękne lasy, rzeki i jeziora, czyli sam miód. W tym miejscu spoczywają też moi bliscy, czyli dziadek, który po zesłaniu na Syberię, zdążył do I Dywizji i przeszedł szlak bojowy do Wału Pomorskiego, gdzie został ciężko ranny, nie dochodząc do Berlina, a także babcia i wujek uczestniczący w Powstaniu Warszawskim – tłumaczy.

Bo to moje miasto!

Przed laty przeniósł się do Gdańska wraz z rodzicami, którym w tym miejscu udało się znaleźć pracę. Mimo że tak już pozostało, tęsknota za rodzinnym Głównem nadal jest bardzo silna. To właśnie ona oraz cudowne wspomnienia z dziecięcych lat przesądziły o tym, że dziś rywalizując w zawodach sportowych występuje w barwach Główna, przemierzając kolejne kilometry w Polsce, a nawet na świecie.

– Cenię rodzinne miasto za to, że wciąż dąży do rozwoju, pomimo zawieruchy prywatyzacyjnej i zamknięcia wielu znanych na świecie zakładów przemysłowych. To piękne miejsce, które promuje zarówno w opowieściach, jak i podczas zawodów. Barwy Główna zawsze są wtedy ze mną i tak już zostanie. Bo to moje miasto! – podkreśla. ■

REKLAMA

GABINET SPECJALISTYCZNY | Łowicz, ul. Pijarska 3 w którym przyjmują:

SPECJALISTA ENDOKRYNOLOG
prof. dr hab. n. med. **Katarzyna Winczyk**
- co drugi wtorek w godz. 14-16, tel. 609-836-609

SPECJALISTA CHOROÓB PŁUC, ALERGOLOG, PEDIATRA
Bożena Kucińska - czwartki w godz. 11-15.30, tel. 606-140-120

SPECJALISTA ORTOPEDA - TRAUMATOLOG **Janusz Dubas**
- czwartki w godz. 16-18, tel. 602-668-997

SPECJALISTA DERMATOLOG **Zbigniew Wroniecki**
- piątki w godz. 11-12, tel. 602-276-728
(dodatkowo wtorki, piątki w godz. 16-18 - os. Noakowskiego 1/39)

SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ
dr n. med. **Adam Rogowski-Tylman**
- wtorki, piątki w godz. 16 -19

KARDIOLOG, SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH
dr n. med. **Grażyna Dąbrowska**
- poniedziałki, piątki i co drugi wtorek od 16 - zapisy: tel. 501-359-450
ECHO SERCA, HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY
- zapisy codziennie pod nr tel. 510-562-012

401960

REKLAMA

GABINET NEUROLOGICZNY
Jacek Pełka
specjalista neurolog

wizyty codziennie online z dostępem do e-recept, e-druków www.neurolog-online.pl
tel. 602 706 803

*ból głowy *zawroty głowy *szumy uszne *ból kręgosłupa *zaburzenia czucia *padaczka *stwardnienie rozsiane *ch.Parkinsona *zaburzenia widzenia *zaburzenia snu *nerwice *depresje *zaburzenia lękowe *zaburzenia pamięci *zaświadczenia dla pracodawcy *zaświadczenia do ZUSu * i inne.

404615

REKLAMA

MEDYCYNĄ ESTETYCZNA DERMATOLOGIA
dr n. med. **Michał Rogowski-Tylman**
specjalista dermatolog

► CHOROBY SKÓRY
► BOTOX ► WYPEŁNIACZE
► ELEKTROKOAGULACJA
► MEZOTERAPIA ► PEELINGI

CZWARTEK, ŁOWICZ, UL. PIJARSKA 3
ZAPISY: 539-337-165

403875

REKLAMA

GABINET MASAŻU KRĘGOSŁUPA
specjalizacja:
PRZEPUKLINA KRAŻKOWA
Łukasz Kawczyński
Łowicz
ul. Grunwaldzka 1/11
tel. 691-705-314

403877

REKLAMA

dr nauk medycznych
Sławomir Kaczor
SPECJALISTA REUMATOLOG
Łowicz, ul. Topolowa 30
PRZYJĘCIA:
po uzgodnieniu telefonicznym
tel. 506-010-005

403511

REKLAMA

LEK. KAMIL KNICZEK
SPECJALISTA ORTOPEDA TRAUMATOLOG

► iniekcje do stawów obwodowych, do stawów kręgosłupa (blokady, kwas hialuronowy, czynniki wzrostu), kwalifikacje do leczenia operacyjnego
► leczenie zmian zwyrodnieniowych stawów, leczenie urazów sportowych
► USG stawów, mięśni

ŁOWICZ, ul. Świętojańska 1/3B
czwartek, 18.00-20.00
ZAPISY: tel. 664-436-155

398424

REKLAMA

Dr n. med.
MICHAŁ DZIUBA
KARDIOLOG

• Choroba wieńcowa – ocena wskazań do koronarografii
• nadciśnienie tętnicze
• niewydolność serca
• arytmie • cholesterol

Przychodnia **ARS MEDICA**
Łowicz, ul. Nowa 8
tel. (46) 816 20 40
www.michaldziuba.pl
www.kardiologiałowicz.pl

398301

Starostwo | Wydział Komunikacji Ważność pozwolenia można przedłużyć przez telefon

Mieszkańcy powiatu zgierskiego chcący przedłużyć ważność pozwolenia czasowego mogą zgłaszać taką potrzebę telefonicznie lub mailowo do Wydziału Komunikacji działającego w starostwie powiatowym w Zgierzu.

Jeśli nie będzie formalnych przeciwwskazań, urzędnicy przedłużą termin ważności pozwolenia w systemie Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców.

Pozwolenie czasowe to dokument dopuszczający pojazd do ruchu na okres 30 dni, z możliwością przedłużenia o kolejnych 14 dni. Nieformalnie nazywane jest tymczasowym dowodem rejestracyjnym. – Wydział wraca częściowo do swoich zadań. W pierwszej kolejności, uruchamiamy kontakty telefoniczne i mailowe. W najbliższym czasie rozszerzymy jego działalność. Prosimy o wyrozumiałość – apelują urzędnicy.

By załatwić przedłużenie przez telefon należy kontaktować się pod numerem telefonu 42 288 83 36 lub przez e-mail: komunikacja@powiat.zgierz.pl. opr. mak

Głowno | E-nauka będzie łatwiejsza?

Nowe komputery dla uczniów już dotarły

Nowoczesne laptopy umożliwiające zdalne nauczanie dotarły już do Głowna. Będą one służyć uczniom wszystkich szkół podstawowych w naszym mieście.

Z rozeznania przeprowadzonego w szkołach jeszcze w marcu wynikało, że jest zapotrzebowanie na 28 komputerów i 7 dostępu do Internetu. Stosowny sprzęt został zamówiony przez pracowników Urzędu Miejskiego

w Głownie pod koniec marca. Choć z uwagi na specyficzną sytuację, w której podobnych urządzeń potrzebuje wiele szkół w całej Polsce, procedurę tę udało się przeprowadzić pomyślnie. Dodajmy, że burmistrz Grzegorz Janeczek złożył wniosek do Centrum Projektów Polska Cyfrowa (CPPC) o grant na ten cel z budżetu Unii Europejskiej. Koszt zakupu opiewa na prawie 80 tys. zł, zaś maksymalna kwota dofinansowania, którą miasto może otrzymać, to 70 tysięcy złotych. aw



Tak prezentowały się nowe laptopy, gdy dotarły do Głowna.

RZUT OKIEM | KORZYSTAJĄ ZE SPRZYJAJĄCEJ AURY



Pracownicy Jednostki Robót Publicznych ze Strykowa korzystają ze sprzyjającej aury i prowadzą wiosenne porządki na zieleńcach i wzdłuż ulic w Strykowie i okolicach. W ubiegłym tygodniu prace ogrodnicze były wykonywane przy ul. Targowej i Cmentarnej. Obsadzone krzewami zostały pasy zieleni. Uzupełniono też korę na pasach zieleni wzdłuż ul. Warszawskiej. Wzorem poprzednich lat tam też posadzone zostały cebulki fioletoowych irysów. Ponadto w otoczeniu świetlicy w Ciołku posadzonych zostało 20 sosen i świerków. Nowe nasadzenia trafiły też na pasy zieleni wzdłuż bloków oraz przy ul. Kościuszki. opr. mak

Stryków | Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszaniowej Koparko-ładowarka za prawie pół miliona

Ostatniego dnia marca do bazy Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszaniowej w Strykowie dotarł kolejny sprzęt. Gmina Stryków zakupiła fabrycznie nową koparko-ładowarkę wraz z wyposażeniem i osprzętem wartą 467.400 złotych.

Koparko-ładowarka JCB 3CXECO wyposażona jest m.in. w pług hydrauliczny łamany, młot wyburzeniowy oraz zagęszczarkę. Ma służyć do prac zleczanych przez gminę, ale również zimowego utrzymania dróg czy wiosennej naprawy odcinków gruntowych. W najbliższym czasie będzie wykorzystywana do



Koparko-ładowarka JCB 3CXECO ma służyć m.in. do wiosennej naprawy odcinków gruntowych

prac związanych, np. z budową wodociągu w Woli Błędowej.

Wyłonionym w przetargu dostawcą jest toruńska firma spółka

Interhandler. Co istotne, 3-letni okres gwarancji nie zawiera limitu tzw. motogodzin.

opr. mak

REKLAMA

BOLESŁAW SAWICKI
spec. chorób wewnętrznych i medycyny rodzinnej
Lekarz uprawniony do badań:
▪ profilaktycznych pracowników kierowców
▪ posiadających i ubiegających się o posiadanie broni
USG jamy brzusznej
Przyjmuje: pon. i czw. 15⁰⁰-17³⁰
Łowicz, ul. H. Wieniawskiego 34
tel. 602 491 325

GABINET CHOROBY SKÓRY DERMATOLOG
Lek. spec.
ZBIGNIEW WRONIECKI
Łowicz, os. Noakowskiego 1/39
wtorki, piątki 16-18
Głowno, ul. Wyspiańskiego 8 (za Szpitalem)
czwartki 15-17
tel. 602-276-728

GABINET CHIRURGICZNY
dr n. med. **GRZEGORZ KOKOŁASZWILI**
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ
• usuwanie zmian skórnych (histopatologia)
• elektrokoagulacja • esperal • rektoskopia
Łowicz, os. Dąbrowskiego 24 (rampa) | Zapisy: 696-736-880
Gabinet czynny: wt., pt. 16⁰⁰-18⁰⁰

NZOZ ALAMED
Stryków, ul. Kopernika 29a
tel. 42 719 88 49

• PORADNIA CHIRURGICZNA + USG
dr n. med. Krzysztof Ciesielski spec. chirurg
– pn., śr, pt. 15³⁰-18⁰⁰
tel. kom. 607 340 904

• USG DOPPLER ŻYŁ I TĘTNIC KOŃCZYN DOLNYCH
dr n. med. Michał Libiszewski
– wizyty po uzgodnieniu telefonicznym

• PORADNIA NEUROCHIRURGICZNA
dr n. med. Ryszard Bober spec. neurochirurg
– piątki po uzgodnieniu telefonicznym

• PORADNIA ENDOKRYNOLOGICZNA
dr n. med. Renata Koptas-Głowska spec. endokrynolog
– wizyty po uzgodnieniu telefonicznym

• PORADNIA UROLOGICZNA
Piotr Kowalski spec. urolog
– poniedziałki godz. 17³⁰
po uzgodnieniu telefonicznym

AgaMED
GABINET MASAŻU I REHABILITACJI
Agnieszka Wójcik-Przyżycka
• zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa
• bóle pleców • dyskopatia • rwa kulszowa • rwa barkowa • bóle głowy
• bóle szyi • drętwienie rąk i nóg
Łowicz, ul. 3 Maja 5, tel. 609 485 595

Dr nauk medycznych
JOLANTA PIETRZAK
specjalista laryngolog
badanie audiometryczne słuchu
Przyjmuje w soboty w Łowiczu:
13⁰⁰-14⁰⁰ – ul. 3 Maja 6
Zapisy: 601 84 84 20

PODOLOG
Łowicz, ul. Mostowa 28
tel. 535 179 028
LECZENIE: wrastających paznokci, pękających pięt, usuwanie odcisków

Wiesław Bielecki
lekarz chorób wewnętrznych
WIZYTY PROSZĘ uzgadniać telefonicznie
tel. 46 837-62-52, 609-024-398

Mobilny Masażysta
• masaże lecznicze
• relaksacyjne • klasyczne
• terapia manualna (nastawianie kręgosłupa)
Bielawy, ul. Rynek 4
tel. 793-488-439

IWONA OLEJNIK
specjalista pediatra
PIOTR OLEJNIK
specjalista chorób wewnętrznych
USG • EKG
Głowno, ul. Kilińskiego 25 (róg Piątkowskiej)
tel. 42 710-74-00

GABINET ORTOPEDYCZNY
SPECJALISTA CHIRURG ORTOPEDA -TRAUMATOLOG
lek. med. **Adel Elmgasbi**
Głowno, ul. Targowa 78
tel. 606-636-400

• PORADNIA STOMATOLOGICZNA
Alicja Ciesielska spec. periodontolog
– pn.-pt. po uzgodnieniu telefonicznym
• stomatologia zachowawcza i dziecięca
• endodoncja • protetyka • chirurgia stomatologiczna i implanty • ortodoncja • zdjęcia RTG zębów

• PORADNIA KARDIOLOGICZNA
dr n. med. Monika Piechowiak spec. chorób wewnętrznych kardiolog
czwartki po uzgodnieniu telefonicznym

• PORADNIA REUMATOLOGICZNA
dr n. med. Henryk Kapusta spec. reumatolog
– wtorki po uzgodnieniu telefonicznym

www.nzoz-alamed.pl

Aktualności

Gmina Dmosin | Nie ma chętnych na prowadzenie punktu

Kołaczin bez apteki

Nadal nie ma chętnych na prowadzenie punktu aptecznego w Kołacinie w gminie Dmosin, po tym jak dotychczasowa właścicielka apteki Anna Brewczyńska zrezygnowała na początku roku z jego prowadzenia.

– Umowa na wynajem punktu upłynęła definitywnie w pierwszej połowie marca i pani, która dotychczas go prowadziła, zdecydowała, że jej nie będzie przedłużała. Z tego co wiem, zrezygnowała w ogóle z prowadzenia aptek – powiedział nam zastępca

wójta Gminy Dmosin Arkadiusz Garnys.

Gmina Dmosin, która jest właścicielem lokalu w Kołacinie, ogłaszała już dwa przetargi na wynajem pomieszczenia z przeznaczeniem na punkt apteczny. Pierwszy z nich miał zostać rozstrzygnięty 18 marca. Wynajęciem nie był nikt zainteresowany. Tak samo było w kolejnym przetargu, zainteresowanie ze strony potencjalnych oferentów było zerowe i nie wpłynęło nawet jedno wadium na przetarg, mimo że gmina zdecydowała o obniżeniu wywoławczej stawki czynszu.

W pierwszym przetargu była ona ustalona w wysokości 83 zł za mkw. plus podatek VAT, co przy łącznej powierzchni 42,6 mkw. dawało kwotę około 3.535 zł czynszu miesięcznie. W kolej-

nym przetargu cena wywoławcza została obniżona do 60 zł/mkw., co oznaczałoby czynsz niższy o blisko 1 tysiąc złotych miesięcznie.

Termin minął 31 marca i też nie było chętnych. – Miejsce wydaje się atrakcyjne, ponieważ punkt znajdował się w sąsiedztwie ośrodka zdrowia, ale domyślałam się, że w czasie epidemii przedsiębiorcy mają na głowie inne sprawy, a ponadto teraz ośrodek zdrowia działa przecież w ograniczonym zakresie, w części zdalnie, a i ruch klientów jest dużo mniejszy – uważa wicewójt Garnys.

Gmina zamierza ponownie ogłosić przetarg, ale czy stanie się to w najbliższym czasie, czy za kilka tygodni, decyzja jeszcze nie zapadła. mak

Gmina Stryków | Epidemia ma wpływ również na przetargi

Przesunięta sprzedaż działek przy Słonecznej

Strykowski samorząd postanowił o przesunięciu o ponad miesiąc przetargów na sprzedaż atrakcyjnych działek pod zabudowę mieszkaniową przy ulicy Słonecznej w Strykowie.

Przesunięcie to jest spowodowane sytuacją związaną z epidemią oraz brakiem zainteresowania ze strony potencjalnych kupców.

Co ciekawe, wcześniejsze dwa przetargi, które odbyły się w marcu, zakończyły się sprzedażą nieruchomości. Działka przy ul. Słonecznej została wylicytowana za cenę 68.173 zł, a większa działka pod zabudowę mieszkaniową przy ul. Akacji została sprzedana za kwotę 131.100 zł.



Działka przy ul. Słonecznej w Strykowie.

Zainteresowanie kupnem kolejnych działek było natomiast żadne. Nikt o nie nie pytał, nikt też nie wpłacił wadium. Dlatego też przetarg na sprzedaż działki pod „mieszkaniówkę” o powierzchni około 1 tys. mkw., której cena wywoławcza została ustalona

w wysokości 123.984 zł brutto, z 31 marca został przeniesiony na 12 maja, zaś sprzedaż działki o powierzchni nieco ponad 1,5 tys. mkw. (cena wywoławcza została ustalona w wysokości 190.650 zł brutto) został przesunięty z 7 kwietnia na 19 maja. opr. mak

Głowno | Ecorower zorganizował akcję „Serce dla pszczoł”

Hotele dla zapylaczy, a wewnątrz kokony

W siedmiu miejscach w Głownie ustawione zostały nieduże drewniane skrzynki z drewnianymi, dziurkowanymi elementami wewnątrz.

Od razu też wzbudziły zainteresowanie przechodniów, którzy – przynajmniej ci, z którymi rozmawialiśmy – nie wiedzieli co to jest i dlaczego zostało ustawione.

Spieszymy więc z wyjaśnieniami, że są to „hotele dla zapylaczy” – pszczoł murarek ogrodowych, które są pożyteczne dla przyrody oraz bezpieczne dla ludzi.

Akcję „Serce dla pszczoł”, finansowaną ze środków Fundacji Orlen, prowadzi Fundacja Ecorower z Głowna. – Hotele dla zapylaczy ustawiliśmy już np. za halą przy SP 2, w zielonym zakątku w pobliżu górki i boiska na Zabrzeźni, przy liceum przy ul. Kościuszki, w sąsiedztwie Miejskiego Ośrodka Kultury, pomiędzy parkiem im. Armii Krajowej a parkingiem za kościołem, obok Przedszkola nr 1 i na terenie zielonym przy szkole Zespole Szkół Nr 1 im. Cebertowicza – powiedział nam Emil Snużka z fundacji Ecorower. Wewnątrz skrzynek są już pszczele kokony. – Pogoda jest taka, że niedługo pszczoły powinny się obudzić – mówi Emil Snużka.

W najbliższych dniach w sąsiedztwie „hotelu dla zapylaczy” zamontowane zostaną również tablice informacyjne wyjaśniające co to za konstrukcje oraz jak ważną rolę odgrywają pszczoły. Ponadto na terenie zielonym pomiędzy zalewem w Głownie a kościołem pw. św. Jakuba powstanie tzw. łąka kwietna, na której wysiane zostaną mieszanki kwiatowe.

Fundacja planowała też w najbliższym czasie prowadzić pre-

lekcje na temat roli pszczoł w ekosystemie, ale, ze względu na trudną sytuację, tymczasowo się one nie odbywają. Jak już wszystko wróci do normy, prelekcje poprowadzi Dariusz Serafiński – doświadczony pszczelarz z dużej pasieki w Lipce.

Kolejnym elementem tej akcji ma być również „pszczele mural”. Ma on powstać na jednej ze ścian posesji przy ul. Rynkowskiego w Głownie.

– Pozwolenie właścicielki już mamy. Zrobimy projekt i namalujemy coś ładnego w żółtych barwach – zapowiada Snużka. mak



Hotel dla zapylaczy w sąsiedztwie parkingu, na tyłach kościoła i zalewu Mroźyczka.

REKLAMA

EUROMASTER RAFNET

Łowicz, ul. Warszawska 85a
tel. (46) 830 30 39 / 502 339 319
Czynne: pon.-pt. 8.00-20.00, sob. 8.00-17.00

OPONY OSOBOWE I CIĘŻAROWE PROSTOWANIE FELG KLIMATYZACJA

EUROMASTER
Serwisowanie Opon i Pojazdów

GIANT lub roczne ubezpieczenie

MAXIM

• Serwis •
• Raty 0% •
• lub roczne ubezpieczenie

BRATOSZEWICE ul. Łódzka 21a

Czynne: tel. 42 719-64-04
pon.-pt. 9-17, sob. 9-15 kom. 506-985-783

ROWERY

ROWERY ELEKTRYCZNE

SKUTERY

MOTOROWERY

POJAZDY TRÓJKOŁOWE

dostawa GRATIS

KOPER sp. jawna

Pilaszków 18
99-400 Łowicz
tel. 46 837-14-50, 46 837-13-58
tel. kom. 509-481-799

olej opalowy
olej napędowy
olej napędowy arktyczny
AD BLUE

STACJA PALIW Jamno 1a

NAWOZY

KORZYSTNE CENY

• azotowe
• wieloskładnikowe

rozładunek HDS

AGROL

99-400 Łowicz
Jastrzębia 95
46/837-14-10
46/837-15-89

AG granum

Firma Nasienna GRANUM Sp. j.
Łowicz, ul. Katarzynów 46
tel. 46 837-23-05

ZBOŻA JARE KUKURYDZA SADZENIAKI ZIEMNIAKA TRAWY

NASIONA ROLNICZE

• środki ochrony roślin
• nawozy dolistne
• folie • worki

DOWÓZ OD 1 TONY

Prowadzimy kontraktację:

▪ facelii ▪ gorczycy
▪ rzodkwi olejistej ▪ strączkowych
▪ motylkowych ▪ traw

Kadzielin | Artystyczne cuda na Wielkanoc

Ozdoby z bibuły to jej specjalność

Mimo że tegoroczną Niedzielę Palmową przeżywaliśmy inaczej niż wszystkie, bowiem bez zbiorowej uroczystości, połączonej ze święceniem palemek, w wielu naszych domach pojawiły się kolorowe symbole tego święta. Niektóre z nich okazały się dziełem rąk Janiny Zuchory z Kadzielina – twórczyni ludowej, która od blisko pięćdziesięciu lat tworzy cuda z bibuły.

Tuż przed Niedzielą Palmową, kiedy nasz reporter spotkał się z panią Janiną, miała ona już na swoim koncie kilkadziesiąt własnoręcznie wykonanych palek wielkanocnych, a następne nadal czekały w kolejce. Byli tacy, którzy na otrzymanie kwiatowych kompozycji z bibuły i bukszpanu liczyli jeszcze w mijającym tygodniu, a więc kilka dni po święcie, obchodzonym na pamiątkę przybycia Jezusa Chrystusa do Jerozolimy. Wszystko po to, by zbliżając się Święta Wielkanocne, tak różne od tych, które przeżywamy każdego roku, choć trochę nawiązywały do tradycji.

Najwięcej znaczy radość bliskich

Przygoda pani Janiny z rękodziełem artystycznym rozpoczęła się przed 46 laty, kiedy to nasza rozmówczyni podjęła pierwsze próby stworzenia unikalnych, bo własnoręcznie wykonanych dekoracji. Niewykluczone, że talent odziedziczyła po mamie, która przy okazji różnych świąt także dekorowała dom przygotowywanymi wcześniej kompozycjami kwiatowymi. Mamie ciągle jednak na takie prace czasu brakowało, zaś pani Janina stara się wygospodarować go więcej.

W regionie ze zdolności artystycznych zasłynęła kilka lat później, a pierwszą nagrodę zdobyła w 1978 roku. Dziś ma na koncie kilkadziesiąt dyplomów i pucharów za zgłoszone prace konkursowe. Wciąż pieczołowicie przechowuje je na pamiątkę, choć na najważniejsze dla siebie wyróżnienie – Nagrodę Marszałka Województwa Łódzkiego – musiała czekać kilkadziesiąt lat.

– Wiele było tych nagród. Dyplomów mam całe pudło, ale nagroda marszałka to dopiero wy-



Kiedyś żyło się o wiele weselej. Gospodynie spotykały się, by wspólnie dzielić się pracą i porozmawiać. Dziś nie jest to już tak powszechne, więc próbuję inaczej spędzać czas. Dobrze, że mogę przy okazji sprawić radość innym.

Janina Zuchora

różnienie! Otrzymałam ją dwa lata temu. Choć takie sukcesy cieszą, dla mnie najwięcej znaczą radość bliskich, którzy moimi pracami dekorują swoje domy. Chętnie dzielę się z nimi tym, co uda mi się zrobić. Wszyscy wiedzą, że ozdoby z bibuły to moja specjalność – zauważa pani Janina.

W zimowe wieczory myśli o wiosnie

Możliwości wyboru jest sporo, bowiem nasza rozmówczyni potrafi wykonać z bibuły zarówno przedmioty codziennego użytku, m.in. inspirowane kulturą ludową pajaki oraz bukiety kwiatowe, które nawet z upływem czasu nie tracą nic ze swojej świeżości, jak i ozdoby typowo świąteczne – w grudniu aniołki i bombki, a na przełomie marca i kwietnia dekoracje wielkanocne, czyli kolorowe palmy oraz świąteczne koszyki.

By jednak domy rodziny i znajomych mogły wypełnić się nimi w czasie świąt, prace należy zacząć z wyprzedzeniem, dochodzącym nieraz do kilku miesięcy.

Dla przykładu, wykonane ręcznie palmy powstaną w krótkim czasie, jednak tylko pod warunkiem, że wcześniej przygotowuje się mnóstwo misternie formowanych kwiatków z bibuły. Pani Jani-



Janina Zuchora prezentuje swoje palmy wielkanocne.

na tworzy je w trakcie zimowych wieczorów i wówczas nie ma nawet czasu, by poddać się szarości za oknem, bowiem skupiona pozostaje na tworzeniu kwiatów, które w wielu zaprzyjaźnionych domach „zakwitną” wiosną.

Bibułowe imitacje roślin, np. różyczek czy stokrotek, dzieli się kolorystycznie, by w trakcie kolejnych etapów łatwiej było odnaleźć te, które pasują do konkretnego zamysłu twórczego. Każdy z nich wyposażony jest w cienki drucik ułatwiający mocowanie, a to przydaje się już podczas łączenia konkretnych elementów wielkanocnych kompozycji. Wystarczy więc gotowe kwiaty połączyć z żywym bukszpanem, kolorową miotłką oraz baziami, by wyczarować rękodzielnicze cuda.

– Mimo że jest to zajęcie żmudne, doskonale wypełnia czas. Kiedyś żyło się o wiele weselej, bo ludzie często się odwiedzali. Gospodynie spotykały się, by wspólnie dzielić się pracą i porozmawiać. Dziś nie jest to już tak powszechne, więc próbuję inaczej spędzać czas. Dobrze, że mogę przy okazji sprawić radość innym – zauważa.

Pomimo lat ma siłę i chęć, by tworzyć

Dziś pani Janina ma już 85 lat, jednak zapewnia, że mimo podanego wieku nadal ma siłę i chęć, by tworzyć. Od zawsze była bardzo pracowita. Realizowała się poprzez pracę zawodową (m.in. w sklepie i w mleczarni), działalność gospodarską oraz prowadząc

dom. Obowiązków nie brakowało, bowiem wraz z mężem wychowała czworo dzieci. Nie wszystkie poszły w ślady mamy i spróbowały swoich sił w rącznych robotkach, ale niektóre podjęły to wyzwanie.

– Wielokrotnie próbowałam się do tej sztuki przekonać, ale raczej się nie udało. O wiele bardziej uzdolniona jest moja siostra, która także robi piękne dekoracje. Ja próbuję coś zrobić, a potem porzucam to zajęcie, by znów do niego powrócić. Najlepiej wychodzi mi pomoc mamie w przygotowaniu robotek. Zawsze przyda się ktoś, kto dostarczy materiałów, utnie bukszpanu czy spróbuje zapanować nad chaosem, który w trakcie takich prac jest nieodzwonny – żartuje Wanda Kosma, córka pani Janiny.

W wolnych chwilach pisze pamiętnik

Co zajmuje Janinę Zuchorę, gdy nadchodzi chwila oddechu od rękodziela? Seniorka z zaangażowaniem tworzy księgę wspomnień. Ma nadzieję, że dzięki temu ocali wartość opowiedzenia historii, zaś swoim pamiętnikiem uraduje ukochaną wnuczkę.

– W prezencie dostałam wielką książkę, która zachęca do spisywania wspomnień, stworzenia drzewa genealogicznego rodziny oraz wklejenia zdjęć i pamiątek sprzed lat. Opisuję w niej swoje przeżycia z czasów dzieciństwa i szkolnej ławy, a także z życia dorosłego. Chętnie dzielę się tymi wspomnieniami, bo nie wykluczam, że dla kolejnych pokoleń będą one miały wielką wartość. A pisać jest o czym! Wypełniłam już wiele stron, a mimo to, do końca jeszcze daleka droga – uśmiecha się pani Janina. ■

REKLAMA

SKŁAD WĘGLOWY WYŁĄCZNIE WĘGIEL Z POLSKICH KOPALN

HURTOWNIA KRUSZYW

• ekogroszek • kostka • miat • orzech

KAMIEŃ OZDOBNE
KRUSZYWA: • ogrodowe • drogowe • budowlane

ŻWIR, PIACH, ZIEMIA, POSPÓLKA itp.

transport gratis • dostarczamy każdą ilość

ŁOWICZ ul. Warszawska 43/45
tel. 46/837-33-13

Hurtownia Nawozów Sztucznych

AGRONAWOZY

Maurzyce 46
99-440 Zduny

OFERUJE:

- SALETRA AMONOWA
- SALETRZAK
- MOCZNIK
- NAWOZY NPK
- WAPNO POLCALC
- EKOGRZEK WORKOWANY i LUZ

→ dowóz do klienta, rozładunek HDS
→ usługa ważenia do 50t

ATRAKCYJNE CENY!
tel. 721-021-154

GRUPA psb

ŁOWICZ

ZNAJDŹ NAS NA FACEBOOKU - www.facebook.com/PSBMrówkaLowicz

WIAZÓ
DOSTAWY
PARKING

PSB MRÓWKA ŁOWICZ

Godziny otwarcia:
pon. - pt. 7:00 - 19:00, sob. 8:00 - 17:00, niedz. 10:00 - 16:00

Uchanka 1/3, 99-400 Łowicz
Tel: 46 895 50 28

nagrobki granitowe

ZPHU M. Kubiak

Wiskienica Dolna 41

608-409-643; 600-438-181

NAWOZY ROLNICZE

atrakcyjne ceny

DOWÓZ ROZŁADUNEK HDS

tel. 696 345 659

łowicz ul. Armii Krajowej 61

AUTOGAZ SERWIS

montaż instalacji gazowych firmy Stag, KME

NAPRAWA ZAWIESZEŃ i geometria kół

Stroniewice 11, 603-502-207

- WĘGIEL kamienny
- EKOGRZEK
- PELLET • MIAŁ
- NAWOZY azotowe, dolistne, NPK
- SUCHE WYSŁODKI

Nowe Zduny 84, 46/839-10-15
Chaśno Drugie 43, 46/839-28-72

MASECZKI HIGIENICZNE

Płyn do dezynfekcji

Sklep KOŁO, Łowicz, ul. Blich 21
tel. 46 837 66 86, 604 094 307

Zamów przez internet:
Odzież-Robocza.com

Sport

Zajęcia ruchowe | Wywiad z Anną Siemińską z Krainy Gagatka

U nas jest zawsze dynamicznie i energicznie

■ **Zacznijmy od początku. Jak to wszystko się zaczęło? Skąd pomysł na taki projekt, jak Kraina Gagatka?**

Kraina Gagatka powstała bardzo spontanicznie, gdy pewnego dnia powiedziałam sobie, że nie wrócę do pracy na „normalny” etat. Po prostu czułam, że to jest właśnie ten czas żeby móc zrobić coś swojego, samodzielnego. Nie miałam pojęcia co to w ogóle będzie, jaka branża.

Zaczęło się szukanie w głębi samej siebie, co lubię, co umiem robić. Wiedziałam, że musi być to związane ściśle z ruchem, ponieważ jestem bardzo dynamiczną osobą. I tak sama ze sobą, z wewnętrzną burzą mózgową, od pomysłu do pomysłu, postanowiłam, że będzie to firma zajmująca się animacjami dla dzieciaków.



Szukałam odmiany i wiedziałam, że musi to być coś związanego z ruchem. Burza mózgową doprowadziła do powstania Krainy Gagatka.



Instruktor Anna Siemińska ma bardzo energiczny charakter.

Na początku sądziłam, że będzie to tylko i wyłącznie praca sezonowa, jednak na szczęście bardzo szybko się pomyliłam, ponieważ zleceń przybywało z dnia na dzień. Dlaczego taka nazwa? Totalny przypadek. Ponownie burza mózgową. Wiedziałam, że chcę synonimu do dziecka które jest niesforne, dlatego szukałam: ancymon, hultaj, nicpoń, ale jak dotarłam do słowa gagatek, to już wiedziałam, że musi zostać, bo od razu widziałam go w swojej głowie. Do tego dołożyłam krainę, żeby móc go „osadzić” w jakiejś przestrzeni i tak właśnie powstała Kraina Gagatka. Zaczęłam od działalności jednoosobowej, jednak w błyskawicznym tempie potrzebowałam dodatkowych rąk do pracy, przez

co w tym momencie działamy w około 10-osobowej ekipie.

■ **Widać, że pozytywna energia zaraża. Aktywność fizyczna w czasach epidemii jest mocno ograniczona. Pani poradziła sobie z tym jednak znakomicie i od początku zachęca dzieci i dorosłych do ćwiczeń poprzez internet. To trudne do wykonania?**

To wszystko zależy tylko i wyłącznie od naszych chęci. Jest mnóstwo firm, które rozłożyły ręce, które się załamały i zamknęły w swoich skorupkach. Ja od początku wiedziałam, że po pierwsze sama nie dam rady siedzieć spokojnie w domu, nie robiąc nic konstruktywnego (bo zlecenia spadły nam z dnia na dzień na cały marzec i kwiecień), a po drugie, że jest mnóstwo rodziców, którzy są ze swoimi dziećmi w domach. Wszyscy kochamy swoje dzieci, ale w momencie gdy są one odizolowane od przedszkoli, od szkół, to gdzie mają wyżyć się swojej energii? Gdzie mają szaleć, jeśli wszystkie obiekty służące do aktywnego spędzania czasu są zamknięte?

Nie wszystkie dzieci potrafią siedzieć kilka godzin przy pracach plastycznych – jeśli mam być szczerą to nie znam żadnego takiego dziecka. Dlatego też postanowiłam zmobilizować wszystkie dzieciaki i stworzyć



Amelia Lipińska regularnie korzysta z zajęć online Krainy Gagatka.

dla nich codzienne live z porządną dawką zabawy, sportu i ruchu. Jak widać z dnia na dzień nasze transmisje cieszą się coraz większą oglądalnością i zaczynamy

docierać do całej Polski oraz za granicę.

■ **Krainę Gagatka śledzi blisko 7,5 tys. osób na Facebo-**

ok'u, co Pani zdaniem wpływa na tak duże zainteresowanie?

Myszę, że moja szczerość i otwartość. Sądzę, że ludzie po prostu czują pewną prawdę i wartość, którą chce puścić w świat. To taka moja mała cegiełka dla ludzkości w tych trudnych dla nas wszystkich chwilach.

■ **Liczy mówią same za siebie. Ile osób od momentu epidemii w Polsce skorzystało z Pani zajęć?**

Od momentu wybuchu epidemii w Polsce profil Kraina Gagatka polubiło prawie 4.000 osób i każdego dnia jest ich więcej. Frekwencja z dnia na dzień rośnie. Do tej pory 850 przy jednej transmisji live to nasz najwyższy wskaźnik, a średnia z całego poprzedniego tygodnia to 500 osób (stan na 30 marca 2020 r.).

■ **Czy może Pani zdradzić jakie zajęcia będą jeszcze dostępne on-line?**

Co do innego rodzaju zajęć to nie planuję transmitować zajęć plastycznych, ponieważ zupełnie nie jest to temperament odpowiadający firmie Kraina Gagatka. U nas jest zawsze bardzo dynamicznie i energicznie. Jednakże, mogę zdradzić, że już pracujemy nad tym, by Kraina Gagatka była online nie tylko na czas kwarantanny.

■ **Co chciałaby Pani przekazać dzieciom w trudnym dla nich okresie?**

Żeby jak najwięcej czasu spędzały aktywnie, żeby biegały, skakały, szalały, tańczyły i dały trochę odpoczynku rodzicom. **wp**

PROGNOZA POGODY | 9.04.2020 – 15.04.2020

SYTUACJA SYNOPTYCZNA:

Pogodę kształtuje układ wyżowy. Napływa ciepła i sucha masa powietrza.

CZWARTEK - PIĄTEK:

W czwartek słonecznie, zachmurzenie małe, bez opadów oraz bardzo ciepło.

W piątek słonecznie, zachmurzenie małe, bez opadów oraz ciepło. Widzialność dobra.

Wiatr zachodni, słaby do umiarkowanego, 3-7 m/s. Temp. max w dzień: od + 20 st. C w czwartek do + 15 st. C w piątek.

Temp. min w nocy: + 4 st. C do + 2 st. C.

SOBOTA - NIEDZIELA:

Słonecznie, zachmurzenie małe, bez opadów oraz ciepło. Widzialność dobra.

Wiatr wschodni, słaby, 3-4 m/s.

Temp. max w dzień: + 15 st. C w sobotę do + 17 st. C w niedzielę.

Temp. min w nocy: + 5 st. C do + 3 st. C.

PONIEDZIAŁEK - WTOREK - ŚRODA:

Pogodnie, zachmurzenie umiarkowane, możliwy przelotny deszcz, chłodniej.

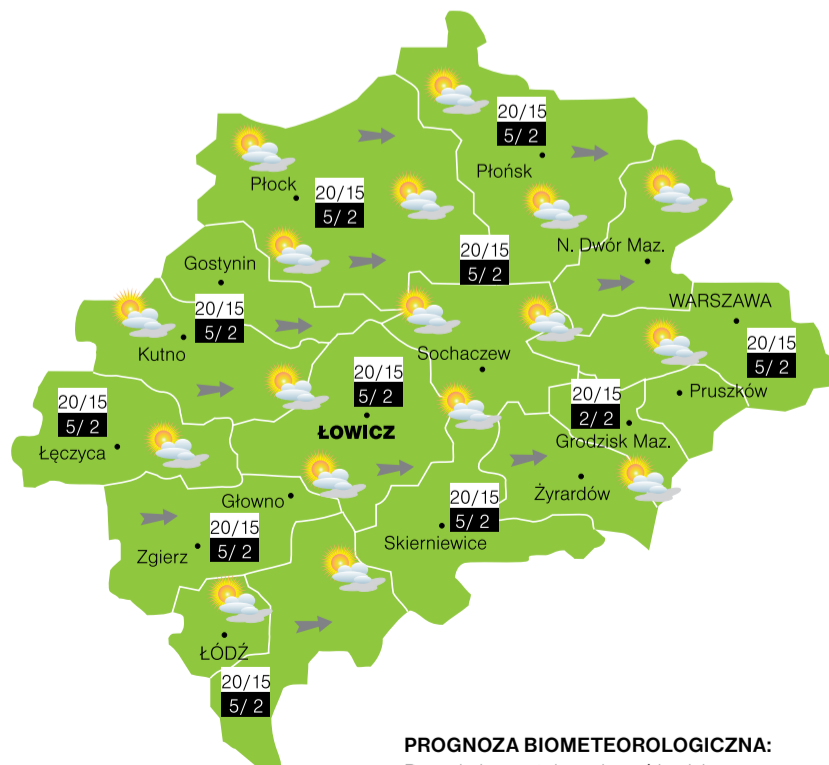
Widzialność dobra.

Wiatr północno-zachodni,

słaby do umiarkowanego, 3-6 m/s.

Temp. max w dzień: + 15 st. C do + 10 st. C.

Temp. min w nocy: + 3 st. C do 0 st. C.



PROGNOZA BIOMETEOROLOGICZNA:

Pogoda korzystnie wpływać będzie na nasze samopoczucie.

BIURO METEOROLOGICZNE CUMULUS

Koszykówka | Liga Wojewódzka

TK Basket bez gry

Zawodowe ligi koszykówki w Polsce zostały oficjalnie zakończone. Z dużym prawdopodobieństwem taki sam los czeka rozgrywki młodzieżowe, w których uczestniczy TK Basket Stryków.

Strykowscy koszykarze i koszykarki od 11 marca mają zawieszony zajęcia. Trenerzy Bartłomiej Szczepaniak, Jacek Lewandowski i Paulina Madej z powodu epidemii nie są w stanie realizować ćwiczeń grupowych. Nie odbiegają w tym od innych i nie narażają dzieci, zalecając treningi w domach. Rodzi się teraz pytanie, co z rozgrywkami, które prowadzone są przede wszystkim w okresie jesienno-zimowym. Łódzki Związek Koszykówki przekazał jedynie informacje o zawieszeniu rozgrywek do odwołania.

Co to oznacza dla TK Basket? Jednym z możliwych scenariuszy jest zakończenie Wojewódz-

kiej Ligi Koszykówki w każdej kategorii wiekowej z zachowaniem dotychczasowego bilansu. To oznaczałoby, że grupa do lat 11 dziewcząt zajęłaby 2. miejsce w rozgrywkach, podobnie jak chłopcy z kategorii U-12. Ostateczne decyzje mają jednak zapasę w najbliższych dniach. Podobnie sytuacja ma się w zmaganiach MiniBasketLigi, która miała trwać do czerwca. Tam rywalizują najmłodsze zespoły strykowskiego klubu: Wilki i Wilczyce.

– W koszykówce, jako grze drużynowej tym bardziej ciężko będzie wrócić do codzienności. Musimy być cierpliwi i zobaczymy, co przyniesie przyszłość. W tej chwili planujemy nowy sezon, bo chcieliśmy zgłosić najstarszą grupę do rozgrywek II Ligi, w wakacje mieliśmy zaplanowane dwa obozy sportowe dla wszystkich kategorii, jeden z nich miał odbyć się w Bułgarii. W obecnej sytuacji musimy szykować kilka alternatyw – powiedział trener Bartłomiej Szczepaniak. **wp**

Imprezy sportowe | Głowno, Stryków

Ministerstwo zakazało sportu do odwołania

Wraz z początkiem kwietnia weszły w życie kolejne obostrzenia w związku z epidemią koronawirusa. Niestety bardzo mocno dotykają one także sportowców.

O szczegółach poinformowało na swojej stronie internetowej Ministerstwo Sportu i Turystyki, które odnosi się do Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 marca 2020 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii. W życie weszły następujące przepisy:

- Zakaz prowadzenia obiektów sportowych na otwartym powietrzu lub obiektów sportowych halowych (w tym stadionów, torów wyścigowych, basenów, pól golfowych, torów do gry w kęgle, siłowni i pozostałych obiektów sportowych i rekreacyjnych).
- Zakaz działalności drużyn i klubów sportowych.
- Zakaz działalności w zakresie organizowania, promowania, sponsorowania i zarządzania imprezami sportowymi.
- Zakaz działalności centrów i klubów fitness oraz innych

obiektów służących poprawie kondycji fizycznej i kulturystyce.

- Zakaz działalności związanej z organizacją lig sportowych.
- Zakaz działalności indywidualnych sportowców i sędziów.
- Zakaz działalności rekreacyjnej na obiektach lub świadczenia usług w zakresie zaspokajania potrzeb rekreacyjnych (m.in. organizowanie różnych atrakcji rozrywkowych i rekreacyjnych, takich jak: zjazdy wodne, gry, pokazy, wystawy tematyczne i imprezy plenerowe, włączając festyny, działalność wesołych miasteczek i parków rozrywki, obsługa stoków narciarskich, wypożyczanie sprzętu rekreacyjnego, dyskoteki, sale taneczne, i inne imprezy rekreacyjne).

- Zakaz prowadzenia działalności usługowej związanej z poprawą kondycji fizycznej (np. sauny, salony kosmetyczne, salon masażu, inne).

Zakazy obowiązują do odwołania. Poszczególne rodzaje działalności objętej zakazem zawarte są w dziale Polskiej Klasyfikacji Działalności.

Ponadto Minister Zdrowia rekomenduje, aby aktywność na zewnątrz została ograniczona do minimum. – Wychodzimy się



Piłkarze, sędziowie i sportowcy wszystkich dyscyplin nie prędko będą mieli okazję znów stanąć do rywalizacji.

przewietrzyć wtedy, gdy naprawdę tego potrzebujemy. Treningi i aktywność sportową uprawiamy wyłącznie w domu! – powiedział. Zaapelował także do Polaków, aby najbliższe dwa tygodnie spędzili w maksymalnej izolacji.

Zgodnie z rekomendacją resortu zdrowia należy wstrzymać się z jakąkolwiek aktywnością fizyczną na świeżym powietrzu, zarówno z zakresu sportu powszechnego, jak i wyczynowego. Przepisy w czasie epidemii dalej zakazują

także wszelkich zgromadzeń, spotkań, imprez czy zebrań (za wyjątkiem spotkań i zebrań związanych z wykonywaniem czynności zawodowych lub zadań służbowych). Więcej na stronie www.gov.pl/web/koronawirus.



Wszystkie kluby sportowe przestały funkcjonować. Tam, gdzie można zawodnicy trenują w domach indywidualnie.

To zatem bardzo trudna sytuacja dla osób, dla których sport jest sensem życia. Nie mniej jednak trzeba postawić zdrowie ponad to. Najlepiej trenować teraz w domach i tak robi wielu sportowców z klubów i stowarzyszeń naszego regionu o czym informowaliśmy na łamach Wieści.

Stacjonarnie ćwiczą aktualnie zawodnicy piłkarskiej **Stali Głowno, Zjednoczonych Stryków**, kolarskiego **LUKS Dwójki Stryków** czy koszykarskiego **TK Basket Stryków**.

Jeśli masz objawy towarzyszące koronawirusowi, zadzwoń do najbliższej stacji sanitarno-epidemiologicznej lub na infolinię NFZ pod numer: 800 190 590. wp

Niesułków | Szkoła Podstawowa

Uczniowie z Niesułkowa już pokonali wirusa

Od połowy marca Szkoła Podstawowa im. Henryka Sienkiewicza pozostaje zamknięta. Brak zajęć w szkole wymusił reorganizację pracy zarówno wśród nauczycieli, jak i uczniów.

Po kolejnym dniu walki z epidemią w niesułkowskiej placówce nauczyciel wychowania fizycznego Wojciech Pożarlik zaplanował w szkole akcję – Pokonaj Wirusa. – Uczniowie mieli tydzień na realizację projektu, w którym mieli pokazać, jak bronią się przed koronawirusem, jakie podejmują działania w walce z nim. Mycie rąk, aktywność fizyczna, zdrowe odżywianie w formie zdjęć, memów, kolaży, filmików itp. miały dać jasny przekaz. Liczyła się kreatywność i oryginalność – powiedział inicjator akcji.

Łącznie w akcji udział wzięło 10 osób, które przesłały drogą elektroniczną kilkanaście materiałów odnoszących się do walki z koronawirusem. Przedstawiły one szereg aktywności fizycz-



Filip Proga zadał kompilacje ciosów bokserskich przeciwko wirusowi.

nych: grę w tenisa stołowego, boks, skakanie na trampolinie, jazdę na rolkach, gimnastykę, karate, a także odnosiły się do zdrowego odżywiania. W akcji szkolnej Pokonaj Wirusa w SP w Niesułkowie udział wzięli: Filip Proga, Natalia Piekacz, Wiktoria Piekacz, Karolina Bartosik, Damian Majczak, Michał Zbrojewski, Alicja Wiśniewska, Kacper Lipiński, Amelia Lipińska oraz Wiktoria Rosiak. wp

Siatkówka | III Liga

Siatkarze Stali już nie zagrają w finałach

Głowieńscy siatkarze prawdopodobnie nie będą już grać w tym sezonie. Turniej Finałowy III Ligi Siatkówki ma zostać zakończony po rundzie zasadniczej.

Łódzki Związek Piłki Siatkowej podał do wiadomości, że planowany Turniej Finałowy z udziałem czterech najlepszych ekip nie odbędzie się, a awans do kolejnej fazy rozgrywek w walce o II Ligę uzyska automatycznie zwycięzca fazy zasadniczej, czyli w przypadku łódzkiej III Ligi – PGE Skra II Bełchatów. Głownianie we wstępnej fazie sezonu zajęli 4. miejsce i uzyskali prawo gry w finałach, ale w tym sezonie na boisko już nie wyjdą. Istnieje możliwość przesunięcia wszystkich spotkań, ale w obecnej sytuacji panującej w kraju nie ma chyba osoby, która dawałaby jakiegokolwiek szansę na dokończenie rozgrywek.

Głownianie są rozczarowani tą decyzją, ale oczywiście rozumieją, że innego wyjścia nie było. KS Stal w poprzednich rozgrywkach spisała się fantastycznie, bowiem dotarła aż do Półfinałów Ogólno-



Trener Marcin Moszczyński i jego podopieczni ze Stali Głowno z powodu epidemii musieli odpuścić, choć chęci do gry mieli wielkie.

polskich, gdzie zajęła 3. miejsce, a w tym roku miała wielką ochotę przynajmniej zbliżyć się do tego sukcesu. Trener Marcin Moszczyński: – Czujemy wielki niedosyt i niemoc do całej tej sytuacji, ale nie było innego sportowego i sprawiedliwego rozwiązania. Zawsze pozostają jakieś wątpli-

wości, ale nie wiadomo do kiedy potrwa epidemia i jakie będą jej konsekwencje. Zdrowie jest najważniejsze i trzeba uszanować tą decyzję, choć wiadomo, że szkoda całego roku i pracy włożonej w sezon. Pogodziliśmy się z tym i stujemy się do wytycznych, a więc pozostajemy w domach –

powiedział szkoleniowiec siatkarskiej Stali Głowno.

– Obawiam się, że w tym sezonie nic już się nie odbędzie. Odwołane są także wszystkie turnieje plażowe na świecie. Smutne to wszystko, ale to jest jedyne rozwiązanie – zakończył trener Moszczyński. wp

Wieści z Głowna i Strykowa
członek Stowarzyszenia Gazet Lokalnych
Edycja wspólna z tygodnikiem „Nowy Łowiczanie”

WYDAWCA:

Oficyna Wydawnicza „Nowy Łowiczanie”
Waligórscy s.c. w Łowiczu
99-400 Łowicz, ul. Pijarska 3a,
tel./fax 46 837-46-57, 46 837-37-51
e-mail: wiesci@lowiczanie.info
adres dla korespondencji:
99-400 Łowicz, skrytka pocztowa 68.

REDAKCJA W GŁOWNIE:

ul. Łowicka 40, tel./fax 42 710-82-55
Redaktor naczelny: Wojciech Waligórski
Dyrektor zarządzający: Ewa Mrzygłód-Waligórska

Dziennikarze:

Agnieszka Wojcieszek, Marcin Kucharski,
Wojciech Pożarlik (sport)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych tekstów, zmiany ich tytułów, dodawania śródtytułów. Nie odsyłamy niezamówionych tekstów.

Skład tekstu własny.

Ogłoszenia ramkowe i reklamy

przyjmujemy telefonicznie, faxem:
42 710-82-55 w Głownie;
46 837-37-51, 46 830-34-08 w Łowiczu,
e-mail: reklama@lowiczanie.info lub osobiście
w biurze ogłoszeń w Głownie: ul. Łowicka 40
w poniedziałki i wtorki w godz. 8.30-15.30
lub w Łowiczu: ul. Pijarska 3a:
w pon., wt. i pt. w godz. 7.30-18.00,
śr. i czw. w godz. 7.30-16.00.

Ogłoszenia drobne przyjmowane są osobiście
w biurze ogłoszeń, punktach wymienionych
na stronie 22, a także przez stronę internetową:
www.lowiczanie.info

Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o.
90-532 Łódź, ul. Skorupki 17/19.

Nakład Wieści z Głowna i Strykowa
1.740 egz.
Nakład wraz z wydaniem głównym
(Nowy Łowiczanie): 8.000 egz.

Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych

100%
własności polskiej

Kolarstwo | Szosa, tor, mtb

Kolarskie abecadło

„Codzienna walka z samym sobą, setki wyrzeczeń. Osamotnienie podczas startów, lzy radości na mecie. Narastające tempo, ciężka praca i wysiłek. Znakomite wyniki, dla nas radości chwili. Ogromne samozaparcie, chęć wygrania, wola walki. Orzeł w koronie na podium dla nas wielki zaszczyt. Czysta rywalizacja, skupienie na eliminacjach. Okres ciężkiej pracy i tak trudna koncentracja. Godne uwagi wyniki broniąc barw i honoru. Niosą ciężar na swych barkach nie brakuje im uporu. Niekończący wyścig z czasem, kontra wyniki najlepszych. Mordercze treningi po to, by być coraz lepszym” – słowa piosenki pt. „Smak zwycięstwa” zespołu Jeden Osiem L. idealnie oddają ducha rywalizacji sportowej. W tym wydaniu Wieści czas na kolejną odsłonę Kolarskiego abecadła. Dzisiaj pora na litery od H do N.

H jak Heterogeniczność

Każda czynność wielokrotnie powtarzana przez długi czas może stać się monotonna, co z kolei może prowadzić do zmęczenia i zmniejszenia efektywności treningu. Dlatego tak ważne jest zróżnicowanie nie tylko rodzaju treningu, ale też terenu, na którym się on odbywa. Nuda to dla kolarza znak, że jego trening nie jest dobry. Trenerzy starają się więc, aby w każdym cyklu treningowym występowała określona ilość naprzemiennych treningów

siłowych, wytrzymałościowych, szybkościowych oraz ich połączeń. Sesje treningowe odbywają się na terenach płaskim lub górystym, odkrytym bądź zasłoniętym, z punktu A do B bądź też na rundach. W celu urozmaicenia treningu stosuje się też czasem inne metody, jak np. sprinty do określonego miejsca za co zwycięzca otrzymuje od trenera drobny upominek.

I jak Indywidualność

Bardzo istotna zasada, która przez zdumiewający procent osób jest zupełnie ignorowana. Każdy człowiek posiada różne predyspozycje, odmienne warunki fizyczne i inaczej też odbiera poszczególne komponenty treningu. Dlatego też dużym błędem przy kształtowaniu optymalnej formy jest narzucenie tego samego planu kilku osobom. Oczywiście mówimy tutaj o planie szczegółowym, gdyż pewne, ogólne elementy treningu są jednakowe dla wszystkich, jednak każdy powinien indywidualnie dobrać metody do własnych potrzeb i możliwości oraz sprecyzować intensywność ćwiczeń.

J jak Jazda na czas

Nazywana przez kolarzy testem prawdy. Jazda na czas to czysta forma ścigania się na rowerze. „Czasówka” sprowadza się do tego jak długo kolarz może jechać z maksymalną mocą. Umiejętność jazdy na czas wielokrotnie



Strykowanie z LUKS Dwójki dostali wytyczne od trenerów i w tej chwili podtrzymują formę stacjonarnie.

decyduje o kolejności w klasyfikacji generalnej podczas wyścigów wieloetapowych. Często przydaje się także podczas klasyków, gdy trzeba samemu dogonić bądź odskoczyć od peletonu. Główną ideą jazdy na czas jest osiągnięcie na mecie jak najlepszego czasu po wykonaniu maksymalnego wysiłku. Jeżeli kolarz po przejechaniu czasówki ma jeszcze siły to znaczy, że jechał za wolno i nie dał z siebie wszystkiego.

K jak Kadencja pedałowania

Niezwykle ważna dla rozwoju kolarzkiego. Podczas zawodów kolarz non stop zmienia rytm pedałowania. Raz pokonuje duże opory, innym razem wykonuje szybki młynek. Właściwy dobór kadencji to duża zaleta każdego zawodnika. Efektywne rozwijanie obrotu daje wiele korzyści. Pozwala na rozwijanie największej prędkości przy możliwie najniższym wysiłku.

L jak Losowe wypadki

Niekiedy zdarzają się sytuacje, na które człowiek nie ma żadnego wpływu. Choroby, kontuzje

mogą przytrafić się każdemu, jednak trzeba być na nie przygotowanym i wiedzieć co wtedy robić. Z chorobą należy obchodzić się bardzo ostrożnie. Lepiej przerwać trening na jakiś czas, niż nie do końca wyleczyć się i w konsekwencji ciągnąć chorobę dłużej. To samo dotyczy kontuzji. Kraksy są nieodłączną częścią wyścigów kolarskich. Tutaj jednak wcześniej wytrenowany kolarz, jeżeli ma możliwość to stara się upaść tak, aby wyjść z tego bez szwanku – głową przyciśniętą do klatki piersiowej, ręce wystawione. W obu przypadkach – choroby i kontuzji – należy dbać o siebie, zarówno przed, jak i po niefortunnym zdarzeniu.

Ł jak Łańcuch

Główny napęd każdego roweru. Do niego należy najwięcej części pracujących. Zważywszy na to, że w czasie jazdy jest on poddawany bardzo dużym napięciom i przeciążeniom należy pamiętać o kilku rzeczach, które pozwolą na wykorzystanie jego maksymalnych właściwości. Przede wszystkim niedopuszczalne jest doprowadzenie łańcucha do stanu

zardzewiałości, gdyż w znacznym stopniu wpływa to niekorzystnie na płynność pracy i wytrzymałość łańcucha. Kolejnym ważną rzeczą jest to, aby łańcuch nie pozostawał cały czas napięty, dlatego też po treningu i odstawieniu roweru trzeba zminimalizować jego napięcie i zbędne opory ruchu. W tym celu stosuje się metodę linii prostej, tzn. z przodu ustawia się przerzutkę na największej zębatce, z tyłu zaś na najmniejszej.

M jak Maksymalne zużycie tlenu

– czyli w konsekwencji miara wydolności tlenowej. Wartość pomiaru maksymalnego zużycia tlenu przez sportowca określa się w skrócie VO2max. Wartość tę uzyskuje się podczas testu, który polega na stopniowym zwiększaniu intensywności wysiłku (np. na ruchomej bieżni, lub rowerze stacjonarnym), aż do wysiłku, przy którym badany nie jest w stanie dłużej utrzymać zadanej intensywności). Badany oddycha przez specjalny aparat, który mierzy pobór tlenu przez organizm. Wysoki poziom tej wartości wskazuje na wysoki potencjał wytrzymałościowy sportowca, ale nie daje rzecz jasna gwarancji sukcesu. Normalny człowiek posiada VO2max na poziomie: 30–45 ml/kg/min, zawodowi kolarze: 75–87 ml/kg/min, a najwybitniejsi w historii nawet ponad 90.

N jak Napoje

Woda to podstawowy budulec organizmu, stanowiący aż 60% masy ciała. Woda jest niezbędna zwłaszcza podczas wysiłku. Dopuszczenie do odwodnienia w trakcie zawodów może doprowadzić do katastrofy. Nie ma innego takiego czynnika jak odwodnienie, który w tak znaczącym stopniu wpływałby na poziom sprawności. Dlatego też podczas długich wysiłków, trwających po kilka godzin, uzupełnianie płynów to konieczność absolutna. Najlepsze w tym celu są oczywiście specjalne drinki energetyczne, nie wskazane natomiast inne napoje jak herbata i napoje słodzone. Pamiętać należy także, aby podczas wysiłku płyny przyjmować co ok. 15 minut w ilości 150–300 ml. Wtedy organizm utrzymany jest w stanie optymalnego nawodnienia. wp

Piłkarski challenge | V Liga Nietypowy challenge piłkarzy z Głowna

Byli i obecni zawodnicy V-ligowej Stali Głowno w czasach epidemii nie stronią od wszelkiego rodzaju aktywności fizycznej. Na przełomie marca i kwietnia głównianie przeprowadzili w mediach społecznościowych nietypową akcję.

Zapoczątkował ją Łukasz Nagiński, obecny gracz OSP Iskry Głowno. Challenge polegał na żonglerce minimum dwadzieścia razy przy pomocy... papieru toaletowego. Towar bardzo chłodny obecnie na rynku, toteż głównianie z przemyśleniem oka potraktowali to pożądanie. Do akcji przyłączyło się wiele osób, a zainteresowanie na Facebooku było spore.



Antoni Waśkiewicz z żonglerce.

W papierowym challenge'u udział wzięli m.in. piłkarze i trenerzy V-ligowej Stali, ale wyzwanie przekroczyło już dawno granice Głowna i nie wiadomo, jak daleko dotrze. wp

Piłkarski challenge | Głowno

Wielkie serca trenerów Stali

W trudnych czasach pomaganie sobie jest szczególnie ważne. Doskonały przykład miłości bliźniego dali trenerzy Stali Głowno bracia Przemysław i Adam Gibała.

Obaj postanowili wesprzeć niepełna 2-letniego Wojtusia Sadowskiego, chłopca ze Zgierza z ciężką wadą serca. Wojtuś jest już po pięciu operacjach serca, ale natchmiast musi przejść kolejną, która może odmienić jego życie, a można ją wykonać jedynie w Stanach Zjednoczonych. Tylko tam lekarze są w stanie go uratować. Koszt tej operacji jest niewyobrażalnie duży, bo wynosi aż 3 mln złotych.

Chcąc wesprzeć akcję zbiórki pieniędzy dla chorego chłopca,

trenerzy Stali Głowno Przemysław Gibała i Adam Gibała postanowili przekazać do wylicytowania trening pod ich profesjonalnym okiem. Cena wywoławcza zaczęła się od 30, a licytacja zakończyła na 250 zł.



Adam Gibała podczas treningu.

Ponadto udało się namówić jeszcze kilka innych osób z Głowna, które wsparły akcję.

– Licytację wygrał Maciej Stokowski z Głowna i trening będzie miał do odbioru, jak sytuacja z koronawirusem się uspokoi. Kilka osób, wzięło udział w licytacji, więc nie wykluczamy powtórzenia „Treningu z braćmi Gibałami” na licytację. Z kolei zwycięzca przy okazji sam się włączył do akcji, dając na licytację dowolny kosztium firmy Primo, więc było warto – powiedział Przemysław Gibała.

Na koncie jest w tej chwili blisko 2 mln zł (stan na 5.04.2020 r.), więc jest duża szansa, że do końca maja kwota zostanie uzbierana. By wesprzeć Wojtusia Sadowskiego można wejść bezpośrednio na stronę: www.siepomaga.pl/sercewojtusia lub na Facebook, wpisując „Licytację dla Wojtusia Sadowskiego”. wp



SPORT POCZEKA

■ Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Zdrowia, z uwagi na zagrożenia wynikające z epidemii koronawirusa wszystkie rozgrywki sportowe zostają zawieszane do odwołania.

■ W przypadku przeprowadzenia rywalizacji sportowej w innej formie niż tradycyjna prosimy o kontakt z redakcją pod adresem: wiesci@lowiczanie.info lub redakcja@lowiczanie.info

ISSN 1641-6260



9 771641 626201

15 >